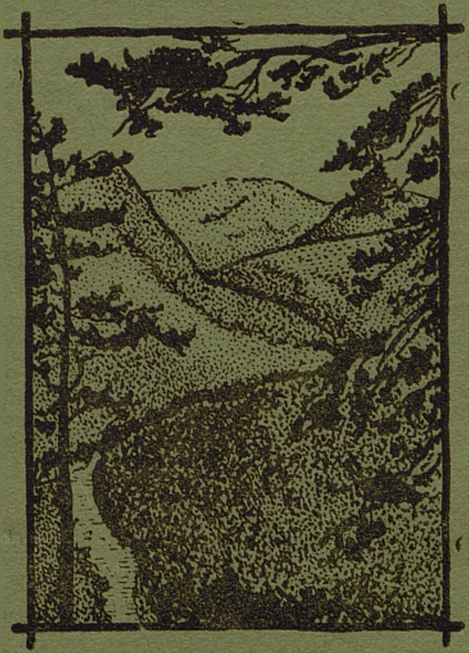
POZNAŃ LIPIEC - SIERPIEŃ 1930 Nr. 7/8

PRZEGLĄD LEŚNICZY

ZAŁOŻONY w ROKU 1876

CZASOPISMO MIESIĘCZNE



POD REDAKCJĄ

J. ZIOŁKOWSKIEGO i W. A. ŁUCZKIEWICZA

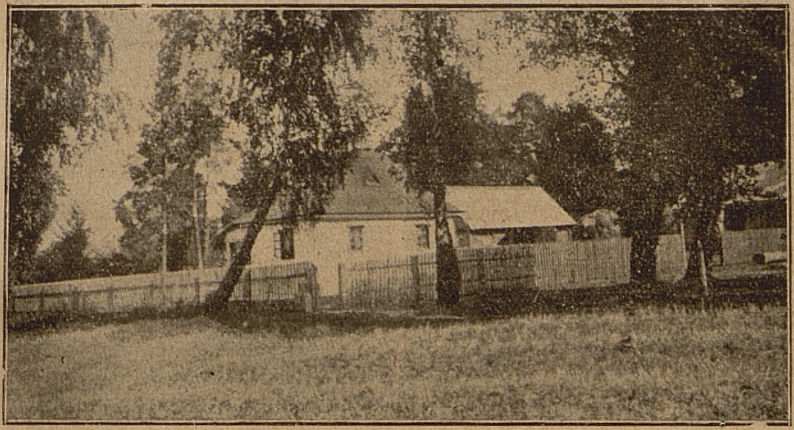
TREŚĆ.

PRENUMERATA: Przy odbiorze w ekspedycji miesięcznie: 1,50 zł. kwartalnie: 4,50 zł, z wysyłką pocztową mies. 1,80 zł, kwartaln. 5,40 zł. Abonament na pocz. mies. 1,60 zł, kwart. 4,80 zł, półr. 9,60 zł, rocz. 19,20 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Na okładce $^1/_1$ strony 100,00 zł, $^1/_2$ str. 50,00 zł. $^1/_4$ str. 25,00 zł, $^1/_8$ str. 12,50, za tekstem $^1/_1$ strony 80,00 zł. $^1/_2$ str. 40,00 zł, $^1/_4$ str. 20,00 zł, $^1/_8$ str. 10,00 zł.

RABAT: Przy 3—6 razow. ogłosz. 5%, 7—12 razow. 10%, stałe ogłosz. 20%

Redakcja, Administracja i Ekspedycja Poznań ul. Wielkie Garbary 20.



W. NAŁĘCZ.

O Instytut popierania wiedzy leśnej.

W kraju istnieje cały szereg instytucyj, mających na celu popieranie poszczególnych dziedzin wiedzy i uzdolnień jak np. popierania wiedzy rolniczej, przemysłowej, handlowej, łowiectwa, wynalazczości itd. Prawdziwym kopciuszkiem pod tym względem jest u nas wiedza leśna, ceniona tak rzeczywiście wysoko w szeregu krajów europejskich. Nie bez słuszności możnaby powiedzieć, że jak z jednej strony brak instytutu popierania wiedzy leśnej zawdzięczamy brakowi uświadomienia o znaczeniu gospodarstwa leśnego w społeczeństwie, tak z drugiej strony brak tego uświadomienia wynika z braku instytucji, któraby to uświadomienie wzbudziła. Również Instytut Badania Drzew i Instytuty lokalne popierania wiedzy rolniczo-leśnej, Izby Rolnicze, Koła Zawodowe, specjalne Towarzystwa Leśne, Związki itd. nie mogą poza daniem samego impulsu do akcji i działalnością lokalną — zresztą bardzo cenną i wybitną — stworzyć podstaw istnienia ogólnokrajowego Instytutu P. W. L. Dziwna oziębłość wobec podobnej akcji, w dużej mierze może być przypisana brakowi ośrodka, o który oprzećby się mógł Instytut. Nie chodzi tu bowiem tylko o samą firmę o należytej powadze naukowej i zawodowej, ale również i o podstawy materjalne. To też gdy przed 7 laty autor uwag niniejszych zwrócił się do pewnego odłamu prasy leśnej z projektami dotyczącemi Instytutu P. W. L., pominięto je zu-

pełnem milczeniem. Dziś wobec początków organizacji ogólno państwowego Doświadczalnictwa Leśnego*) (Wydział 1 i 3 Departamentu Leśnictwa), wobec ustalenia się po 11 letniem chlubnem istnieniu organizacji Wyższego szkolnictwa leśnego, zamierzenia, dotyczące Instytutu P. W. L., nie powinny natrafiać na istotne przeszkody. Skoordynowanie bowiem działań społeczno i naukowo leśnych w jednym tworze w drodze współpracy organów państwowych i „współdzielczości" pracy twórczo naukowej „wyższych uczelni leśnych", może być tylko kwestją czasu, potrzebnego dla wzajemnego ustosunkowania się, porozumienia i współdziałania poszczególnych instytucyj.

Dziś, kiedy krajowa wiedza leśna i jej wyniki święcą już poważne sukcesy na polu międzynarodowej współpracy zawodowo-naukowej, stworzenie instytutu P. W. L. powinno być hasłem chwili.

Cele i zadania Instytutu P. W. L.

Nie ulega wątpliwości, że dziedziny działalności Instytutu mogą być nader rozległe i dadzą się ująć w 5 zasadniczych działów prac. Do pierwszego działu wchodziłyby sprawy **reprezentacyjne.** Instytut jako organizacja na wskroś naukowo-zawodowa, jako pewien organ najwyższych przedstawicieli nauki zawodowej i łącznik pomiędzy nauką, społeczeństwem i kierownikami gospodarczo-zawodowej polityki kraju, powinien jednoczyć w swych reprezentantach reprezentację naukowo-zawodową całego państwa nietylko nazewnątrz na zjazdach, konferencjach i kongresach międzynarodowych, ale również i wewnątrz kraju.

W zakres drugiego działu wchodziłyby prace **propagandowo-oświatowe.** Ta, jedna z najważniejszych dziedzin działalności Instytutu, powinnaby objąć sprawy organizacji kursów dokształcających dla leśników wszelkich kategoryj, organizacji kursów korespondencyjnych z zakresu wiedzy leśnej, działalność odczytową zwykłą i radjofoniczną dla szerokiego ogółu, działalność propagandową z zakresu hodowli, ochrony i poszanowania dla lasu na terenie szkół i wśród starszego społeczeństwa przez prasę, pokazy, wystawy, organizowanie towarzystw, mających na celu popieranie gospodarstwa leśnego i zalesiania nieużytków, lotnych instruktorów, święta sadzenia drzew itp.

Trzecim działem prac byłyby sprawy **literacko-naukowe.** W zakres działu wchodziłoby przedewszystkiem

*) Patrz Monitor Polski z 22 kwietnia 1930 r. Nr. 93, poz. 136.

stałe popieranie prasy leśnej odpowiedniemi pracami, propaganda piśmiennictwa i pracy literackiej wśród młodych i starszych pokoleń leśników teoretyków i praktyków, badanie stanu i rozwoju wiedzy leśnej krajowej i światowej, wyrażającej się w dorocznych biuletynach, mających za zadanie sprecyzowanie zasadniczych osiągniętych postępców, wydawanie prac z dziedziny zawodowej o wartości propagandowej, ogólnej i specjalnej.

Następnym — czwartym z kolei działem pracy byłaby dziedzina dotycząca spraw **doświadczalno-statystycznych.** Pod tym względem Instytut miałby za zadanie ustalanie wytycznych w dziedzinie uzgadniania naukowej statystyki leśnej w kraju z statystyką międzynarodową, opiekę i ustalanie wytycznych w dziedzinie doświadczalnictwa leśnego poza obrębem lasów państwowych, organizację doświadczalnictwa niepaństwowego leśnego w porozumieniu z odnośnemi czynnikami władz, badanie terenów rezerwatowych i terenów przeznaczonych na rezerwaty leśne, rejestracja zabytków leśnych.

W końcu w zakres prac Instytutu wchodziłyby **orzeczenia leśne i sprawy informacyjne.** W tej dziedzinie Instytut zajmowałby się sprawdzaniem używalności wynalazków leśnych na terenach doświadczalnych, popieraniem wynalazczości leśnej przez rozpisywanie konkursów na prace z dziedziny praktycznego gospodarstwa i konstrukcje, ułatwianie opatentowań itp., wydawaniem naukowych opinji w sprawach ogólno-naukowych i polityki gospodarczej, nawiązaniem kontaktu z zagranicznemi instytucjami pokrewnemi i placówkami naukowemi w celach informacyjnych w dziedzinie naukowej (schematyzm pracowników naukowych i dziedzin prac naukowych przez nich traktowanych) i innej (wystawy, pokazy, próby), wydawaniem w biuletynach swoich sprawozdań i krytyk literackich z prac w dziedzinie publikacyj naukowo-leśnych krajowych i zagranicznych, wydawaniem słowników leśnych, słowników terminologicznych i współdziałaniem w tworzeniu międzynarodowej bibljografji leśnej.

Obszerność tematów zadań Instytutu wskazuje na to, że gdyby powstał, miałby przed sobą ogromnie wielką pracę, która dziś rozstrzelona jest na liczną stosunkowo rzeszę pracowników naukowych i komitetów. Nie ulega wątpliwości, że brak całego szeregu dziedzin poruszonych wyżej zadań i prac, odbija się na gospodarstwie leśnem krajowem i wiedzy leśnej ujemnie. Powstanie zatem Instytutu byłoby bezsprzecznie pewnym krokiem naprzód.

Organizacja Instytutu.

Poza dziedzinami o charakterze ogólnym, które opracowywane powinnyby być przez szersze grono, Instytut powinienby dzielić się na 5 wydziałów i 12 referatów specjalnych (wydział reprezentacyjny z referatami: krajowym i zagranicznym; wydział propagandowo-oświatowy z referatami: kursowym, odczytowym i propagandowym; wydział literacko-naukowy z referatem prasowym leśnym i wydawniczym; wydział doświadczalno-statystyczny z referatami statystycznym i doświadczalno-zabytkowym; wydział informacyjny z referatami wynalazczości leśnej, informacyjno-turystycznym i bibljograficznym).

Kierownikiem wydziału winienby być profesor jednej z wyższych uczelni leśnych, referentami zaś osoby wybrane z pośród grona pracujących na niwie naukowej, a przedewszystkiem profesorowie wyższych uczelni leśnych, asystenci, kierownicy i pracownicy różnych Instytucyj naukowo-leśnych (kół, związków, Towarzystw itd.), nauczyciele innych typów szkół leśnych i osoby o wykształceniu zawodowem, pracujące naukowo lub technicznie. Na czele instytutu powinienby stać Dyrektor wybrany i mianowany przez Radę Instytutu, złożoną z 10 członków z grona profesorów wyższych uczelni leśnych jako organ wykonawczy i reprezentacyjny Instytutu. Instytut składałby się z członków honorowych, zwyczajnych, korespondentów i wspierających, którzy mogliby być osobami tak fizycznemi jak i prawnemi. Członkowie wybieraliby na okres lat 5 Radę Instytutu, wyposażoną w szerokie pełnomocnictwa. Do działań Rady należałyby nadto sprawy orzecznictwa i nadawania ogólnego kierunku zamierzeń Instytutowi oraz sprawy organizacyjne i finansowe Instytutu. Wskazanem byłoby, aby Instytut obrał sobie siedzibę w stolicy w miejscu zamieszkania referentów lub naczelników wydziałów. Celem ogólnego ściślejszego porozumienia się, poszczególni referenci i naczelnicy wydziałów odbywaliby doroczne zjazdy łącznie z Radą Instytutu w celach sprawozdawczych (biuletyny) i organizacyjno-wewnętrznych. Wydatki swe pokrywałby Instytut ze składek członków, dobrowolnych datków, zapisów i ewentl. subwencyj (administracja, wydawnictwa itp.). Działalność referentów i naczelników wydziałów Instytutu miałaby charakter pracy honorowej.

W razie zorganizowania się Instytutu, co przy dobrej woli jest najzupełniej możliwe, dotychczasowa cenna praca

różnych komitetów itd. stałaby się mniej dorywcza, a owoce pracy nie kazałyby na siebie z pewnością długo czekać. Należy żywić nadzieję, że rzucony tu zresztą szkicowo — bez zapuszczania się w szczegóły uwagi — znajdą poparcie kół miarodajnych dla dobra wiedzy leśnej i całego kraju.

A. W. ŁUCZKIEWICZ.

Dlaczego na zręby posówkowe wprowadzamy znów czystą sosnę?

Słysząc w literaturze leśnej ostatnich lat ciągłe nawoływania o tworzenie mieszanych drzewostanów, dziwnym nam się wydać może fakt, że niepomni na niedawno przebytą klęskę pod postacią żeru strzygoni chojnówki, powracamy znów z uporem do zalesiania ogromnych powierzchni czystą sosną pospolitą. Zjawisko to jest tak pospolite i powszechne, że uderza nas na każdym kroku. Zdawałoby się, że po tak obszernych wywodach różnych przyrodników i leśników, wprowadzanie znów tylko sosny na czyste wyręby jest gwałceniem najelementarniejszych zasad nowoczesnego gospodarstwa leśnego. Po głębszem jednak zastanowieniu się musimy dojść do przekonania, że tak nie jest, że uderzanie w dzwon trwogi jest nieraz w tej materji dosyć przesadne lub teoretyczne. Oczywiście, że zdania poszczególnych leśników i naukowców mogą być tu podzielone, alę najczęściej rozbieżności te mają za podłoże tylko kwestję różnic poglądów co do czasu przemiany drzewostanów i brak uświadomienia sobie ogromu pracy przy zalesieniach, rzadziej tylko wyłaniają się wskutek braku doświadczenia w dziedzinie gojenia ran po wielkich — rzadko naogół zdarzających się — katastrofach, jakim bezsprzecznie był żer strzygoni i jego następstwa (wystąpienie korników, poprocha cetyniaka, zachwaszczenia gleby itd.).

Chcąc bezstronnie rozpatrzyć słuszność wyrażonych tu poglądów, należałoby się zastanowić nad istotnemi przyczynami, które dyktują nam konieczność zalesień zrębów sosną pospolitą.

Typem panującym na całym naszym niżu piasczystym był oddawna bór sosnowy suchy, świeży lub wilgotny z niezbyt znaczną domieszką na całym obszarze dębu, brzozy, osiki, grabu, świerka, olchy i jesiona, zależnie

od miejscowych warunków siedliskowych. Nie ulega wątpliwości że domieszki gatunków o wyższych wymogach mogły być tylko tam liczniejsze, gdzie im na to siedlisko pozwalało. Nie możemy więc dziś wymagać od zdegenerowanych licznemi pokoleniami sosny i conajmniej dwoma generacjami sztucznych drzewostanów siedlisk, aby produkowały w 50 lub 80% np. dębinę o wartości użytkowej. Musimy zatem zgóry założyć, że cenniejsze domieszki liściaste, któreby miały szanse prawidłowego rozwoju ze względu na siedliska, na których rosną, nie mogą przekraczać na całym obszarze niżu 20—30% i to w warunkach sprzyjających. Dalsze forsowanie, szczególnie w warunkach mniej sprzyjających, jest wprawdzie zewszechmiar wskazane, ale nieraz albo nieosiągalne albo też zbyt kosztowne i raczej prowadzi do wyprodukowania karłowatych drzewostanów lub podszytów. Wprowadzenie gatunków domieszki w większych ilościach nie mających przyszłości, pomijając już wielkie koszty, ma tę wielką wadę, że wymaga najczęściej osłony bocznej, pozostawionych z pod drzewostanów podszytów, bez których ulega poważnym uszkodzeniom (posucha, mrozy); podszytów tych wzgl. przedplonów niestety bardzo często nam braknie (bór chrobotkowy), a wprowadzenie ich nie jest ani łatwe ani tanie, a nieraz niemożliwe. Jeśli gatunki domieszki bez przyszłości mają mieć tylko charakter konserwatorów gleby, to stanowczo tańszemi od nich okażą się gatunki podszytowe, przedewszystkiem zaś krzewy. Z punktu widzenia fitosocjologicznego sosna może być w wielu wypadkach gatunkiem pionierem, który urabia środowisko na przyjęcie innych cenniejszych gatunków; dlatego obecność jej nawet na wielkich powierzchniach nie jest istotnie tak wielką sztucznością jakby się zdawać mogło. Mamy przecie dane, że dawniej (jak wspomniano) panował na niżu przeważnie bór sosnowy wielokrotnie czysty. Stadjum przejściowe, jakie tworzą sztuczne równowiekowe uprawy sosnowe, jest niezmiernie szerokiem polem do przemiany w drzewostany mieszane choćby ze względów zupełnie naturalnych (poprawki liściastemi gatunkami, wyrąb przedplonu sosnowego w partjach gorzej się rozwijających i zalesianie ich gatunkami domieszki), koniecznych i ochronnych (różnowiekowość i rożnopiętrowość drzewostanów). Ten sposób przemiany drzewostanów jest nietylko racjonalny z punktu widzenia przyrodniczego (selekcja siedliskowa), ale również wprost nieodzowny w warunkach, jakie istnieją przy zalesianiu ogromnych zrębów posówkowych. Na ubogich bowiem siedliskach, na glebie nieraz sil-

nie wyjałowionej lub zachwaszczonej, musimy starać się o ile możności o jaknajspieszniejsze pokrycie jej roślinnością drzewną, dającą względnie szybko zwarcie a zarazem rozwijającą się odpowiednio do celu gospodarczego. Najodpowiedniejszym gatunkiem jest w tym wypadku tylko nasza sosna, gatunek względnie odporny na szereg różnych wpływów zewnętrznych i dający stosunkowo znaczny opad ścioły. Tylko tam np. gdzie walka sosny z opanowującemi ją chwastami (przedewszystkiem trzcinnik i trzęślica) jest niemożliwa, tam z góry musimy wprowadzić gatunek na chwasty te odporny jak np. brzoza, rzadziej grab lub inne, z tem jednak zastrzeżeniem, że w przyszłości partje te będziemy musieli w wielu wypadkach podszyć gatunkami cieniozn0śnemi dla ochrony gleby, gdyż zwarcie kęp brzozowych będzie zbyt słabo glebę ocieniało.

Istnieje dalej cały szereg innych nader ważnych argumentów, przemawiających za zalesianiem zrębów posówkowych — sosną. Przedewszystkiem sposoby zalesiania sosną na glebach dla niej najtypowszych — piasczystych i suchych, są najtańsze i najszybsze ze wszystkich innych, a przedewszystkiem tańsze od sposobów sadzenia gatunków liściastych, dalej sosnę możemy znacznie wcześniej użyć do zalesień aniżeli np. liściaste, które wymagają hodowli 2—4 lat przed ich posadzeniem w odnośnych warunkach siedliskowych. Wreszcie poważnym powodem używania sosny do zalesień jest brak odpowiednich ilości nasion i starszych sadzonek innych gatunków, które najczęściej na ziemiach zachodnich musimy sprowadzać, łożąc na to poważne wydatki oraz cenność drewna sosnowego w porównaniu z innemi gatunkami drzew, któreby na danych siedliskach udać się mogły lub z gatunkami, które w większości nie dawałyby odpowiednich form użytkowych.

Niezależnie od powyższych nakazów chwili, winno się wykorzystywać odpowiednie siedliska w przerzedzonych silniej drzewostanach sosnowych na podsadzanie wzgl. podsiewy gatunkami takiemi jak dąb wzgl. buk, a także i grab, a dla celów ochronnych przerywać łączność przejściowych drzewostanów sosnowych gatunkami liściastemi lub iglastemi w smugach lub większych kępach (brzoza, grab, modrzew, świerk) dobierając dla nich odpowiednie siedliska. Z powyższych uwag wynika jasno, że obawy o jednogatunkowość naszych drzewostanów są może zbyt przedwczesne. Po przyspieszonem tempie zalesień sosnowych nastąpi okres ochrony młodników i stopniowej, dobrze rozważonej przemiany drzewostanów przez wprowa-

dzanie domieszek i podszytów, wskazanych przez samą przyrodę. Nieudałe częściowo uprawy z sadzeń lub siewów, nie schematycznie, lecz z nakazu przyrody uzupełniać się będzie odpowiedniemi gatunkami domieszek, nietylko dla przerwania łączności sośnin, ich „urozmaicenia“ i uodpornienia na wpływy zewnętrzne, ale również dla wprowadzenia różnowiekowości. Wdzięczna ta praca przyszłości rozproszy zapewne wysuwane dziś zbyt przedwcześnie może głosy potępienia dla hodowców czystych sośnin.

Statut organizacyjny Min. Rolnictwa

z dnia 16-go kwietnia 1930 roku.

§ 1.

Ministerstwo Rolnictwa dzieli się na 6 departamentów: I. Ogólny, II Ekonomiczny, III. Rolnictwa, IV. Chowu Koni, V. Weterynarji i VI. Leśnictwa, oraz niewchodzące w skład departamentów Sekretarjat Ministra i Samodzielny Wydział Wojskowy.

§ 2.

Sekretarjat Ministra załatwia sprawy reprezentacyjne i prasowe, sprawy odznaczeń, sprawy ogólnych sprawozdań z działalności Ministerstwa, sprawy stosunku Ministra do Prezydenta Rzeczypospolitej, ciał ustawodawczych, Rady Ministrów, Komitetu Ekonomicznego Ministrów, Prezesa Rady Ministrów i poszczególnych Ministrów, a także do instytucyj społecznych, oraz wszelkie sprawy, zlecone przez Ministra.

Na czele Sekretarjatu stoi Szef Sekretarjatu Ministra.

§ 3.

Departament Ogólny składa się z 3 wydziałów: 1. Organizacyjno-Prawnego, 2. Osobowego i 3. Budżetowo-Rachunkowego, oraz niewchodzących w skład wydziałów Kancelarji Ministerstwa i Bibljoteki Ministerstwa.

1. Wydział **Organizacyjno-Prawny** przeprowadza redakcję projektów ustaw, rozporządzeń i zarządzeń ogólnych Ministra, a także tych aktów, które wynikają ze stosunku Ministra do ciał ustawodowczych i Rady Ministrów, oraz załatwia ogólne sprawy organizacyjne Ministerstwa.

2. Wydział **Osobowy** załatwia sprawy osobowe urzędników i niższych funkcjonarjuszów zarządu centralnego Ministerstwa i urzędów podległych, sprawy emerytalne oraz sprawy, związane z zaopatrzeniem osób, opartem na

szczególnych tytułach prawnych, sprawy dyscyplinarne, jako też sprawy przyznawania ulg wojskowych rolnikom oraz pracownikom samorządu i instytucyj z zakresu działania Ministerstwa Rolnictwa.

3. Wydział **Budżetowo-Rachunkowy** załatwia sprawy budżetowe, rachunkowe i kasowe zarządu centralnego Ministerstwa, urzędów, zakładów i szkół Ministerstwu podległych lub przez Ministerstwo subwencjonowanych, z wyjątkiem spraw, załatwianych przez Wydział Finansowy Lasów Państwowych Departamentu Leśnictwa i Wydział Stadnin Państwowych Departamentu Chowu Koni, sprawy intendentury zarządu centralnego Ministerstwa, a także współdziała z właściwemi wydziałami przy przeprowadzaniu kontroli subwencjonowanych przez Państwo organizacyj rolniczych i izb rolniczych w zakresie ich rachunkowości.

§ 4.

Departament Ekonomiczny składa się z 2 wydziałów: 1. Polityki Gospodarczej i 2. Polityki Rolnej.

1. Wydział **Polityki Gospodarczej** opracowuje zasady i wytyczne polityki gospodarczej w dziedzinach, podległych kompetencji Ministra Rolnictwa, załatwia sprawy, wynikające ze stosunku do zagranicznych i międzynarodowych instytucyj rolniczych, do przedstawicielstw polskich zagranicą i placówek zagranicznych w Polsce, czuwa nad działalnością radców rolniczych zagranicą, załatwia sprawy, dotyczące potrzeb rolnictwa i leśnictwa w zakresie opodatkowania i komunikacji oraz statystyki rolniczej; współdziała w sprawach, dotyczących kredytu rolniczego oraz wszelkich międzynarodowych umów gospodarczych, a także w sprawach gospodarczych, wynikających ze stosunku do w. m. Gdańska.

2. Wydział **Polityki Rolnej** współdziała w sprawach, dotyczących polityki handlowej, a zwłaszcza organizacji zbytu produktów rolnych, w sprawach, dotyczących polityki zbożowej, cukrownictwa, przemysłów ziemniaczanych i innych gałęzi przemysłu rolnego, załatwia sprawy, dotyczące ubezpieczeń rzeczowych i społecznych w rolnictwie oraz wszelkie sprawy, wynikające ze stosunku do Ministerstwa Reform Rolnych i do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

§ 5.

Departament Rolnictwa składa się z 5 wydziałów: 1. Pracy Społecznej w rolnictwie, 2. Oświaty Rolniczej, 3. Wytwórczości Roślinnej, 4. Wytwórczości Zwierzęcej i 5. Majątków Państwowych.

1. Wydział **Pracy Społecznej w rolnictwie** załatwia sprawy stosunku Ministerstwa do społecznych organizacyj rolniczych, izb rolniczych i samorządów terytorjalnych, sprawy pozaszkolnej oświaty rolniczej, sprawy spółdzielczości, sprawy subwencjonowania instytucyj i organizacyj rolniczych oraz sprawy Państwowej Rady Rolniczej, sprawy fundacyj, sprawy ogólnego stosunku do krajowych wystaw i pokazów rolniczych, sprawy stypendjów i badań naukowych oraz sprawy nadzoru i kontroli nad organizacją i działalnością wydziałów rolnictwa w urzędach wojewódzkich.

2. Wydział **Oświaty Rolniczej** załatwia sprawy, dotyczące szkolnictwa rolniczego oraz sprawy wydawnictw rolniczych.

3. Wydział **Wytwórczości Roślinnej** załatwia sprawy doświadczalnictwa w zakresie wytwórczości roślinnej, z wyjątkiem spraw załatwianych przez Wydział Polityki Leśnej Departamentu Leśnictwa, sprawy nasiennictwa, kultury i ochrony roślin, ogrodnictwa, sprawy pomocy w wypadkach klęsk żywiołowych w rolnictwie, sprawy nawozów sztucznych i maszyn rolniczych, sprawy popierania meljoracyj rolnych i zużytkowania funduszów, przeznaczonych na cele meljoracyjne, sprawy doświadczalnictwa meljoracyjnego oraz torfiarstwa.

4. Wydział **Wytwórczości Zwierzęcej** załatwia sprawy, dotyczące chowu bydła rogatego, owiec, kóz, trzody chlewnej, drobiu, pszczelnictwa; sprawy obrotu i przetwarzania produktów zwierzęcych wewnątrz kraju, sprawy pasz, sprawy potrzeb rolnictwa w zakresie chłodnictwa, sprawy rybactwa, — nadto załatwia inne sprawy, dotyczące hodowli zwierząt, z wyjątkiem spraw hodowli koni.

5. Wydział **Majątków Państwowych** załatwia sprawy administracji państwowych majątków rolnych oraz prywatnych majątków rolnych, będących pod zarządem Ministra Rolnictwa, a także sprawy uporządkowania własności państwowych majątków rolnych pod względem prawnym oraz sprawy przekazywania państwowych majątków rolnych na cele reformy rolnej.

§ 6.

Departament Chowu Koni składa się z 2 wydziałów: 1. Stadnin Państwowych i 2. Hodowli Koni.

1. Wydział **Stadnin Państwowych** załatwia sprawy organizacji, kierownictwa, zarządu i eksploatacji państwowych zakładów chowu koni i ich personelu, sprawy gospodarstw, przeznaczonych na ich utrzymanie, sprawy zarzą-

dzeń technicznych i gospodarczych w zakresie utrzymania i pielęgnowania koni państwowych; sprawy zakupu materjału końskiego dla państwowych zakładów chowu koni oraz sprzedaży materjału nadetatowego i zużytego; sprawy rozdziału ogierów na stacje kopulacyjne i ich wynajmu oraz kontroli utrzymania i eksploatacji ogierów; sprawy prowadzenia rachunkowości państwowych zakładów chowu koni oraz gospodarstw, przeznaczonych na ich utrzymanie.

2. Wydział **Hodowli Koni** załatwia sprawy organizacji, popierania i kontroli ogólno-krajowej hodowli koni oraz sprawy kontroli towarzystw wyścigowych; sprawy ksiąg stadnych koni, sprawy nadzoru nad ogierami (licencji) i rejestracji klaczy oraz sprawy, wynikające ze stosunku do Ministerstwa Spraw Wojskowych w zakresie zaopatrywania armji w konie.

§ 7.

Departament Weterynarji składa się z 3 wydziałów: 1. Administracyjnego, 2. Zwalczania Chorób Zaraźliwych i 3. Weterynarji Samorządowej.

1. Wydział **Administracyjny** załatwia sprawy weterynaryjnej ochrony granic, przygotowuje materjały i wnioski do międzynarodowych konwencyj weterynaryjnych; załatwia sprawy weterynaryjnego nadzoru nad będącemi w obrocie zwierzętami i surowcami pochodzenia zwierzęcego.

2. Wydział **Zwalczania Chorób Zaraźliwych** załatwia sprawy tłumienia zaraźliwych chorób zwierzęcych, sprawy odszkodowania za zwierzęta padłe lub zabite z powodu zaraźliwych chorób, sprawy weterynaryjnych pracowni rozpoznawczych, sprawy wyrobu i wprowadzenia w obrót szczepionek i surowic dla celów weterynaryjnych oraz sprawy wykazów zaraźliwych chorób zwierzęcych.

3. Wydział **Weterynarji Samorządowej** załatwia sprawy rzeźni, targowisk, badania mięsa, grzebowisk, zakładów utylizacyjnych oraz innych zakładów, przeznaczonych do przerobu surowych produktów zwierzęcych, nienadających się do spożycia dla ludzi; sprawy lecznictwa i higjeny zwierząt, sprawy ubezpieczenia zwierząt, kucia koni oraz sprawy towarzystw i zrzeszeń weterynaryjnych.

§ 8.

Departament Leśnictwa składa się z 7 wydziałów: 1. Polityki Leśnej, 2. Ochrony Lasów i Łowiectwa, 3. Organizacji Administracji Lasów Państwowych, 4. Urządzenia Lasów Państwowych, 5. Gospodarki w Lasach Państwo-

wych, 6. Budownictwa i Komunikacji w Lasach Państwowych, 7. Finansowego Lasów Państwowych oraz niewchodzących w skład wydziałów Głównej Inspekcji Lasów Państwowych i Radcy Prawnego.

. Wydział **Polityki Leśnej** uczestniczy w opracowaniu zasad i wytycznych polityki gospodarczej Ministerstwa w zakresie leśnictwa, załatwia sprawy popierania produkcji leśnej, sprawy ogólnej statystyki leśnej, sprawy oświaty i doświadczalnictwa leśnego oraz sprawy wydawnictw z zakresu leśnictwa.

2. Wydział **Ochrony Lasów i Łowiectwa** załatwia sprawy państwowego nadzoru nad zagospodarowaniem lasów niestanowiących własności Państwa, sprawy organizacji, kierownictwa i nadzoru nad państwową służbą ochrony lasów oraz sprawy, związane z wykonywaniem obowiązujących przepisów prawa łowieckiego i popierania łowiectwa.

3. Wydział **Organizacji Administracji Lasów Państwowych** załatwia sprawy organizacyjne administracji lasów państwowych, sprawy wyszkolenia pracowników administracji lasów państwowych, sprawy szkół przygotowawczych dla kandydatów do służby w lasach państwowych, sprawy doświadczalnictwa prowadzonego na terenach lasów państwowych, sprawy dotyczące sprawozdań i wydawnictw, związanych z gospodarką w lasach państwowych; współdziała z Wydziałem Osobowym Departamentu Ogólnego w sprawach osobowych funkcjonarjuszów lasów państwowych; opracowuje projekty ustaw, rozporządzeń, instrukcyj i innych przepisów, dotyczących działalności administracji lasów państwowych.

4. Wydział **Urządzenia Lasów Państwowych** załatwia sprawy dotyczące stanu posiadania państwowych gruntów leśnych, sprawy pomiarów tych gruntów i regulacji ich granic oraz sprawy urządzenia gospodarstwa leśnego i meljoracyj.

5. Wydział **Gospodarki w Lasach Państwowych** załatwia sprawy kierownictwa gospodarką w lasach państwowych; opracowuje zasady i wytyczne polityki gospodarczej lasów państwowych w dziedzinie produkcji użytkowania lasów, organizacji zbytu drewna i użytków ubocznych oraz eksploatacji zakładów przemysłowych; załatwia sprawy łowiectwa na terenie lasów państwowych; załatwia czynności w zakresie gospodarki w lasach państwowych, nieprzekazane organom Ministerstwu podległym lub przekraczające kompetencję tych organów; uczestniczy w opracowaniu zasad i wytycznych polityki gospodarczej

Ministerstwa w związku z celami gospodarki w lasach państwowych.

6. Wydział **Budownictwa i Komunikacji w Lasach Państwowych** załatwia sprawy, dotyczące budowy i utrzymania dróg lądowych i wodnych oraz urządzeń mechanicznych, sprawy eksploatacji i prowadzenia urządzeń komunikacyjnych, sprawy budownictwa lądowego, utrzymania i użytkowania budynków mieszkalnych, gospodarczych i przemysłowych.

7. Wydział **Finansowy Lasów Państwowych** ustala zasady gospodarki finansowej w lasach państwowych, załatwia sprawy budżetowe, pieniężne i rachunkowe lasów państwowych; opracowuje dane statystyczne, dotyczące lasów państwowych oraz załatwia sprawy kontroli nad kasowością, rachunkowością i pracami statystycznemi w organach administracji lasów państwowych.

Główna Inspekcja Lasów Państwowych sprawuje stały nadzór i kontrolę nad całą działalnością wszystkich urzędów, organów i zakładów lasów państwowych.

Radca prawny sprawuje nadzór nad należytem pod względem prawnym załatwianiem wszelkich spraw w zakresie administracji lasów państwowych.

§ 9.

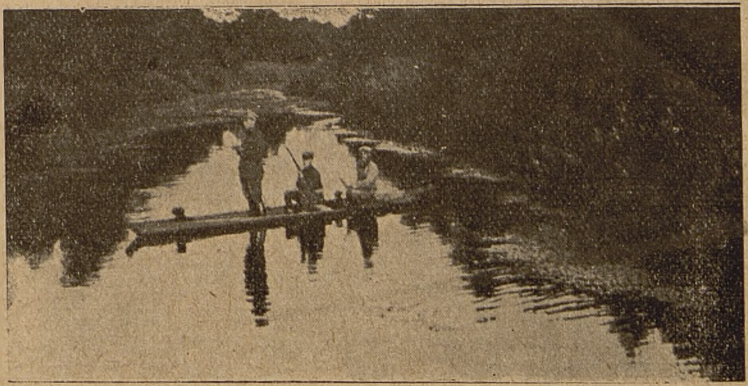
Samodzielny Wydział Wojskowy współdziała w załatwianiu przez właściwe departamenty wszystkich spraw, związanych z zagadnieniami wojskowemi i obrony Państwa, w szczególności spraw, wynikających ze stosunku do Ministerstwa Spraw Wojskowych lub Sztabu Głównego w zakresie zaopatrywania armji w konie, spraw zagospodarowania lasów, mających znaczenie dla obrony Państwa, oraz wszelkich spraw produkcji rolnej i hodowlanej w odniesieniu do potrzeb obrony Państwa, a także inicjuje te prace z zakresu działania Ministerstwa Rolnictwa, które posiadają specjalne znaczenie dla obrony Państwa.

Na czele Samodzielnego Wydziału Wojskowego stoi naczelnik na prawach Dyrektora Departamentu, podlegający bezpośrednio Ministrowi.

W uzupełnieniu nowego statutu Ministerstwa wydał Pan Minister Rolnictwa w dniu 7 czerwca br. pismo okólne Nr. 1040, w którem zaznaczając potrzebę reorganizacji administracji lasów państwowych wyodrębnił czasowo z Departamentu Leśnictwa wszystkie sprawy objęte kompetencją Wydziałów: Organizacji Administracji Lasów Państwowych, Urządzenie Lasów Państwowych, Gospodarki w La-

sach Państwowych, Budownictwa i Komunikacji w Lasach Państwowych, Finansowego Lasów Państwowych, Głównej Inspekcji Lasów Państwowych i Radcy Prawnego. Równocześnie powierzył Pan Minister Rolnictwa kierownictwo sprawami zarządu lasów państwowych, wyłączonemi z Departamentu Leśnictwa — Dyrektorowi Lasów Państwowych p. Adamowi Loretowi. Załatwienie spraw, dotyczących kompetencji wydziałów wyodrębnionych z Departamentu Leśnictwa, odbywa się pod kierownictwem bezpośrednio zależnem od Pana Ministra Rolnictwa.





DZIAŁ ŁOWIECTWA

X. L. NIEDBAŁ.

Uwagi krytyczne na podstawie dzieł H. Löns'a o niektórych metodach praktyki łowieckiej w dobie obecnej.

(Dokończenie).

Jak wiadomo, przez polowanie z wabiem rozumiemy wszelki rodzaj łowów, polegający na przynęcaniu zwierzyny, czy to przez naśladowanie ustami lub osobnym przyrządem głosu jej, czy też za pomocą żywych lub wypchanych ptaków.

Są podobno myśliwi, którzy umiejętność naśladowania głosów zwierzyny zapomocą samych ust doprowadzili do artyzmu. Nie może być dwóch zdań, że wprawny imitator najróżniejszych głosów zwierzęcych ma w praktyce łowieckiej o wiele więcej widoków powodzenia, aniżeli inny, który nie posiada tej umiejętności.

Jeżeli n. p. stadko kuropatw zapadnie w zagajeniu lub za granicą łowiska, przeciętny myśliwy na żałosny ten widok nawraca i rozpoczyna uciążliwą nieraz pracę wyszukiwania nowego stadka. Inaczej postępuje łowiec umiejący wabić. Wypocząwszy przez pewien czas, wywabia zapomocą dłoni i ust lub specjalnego przyrządu stadko z lasku lub z za granicy. Dla zabawy przynęca myszołowa,

naśladując pisk myszy, lub łasicę, imitując żałosny piskot złowionej w sidłach ptaszyny. Aby upewnić się, czy sztuka żerująca — w wysokiej trawie jest siutą lub sarnikiem, wydaje głos ostrzegawczy kosa lub raszki, próbuje, jakie wrażenie sprawi kniazienie zająca lub płacz koźlątka na dzikach. Im więcej głosów zwierzęcych umie naśladować, tem bardziej jest panem i władcą swojej zwierzyny. Nie pogardzi nawet czasem na pozór zupełnie niewłaściwemi sposobami, urągającemi na pierwszy rzut oka wszelkim zasadom i regułom myśliwskim. Jeśli n. p. podczas panującej suszy każdy krok, choćby gumową tłumiony podeszwą, wywołuje trzask i szelest, że nie ma mowy o podejściu kozła, wtenczas przebiegły myśliwy spróbuje, naśladując rolnika czy wycieczkowicza, głośno pogwizdując i świecąc zdaleka białemi rękawami od koszuli, minąć upatrzoną sztukę, zbliżając się do niej na odległość strzału. I niejeden stary nawet sar padł już fortelem takim otumaniony.

Kto nie umie naśladować głosów zwierzyny, nie potrzebuje jeszcze dla tego popaść w czarną melancholję. Technika bowiem wytworzyła cały szereg różnych wabików, które czasem dobre oddają usługi. Mówiąc „czasem", bo ktoby sądził, że potrzebuje tylko kupić z tuzin wabików, kazać sobie na nich zagrać w sklepie, i taką „wyczerpującą" nauką się zadowalając, napchać sobie niemi wszystkie kieszenie myśliwskie — i, że zdoła przywabić zwierzynę różnego gatunku, ten jednak w srogim znalazłby się błędzie. Można n. p., naśladując piszczenie sarny w początkach rui tonem starej kozy, albo w końcu rui tonem siutki, muzykę tę uprawiać przez całą dobę, a żaden doświadczony kozioł nie będzie reagował na te kwiki.

Lecz i przy umiejętnem wabieniu zauważyć można wielką różnicę w zachowaniu się sarników. Młode kozły często na pierwsze już dźwięki wabika rwą jak opętane w kierunku syrenich głosów. Stary natomiast sar, z doświadczeniem życiowem, okrąży wpierw miejsce, skąd go dochodziły wabiące tony, aby zbadać wiatr; cichuteńko więc skradając się, zbilża się do myśliwego za plecami tegoż — i również cicho i ostrożnie zniknie, jeśli chrapy mu zdradzą, że to nie koza, co tam przed nim piszczy. Myśliwi polujący z wabikiem, dwa błędy zwykle popełniają. Pierwszy polega właśnie na tem, że łowiec pozostaje na miejscu, gdzie wabił, zamiast natychmiast po zwabieniu cofnąć się bez szelestu i to w zakrycie dość daleko, aby zwabiony sar w chwili decydującej stał mu pod wiatr, a nie odwrotnie. Gdzie znajduje się naturalne wywyższenie, lub sztucz-

ne, w postaci ambony, należy je po zawabieniu wyzyskać, uniezależniając się od wiatru.

Drugi błąd polega na tem, że łowiec, wabiąc przerażonym głosem gonionej kozy, wydaje przeraźliwe te tony wciąż z tego samego miejsca i zapomina o inscenizowaniu łomotu, podobnego do łomotu goniących się sarn. Jedno i drugie grzeszy nienaturalnością — i jest powodem, że się starych sarów na wabika nie dostaje.

Nawet wtedy, gdy ruja ma się już ku końcowi, i kozioł z grzeczności tylko stoi jeszcze przy kozie i nie zwraca już uwagi ani na piszczenie ani na krzyk trwogi gonionej kozy, naśladowane wabikiem, myśliwy może jeszcze mieć powodzenie, używając fortelu. Niech imituje wysokim, piszczącym tonem głos wylęknionego koźlątka — koza napewno zareaguje i nadbiegnie, porywając za sobą kozła.

Często też łowiec polujący z wabikiem na kozły, czy na lisa, przedwcześnie opuszcza miejsce obrane. Wogóle stwierdzić należy, że powodzenie w polowaniu nie zależy od ustawicznego biegania po łowisku — przeciwnie — należy je zasadzać na cierpliwości i dłuższem wytrwaniu na miejscu; odnosi się to zarówno do polowania na upatrzonego, a więc do podchodzenia, jak i do polowania z wabikiem. Więcej zwierzyny legło z broni flegmatycznych, cierpliwych myśliwców, aniżeli od poderwanych sangwiników, czy choleryków, którzy nigdzie w łowisku nie umieją miejsca zagrzać.

Lecz mogą też wytworzyć się sytuacje, gdzie pożądana jest akcja, sprzeczna zupełnie ze zwykłym, utartym sposobem działania. Przypuśćmy, że dwunastak ma wraz z chmarą łań swoją ostoję podczas rykowiska w obszernym zagaju. Właściciel łowiska wie o tem doskonale, ale wie również, że stary byk nie reaguje na żaden przyryk i ani na moment, ni rano ni wieczorem nie wytyka z ukrycia chrapów — na wabienie muszlą odpowiada wprawdzie z zagaju — ale na tem też koniec. W takim razie myśliwy nic nie zepsuje, gdy odstąpi od dotąd stosowanej praktyki, polegającej na tem, że z rezygnacją wracał sam już nie wiedząc który raz do domu — a wparuje się w zagaj bez względu na trzeszczący chróst — przeciwnie — drocząc od czasu do czasu, i pięścią waląc w pękające jak szkło suche gałęzie. Alea iacta! Albo jeleń się połapie, i cała impreza się nie uda — albo też, a za przypuszczeniem tem przemawia niejedno — oburzony do żywego bezczelnością mniemanego intruza, wypadnie na bliski dystans na spotkanie jego, rycząc i orężem waląc o chójki i umożliwi przebiegłemu myśliwcowi szybki strzał. To nie są żadne

mrzonki — oczywiście, jeśli łowiec umie droczyć; i w ten sposób chytrość przeciwstawiając chytrości, już niejeden myśliwy otumanił byka, którego inaczej nigdy nie byłby dostał. —

Ponieważ łowiectwo z czysto gospodarczego punktu widzenia jest gałęzią poboczną rolnictwa i leśnictwa, przeto interesom rolnika, właściciela czy administratora lasów i hodowcy ryb należy się pierwszeństwo przed interesami łowca. Zasada ta bardzo poważną odgrywa rolę, gdy chodzi o stosunek łowca do zwierząt, żyjących na wolności i żywiących się strawą animalną.

Jest rzeczą pożałowania godną, że bardzo wielu myśliwych zapatruje się na tak zwane drapieżniki włochate i pierzaste z ciasnego, jednostronnego punktu widzenia łowieckiego, opierając swój sąd o nich na szkodzie, jaką one wyrządzają ich partykularnym interesom. A sąd ten bywa spaczony dla tego, że większość ogromna myśliwych niedosyć posiada wykształcenia przyrodniczego i skutkiem tego nie zna trybu życia tak zwanych drapieżników.

W czasach najnowszych dokonuje się pomyślny zwrot w zapatrywaniach, tyczących się szkodliwości drapieżników Niemało do zwrotu tego przyczyniły się badania naukowe, które w mnogich tysiącach wypadków wykazały, bezpodstawność dotychczasowych przekonań, o ile one tyczyły się ptaków. Również stwierdzić można zwycięski pochód zapatrywania, że i drapieżniki włochate są dla łowiectwa daleko mniej szkodliwe, aniżeli dotąd mniemano.

Czas w każdym razie, aby myśliwi przestali się odżegnywać od wszystkich stworzeń, które posiadają kły lub zakrzywiony dziób i ostre szpony. I one bowiem mają sobie przydzielone ważne zadanie w ekonomji przyrody. Drapieżniki bowiem sprzątają padlinę, tłukąc lub łamiąc zarażone chorowite lub niedołężne sztuki, łatwiej dostępne, stanowią poważny czynnik selekcyjny, przyczyniają się w znacznej mierze do utrzymania zdrowotności gatunków, do wygaśnięcia wśród zwierzyny grasujących zaraz, pełnią niejako urząd policji sanitarnej w łowisku.

O tem wszystkiem nie pamięta łowiec, który zasadniczo strzela do każdego ptaka, który mu się wydaje być „jastrzębiem“.

W ten sposób nietylko nie oddaje żadnej usługi, ale bezmyślnie niszczy stworzenie pożyteczne, i wprost szkodliwie działa dla interesów rolnictwa i leśnictwa.

Kulturalnemu łowcy nie wolno tracić z oczu prawdy, że prawie wszystkie tak zwane szkodniki łowieckie oddają bardzo poważne usługi rolnictwu i leśnictwu. Lis

jest świetnym tępicielem myszy, pożera też mnóstwo owadów i ich poczwarki, podobnie jak jaźwiec, tchórz, gronostaj i łasica. Sokół wędrowny, rzadki już u nas, niemały pożytek oddaje tępieniem wron, podobnie jak jastrząb tępieniem wiewiórek i chomików.

Nie twierdzę, że łowiec dla tych powodów powinien otaczać opieką t. zw. drapieżniki i zasadniczo je ochraniać. Sądzę, że postąpi właściwie, jeśli sokoła wędrownego, jako rzadkiego już ptaka, będzie w czasie lęgu tolerował i widział w nim zabytek przyrody. O tolerowaniu jastrzębia w rewirach z drobną zwierzyną jako głównym objektem łowiectwa, nie może być mowy — natomiast w łowiskach, których głównym objektem jest zwierzyna grubsza, należą się nawet jemu pewne względy.

Szkody, jakie wyrządzają łowiskom błotniaki, kanie, myszołowy oraz pastułki i inne drobne drapieżniki pierzaste, które przebywają zwykle tam, gdzie jest nadmiar drobnego i pospolitego ptactwa na otwartych miejscach, jak wróbli, szpaków, trznadli, dzierlatek — bywają conajmniej zrównoważone pożytkiem, jaki oddają tępieniem myszy, chrząszczy i gąsienic.

Sójka jako szkodnik łowiecki nie wchodzi w rachubę, lecz może stać się niemiłą w rozsadnikach leśnych i dla tego należy ją trzymać „krótko“.

Tam oczywiście, gdzie istnieją bażantarnie lub stawowe gospodarstwa rybne należy ptactwo drapieżne zapomocą odstrzału i zastawionych jastrzębców krótko trzymać — tam i dla czapel nie powinno być miejsca, choć nieliczne kolonje czapel, tu i ówdzie istniejące, należałoby w interesie przyrodniczym ochraniać, tem bardziej, że czapla tępi także dużo myszy. Bocianom należy się również ochrona, gdzie nie ma ich w zbyt dużej ilości, mimo niezaprzeczonych szkód, jakie wyrządzają łowisku — podobnie zimorodkowi, chyba, że chodziłoby o pstrągarnie. Wydra natomiast nie zasługuje na względy, bo żywiąc się wyłącznie rybami, poważnym jest szkodnikiem. — Nierzadko spotyka się u myśliwych tam, gdzie walka ze szkodnikami w interesie łowiectwa jest wskazana i konieczna, objawy okrucieństwa, które nawet wobec najgorszego rabusia nie są na miejscu. Kto odstrzeliwa matkę w czasie lęgu i rozmnoży, i pozwala potomstwu jej ginąć z głodu, obojętnie czy chodzi o lisicę, czy o samicę jastrzębia lub o inną matkę — ten postępuje niegodnie, okrutnie. Kto postrzeli zwierzynę, chociażby uchodziła za szkodliwą, i nie dokłada wszelkich starań, aby ją wyzwolić od męki — postępuje również niegodnie i okrutnie.

Wynik końcowy powyższych uwag można sformułować w sposób następujący: Stosunek łowca do drapieżników uzależnia się od tego, czy pożyteczność drapieżnika w innym kierunku nie przewyższa jego szkodliwości łowieckiej — i tam tylko należy liczbę drapieżników ograniczać i tępić je w miarę, gdzie chodzi o rewiry ze zwierzyną drobną oraz tam gdzie niema plagi mysiej.

B. MAGDZIŃSKI.

Choroby zwierzyny i sposób ich zwalczania

(Ciąg dalszy).

Drugą gromadą z typu stawonogich pasorzytującą na jeleniu to — owady (Insecta). Ciało owadów składa się z trzech wyraźniej oddzielonych części: głowy, tułowia i odwłoku. Głowa posiada parę czułków i parę oczu fasetkowanych (złożonych). Otwór gębowy jest otoczony przez swoiste organy pyszczkowe, które są cechą charakterystyczną dla poszczególnych rzędów. Tułów składa się z trzech członów: przedtułowia (prothorax), śródtułowia (mesothorax) i zatułowia (metathorax). Do każdego człona tułowia jest przytwierdzona para nóg. Noga składa się z pięciu następujących części: biodra (coxa), krętarza (trochanter), uda (femur), goleni (tibia) i podymu (tarsus). Podym składa się z jednej, lub więcej części, a pazurki tworzą zakończenie nogi. Do śród- i zatułowia są przytwierdzone skrzydła. Odwłok jest zawsze pozbawiony nóg i składa się z 6—10 członów. Owady oddychają zapomocą tchawek, które stanowią silnie rozgałęziony w ciele system rureczek. Owady dzieli się na kilka rzędów, z których trzy pasorzytują na jeleniu i to następujące:

I Rząd: Wszy (Anoplura)

II Rząd: Wszoły (Mallophaga)

III Rząd: Dwuskrzydłe (Diptera).

Owady należące do wszy (Anoplura) charakteryzują się jednoczłonowym podymem wszystkich nóg, a zakończenie tworzy jeden pazurek, który służy do przyczepiania się do włosów żywiciela. Jajka (przylepiające się) kształtu gruszki składają wszy na włosach. Młode wszy, wyrastające z jajka, są bardzo podobne do dojrzałych i zaraz po wyjściu z jaj rozpoczynają żywot pasorzytniczy,

żywiąc się krwią, którą wysysają zapomocą ssąco-kłującego narządu pyszczkowego. Są one pozbawione skrzydeł.

Z rzędu wszy (Anaplura) występuje na jeleniu tylko jeden gatunek, mianowicie L i n o g n a t u s b u r m e i s t e r i — w e s z j e l e n i a (dawniej nazywano ten gatunek Haematopinus crassicornis). Oprócz budowy (ryc. 1) przez 50 lat nie zbadano dotychczas dokładniej sposobu jej życia, pomimo tego, że z pewnością występuje prawie w każdem leśnictwie. Dlatego wskazanem byłoby, aby hodowcy każde swe spostrzeżenie oparte na obserwacji życia, rozwoju i wpływów wywieranych przez te owady na zwierzynę, podawali do wiadomości odpowiednich instytutów naukowych.



Ryc. 1.
Wesz jelenia.
Linognathus burmeisteri
(zn. pow.) Wedł. Giebela.

Następnym rzędem jest rząd w s z o ł ó w (M a l l o p h a g a). Są to pasorzyty z wyglądu zewnętrznego bardzo podobne do wszy, lecz różnią się od nich typem przysadek gębowych; narządy ich pyszczkowe są gryzące, a nie jak u wszy ssąco-kłujące. Żywią się one szerścią, a nawet samym nabłonkiem; krwią żywią się tylko wówczas, kiedy dostaną się do otwartej rany. Rozwój tych bezskrzydłych pasorzytów jest prosty.



Ryc. 2.
Owłosiak.
Trichodectes longicornis
Pow. × 40. Według
Dr. Dampfa.

Jedynym przedstawicielem z rzędu wszołów (Mallophaga), występującym na ciele jelenia, jest gatunek T r i c h o d e c t e s l o n g i c o r n i s — o w ł o s i a k (ryc. 2). Samiczka mierzy 1,73 do 1,78 mm długości. Owłosiaka tego trudno odróżnić od owłosiaka sarny. Różnią się one tylko wyraźniej budową nóg. U owłosiaka jelenia istnieją wolne przerwy między poszczególnemi nogami, nogi zaś owłosiaka sarny przylegają ściśle do siebie. Czułki owłosiaka składają się z pierwszego krótszego, a grubszego człona, i dwu następnych członów cieńszych i równodługich.

Trzecim rzędem wyszczególnionym wyżej, którego niektórzy przedstawiciele pasorzytują u jelenia, to rząd d w u s k r z y d ł y c h (D i p t e r a)*). Charakteryzują się one posiadaniem dwu pierwszych zupełnie wykształconych

*) Grünberg. Die blutsaugenden Dipteren. Jena 1907.

skrzydeł; tylna para jest szczątkowa, tworząc t. zw. przezmianki i wywołuje brzęczenie podczas lotu lub spełnia rolę swoistego narządu zmysłowego. Duża ruchliwa głowa jest zaopatrzona w oczy złożone, które zajmują znaczną część powierzchni głowy. Pozatem wyrastają z głowy dwa czułki albo krótkie albo też bardzo długie. Przysadki gębowe czyli narządy pyszczkowe są typu ssąco-kłującego. Pasorzyty z rzędu Diptera przechodzą przeobrażenie zupełne. Rząd ten ma — najwięcej z wyżej wymienionych — przedstawicieli pasorzytujących na jeleniu.

Rząd Diptera — dwuskrzydłe dzieli się na następujące podrzędy, z których gatunki występują na jeleniu:

Podrząd: Tanystomata
Rodzina: Tabanidae — ślepnie
Gatunki: Tabanus autumnalis — bąk
Haematopota pluvialis
Chrysops caecutiens — ślepak
Podrząd: Pupipara — poczwarkorodne
Rodzina: Hippoboscidae
Gatunki: Lipoptena cervi — jelenica
Podrząd: Nematocera — komary
Rodzina: Limuliidae — meszki
Gatunek: Simulia columbacrensis — meszka
Podrząd Muscaria
Rodzina: Muscidae — muchy
Gatunki: Sarcophaga carnaria — ścierwnica
Musca vomitoria — mucha plująca
Rodzina: Stomoxyidae
Gatunek: Stomoxys calcitrans — bolimuszka kleparka
Rodzina: Oestridae — gzy
Gatunki: Cephenomyia rufibarbis — giez czerwonobrody
Pharyngnomyia picta — giez kolorowy
Hypoderma diana — giez
Hypoderma acteon — giez

Podrząd T a n y s t o m a t a cechuje się specjalnie krótkiemi czułkami. Przedstawiciele tego podrzędu mają ciało krępe, grube, o silnych nogach. Larwy ich mają kształt wrzecionowaty, żyją przeważnie w ziemi.

Gatunki z rodziny T a b a n i d a e — ś l e p n i e mają kształt wielkich much o błyszczących oczach. Są one bardzo dokuczliwe dla swego żywiciela, a szczególnie sa-

miczki, gdyż piją one wyłącznie krew i powodują skutkiem ukąszeń dłuższe krwawienia. Pozatem przenoszą nieraz przy odżywianiu się rozmaite choroby.

Przedstawicielem pasorzytującym na jeleniu, należącym do rodziny Tabanidae jest Tabanus autumnalis — bąk, o długości 2,4 cm i kolorze ciemnoszarym. Budowa zewnętrzna bąka jest podobna do budowy zwykłej muchy, różni się tylko wielkością. Nogi są uzbrojone w trzy pazurki, służące do przyczepiania się. Larwa bąka przebywa zazwyczaj w ziemi lub w wodzie i żywi się larwami innych gatunków owadów. Kształt jej jest wydłużony. Mała błyszcząca główka ma zabarwienie brunatne i posiada prócz innych przysadek również parę czułków. Larwa jest pozbawiona nóg tułowiowych; w miejsce ich ma specjalne wyrostki, zapomocą których może się posuwać w ziemi; przy główce znajdują się dwie haczykowato wygięte przysadki, służące również do posuwania się. Odwłok larwy bąka składa się z dwunastu pierścieni koloru szarego; spojenia pierścieni zabarwione są ciemniej od reszty ciała. Larwy zimują, a na wiosnę przepoczwarzają się w szare poczwarki. Koniec odwłoka poczwarek jest zaopatrzony w wieniec szczecinowatych włosków, który ułatwia im wydostanie się na powierzchnię ziemi. W czerwcu wychodzi z poczwarki owad doskonały. Samiczka bąka składa na źdźbłach trawy 300—400 jajek, z których po 10—12 dniach wylęgają się małe larwy, prowadzące wyżej opisany żywot. Ukłucia bąka są bolesne; zwierzyna broni się przed niemi uciekając w miejsca ocienione, gdyż bąk lubi tylko miejsca słoneczne.

Z rodziny Tabanidae — ślepni Haematopota pluvialis — mucha końska napada oprócz innych zwierząt także i jelenie. Jest ona koloru ciemnobrunatnego z czarnemi rysunkami długości 1,1 cm. Jej budowa, sposób i przebieg życia są takie same jak u Tabanus autumnalis — bąka.

Owad jest szczególnie natrętny w upalne dni lub przed burzą i ssie zawzięcie krew swych ofiar. Zbliża się zupełnie niepostrzeżenie. Zwierzyna opadnięta temi pasorzytami ociera się zazwyczaj o drzewa, zabijając je, gdyż niełatwo mogą się oderwać jeżeli zatopią swe narządy w ciało zwierzyny. Pozatem jak i bąk nie są szkodliwe.

Trzeci przedstawiciel z rodziny ślepniów (Tabanidae) pasorzytujący na jeleniu to — Chrysops caecutiens zwany ślepakiem, ponieważ nie jest w stanie zauważyć niebezpieczeństwa, gdy rozpocznie ssanie krwi. Jest on po-

dobny do wyżej opisanych ślepniów (długość 8,75 mm); odwłok ma więcej spłaszczony i równoszeroki. Łatwo odróżnia się je od bąków, po poprzecznych czarnych plamkach na skrzydłach. Zanikają już w sierpniu. Najwięcej krwiożercze są przed burzą, kiedy powietrze staje się parne. Larwa ślepaka żyje w wodzie.

Gatunki należące do podrzędu Pupipara — poczwarkorodnych różnią się znacznie od innych gatunków rzędu dwuskrzydłych. Odwłok tych pasorzytów jest silnie spłaszczony i rozszerzony; nogi silne, rozstawione szeroko na boki ciała i zakończone haczykowatemi pazurkami. Owady mogą posiadać skrzydła i oczy; u niektórych gatunków ich brak. Narządy pyszczkowe są przystosowane do ssąco-kłującego pasorzytowania (ssanie krwi). Samica wylęga larwy, z czego wnioskuje się, że jajko rozwija się już w ciele owada i to w specjalnych rozszerzeniach przewodów rozrodczych, odżywiając się wydzielinami gruczołów dodatkowych tychże narządów. Ponieważ larwa jest prawie tak duża jak samica, więc zapełnia ona całe wnętrze owada. Stąd tylko jedno jajko może się rozwinąć, tak że w ciągu roku wydaje samica najwyżej pięć larw. Larwy zamieniają się natychmiast w poczwarki, z których po czterech tygodniach wychodzą doskonałe owady. Ostatnia larwa, która wylęga się bezpośrednio przed zimą — zimuje w postaci poczwarki i wychodzi dopiero na wiosnę. Tak jak wszystkie inne owady ssąco-kłujące, mogą i poczwarkorodne przenosić rozmaite choroby.

Jedynym przedstawicielem z rodziny Hippoboscidae, pasorzytującym na jeleniu z podrzędu Pupipara jest Lipoptena cervi — jelenica. Owad o długości 5—7 mm, prawie tak szeroki jak długi, o kolorze brunatnym. Głowa szersza niż dłuższa, przylega ściśle do tułowia i jest zaopatrzona w parę dużych oczu, w dwa schowane czułki i inne wystające wyraźnie przysadki. Samiec jak i samica mają skrzydła; samica traci je zaraz po znalezieniu żywiciela, samiec zaś znacznie później. Pasorzyta tego spotyka się często u jelenia, przedewszystkiem w jesieni. Samica, która po zapłodnieniu utraciła skrzydła, podobna do dużej wszy, pasorzytuje w dalszym ciągu na jeleniu, żywiąc się przeważnie jego potem. Najchętniej napadają jelenice zwierzynę słabą i chorą, obsiadając gęsto najczulsze miejsca, mianowicie kark, głowę i wewnętrzną stronę ud. Obecność jelenic nie powoduje śmierci żywiciela. Ponieważ jednak występują w ogromnej nieraz ilości, wywołują pazurkami swemi świerzbienie, które

zwierzynę silnie trapi, usunięcie bowiem przyczepionych jelenic jest dla zwierza trudne.

Nematocera — komary są to owady o ciele wydłużonem, nogach smukłych i cienkich, czułkach stosunkowo długich. Samce odznaczają się pierzastemi lub grzebykowatemi czułkami. Larwy posiadają dobrze wykształconą głowę.

Do podrzędu Nematocera — komarów — zaliczamy kilka rodzin, z których tylko rodzina Simuliidae — meszek — jako pasorzytująca częściowo na jeleniu, wchodzi w rachubę. Rodzina meszek charakteryzuje się drobnemi kształtami, swych przedstawicieli, których larwy żyją w wodzie. Budową są one więcej zbliżone do much, aniżeli do komarów; żywią się krwią, wywołując ukłuciem silne boleści. Przedewszystkiem samice są bardzo krwiożercze. Tam gdzie brak stad zwierząt domowych, tam napadają zwierzynę.

Jelenia opada szczególnie gatunek Simulia columbaezensis. Owad ten jest długości 3—4 mm. Chętnie wkrada się w chrapy, łyżki i pysk jelenia, wywołując ukłuciem silne podrażnienie błon i ich opuchnięcie.

Przedstawicieli podrzędu Muscaria cechuje krępa i gruba budowa ciała i specjalnie silne nogi. Gatunki Muscaria są uskrzydlone i rozdzielnopłciowe. Czułki ich są krótkie. Larwy posiadają wewnątrz otworu gębowego dwie pary chitynowych szczecinek. Poczwarki tych gatunków mają kształt beczułki, którą tworzy ostatnia stwardniała skórka larwy. Dojrzały owad wydostaje się z beczułki przez górną jej część, która otwiera się w kształcie klapy.

Do rodziny much — muscidae z podrzędu Muscaria, zalicza się tylko dwa gatunki, które czasami pasorzytują na jeleniu i to Sarcophaga carnaria — ścierwnicę i Musca vomitoria — muchę plującą.

Ścierwnica (Sarcophaga carnaria) jest żyworodną. Samica składa larwy na padlinie, a niekiedy i w rany ciała zwierzyny, w ilości od 15—20 tysięcy. Ścierwnica jest tylko wówczas niebezpieczna, kiedy występuje na ranach wywołanych czyto skutkiem postrzału, skaleczenia podczas walk czy też zazdraśnięcia przez gałęzie. Larwy potrafią zadać śmierć zwierzynie, gdyż pasorzytują w najokropniejszy sposób, rozszerzają ranę i dostają się nawet w głąb ciała. Wydzieliny larw powodują pozatem gnicie i powiększanie się rany, tak, że zwierz ginie poczęści skutkiem infekcji. Rany zadane zwierzynie w porze letniej są dlatego wysoce niebezpieczne, gdyż są doskonałem

podłożem dla różnych pasorzytów nietylko zwierzęcych ale i roślinnych (bakteryj).

Mucha plująca czyli plujka (Musca vomitoria) składa jajka również w pobliżu ran, tak, że wylęgnięte z jaj larwy dostają się na pobliską ranę, działając tak samo jak larwy ścierwnicy. Samica muchy plującej składa około 200 jajek. Larwy wylęgają się w ciągu 24 godzin.

Do rodziny Stomoxyidae, z podrzędu Muscaria, zalicza się bolimuszkę kleparkę (Stomoxys calcitrans). Jest to muszka bardzo podobna do muchy domowej tylko cośkolwiek mniejsza i jaśniej ubarwiona. Pozatem wyróżnia się wystającym kłującym ryjkiem. Larwa 8,75 mm długości ma ciało kształtu stożkowatego z tyłu zaokrąglone, biało zabarwione, gładkie i świecące. Larwa żywoci w mierzwie w ciągu lata i jesieni. Poczwarka ma zabarwienie różowo-bronzowe i przekształca się w doskonałą muchę w ciągu 4—6 tygodni. Bolimuszka kłuje bardzo boleśnie i podczas pasorzytowania łatwo przenosi różne zarazki, przedewszystkiem jad trupi, ponieważ chętnie siada na padlinie.

Daleko groźniejszemi od powyższych są pasorzyty należące do rodziny Oestridae — gzów. U jelenia pasorzytują: Cephenomyia rufibarbis — giez czerwonobrody, Pharyngnomyia picta — giez kolorowy, Hypoderma diana i Hypoderma actaeon.

Larwa gza czerwonobrodego (Cephenomyia rufibarbis) pasorzytuje w jamie gębowej jelenia. Giez czerwonobrody, jak sama nazwa wskazuje, odznacza się czerwono-bronzowem zabarwieniem głowy. Długość gza wynosi 17 mm; odwłok jest biało uwłosiony. Samiczka składa od maja do lipca gotowe larwy i to w ten sposób, że fruwając nad jeleniem — wypuszcza płyn, w którym mieszczą się larwy. Płyn opada zwykle w pobliżu nozdrzy zwierzyny, gdyż owad krąży ustawicznie ponad głową. Wówczas larwa o zabarwieniu żółtem dostaje się z pomocą haczyków w głąb jamy nosowej i tutaj pasorzytuje na błonie śluzowej. Niekiedy dostaje się dalej, aż do krtani, a czasami i na błonę śluzową oskrzela. Większe inwazje mogą wywołać uduszenie jelenia, gdyż larwy rosną wewnątrz i dochodzą do długości 40 mm. W miesiącach marcu i kwietniu larwy gza (Cephenomyia rufibarbis) opuszczają jelenia, spadają na ziemię, wgrzebują się pod ściółkę i przepoczwarzają się. Dojrzałe poczwarki są czarne, otoczone jaśniejszemi kolcami i mają kształt beczułki. Przy wylęganiu się daszek beczułki się otwiera i owad

(imago) doskonały wylatuje, rozpoczynając żywot wyżej opisany. Po spełnieniu funkcyj życiowych ginie w bardzo krótkim czasie.

Pojedyncze larwy gza czerwonobrodego nie mogą zaszkodzić zwierzynie; jedynie liczniejsze inwazje działają ujemnie nietylko na błonę śluzową jam, raniąc ją i powodując tem samem różnego rodzaju infekcje,*) ale i na błonę wyściełającą oskrzela. Większa ilość larw może uniemożliwić dostęp powietrza do płuc i zwierz ginie wśród objawów uduszenia. Larwy wywołują również wydzielanie się farby z nozdrzy jelenia, katary jak i bolesne opuchnięcia i zapalenia błon śluzowych.**) Obecność larwy gza czerwonobrodego (Cephenomyia rufibarbis) można łatwo stwierdzić u żywej zwierzyny. Od wiosny do jesieni, a przedewszystkiem w latach suchych (gdyż w wilgotnych gzy obficie się nie rozmnażają) jelenie kaszlą i parskają, chcąc usunąć larwy z nozdrza.

Większa ilościowo obecność larw gza działa ujemnie, również na cały organizm zwierzyny; jeleń traci apetyt, trudno mu nawet zbierać karmę, gdyż larwy tamują dostęp powietrza przez chrapy i jeleń jest zmuszony do czerpania go przez jamę gębową. W okresie rozwijania się gza czerwonobrodego, należy zwierzynę dobrze odżywiać, a przedewszystkiem dostarczać jej soli, ażeby pobudzić apetyt, gdyż działanie larw jak i bakteryj osiadających na ranach spowodowanych przez larwy, nie jest tak niebezpieczne, jeżeli zwierzyna jest dobrze odżywiana a tem samem odporna i silna. Z doświadczenia wiadomo, że słaby organizm jest bardziej podatny rozwojowi różnych rodzajów chorób także infekcyjnych. W razie wystąpienia wielkiej ilości gzów, można je tępić, wyszukując i zabijając pod ściółką znajdujące się larwy i poczwarki gzów. Przedewszystkiem tępić się powinno larwy na pastwiskach, gdzie wyrzucają ich bardzo dużo z nozdrzy jelenie podczas zbierania karmy. Poszukiwanie takie jest oczywiście tylko wówczas możliwe, jeżeli gzy występują naprawdę w wielkiej ilości. Również, jak poleca Hoffmann, możnaby gzy chwytać w siatkę, a zwłaszcza na wysoko położonych wieżach lub jasno pomalowanych drewnianych rusztowaniach, na których chętnie siadają. Skutecznie zwalczają gzy ptaki owadożerne. W okolicach gdzie występuje dużo owadów szkodliwych dla zwierzyny, należałoby z największą troskliwością ochraniać a nawet pielęgnować te ptaki.

---

*) Olt. Deutsche Jaeger-Zeitung. Bd. 49 nr. 14.

**) Stroh. Parasitologische Notizen vom Wild. Berliner Tieraerztliche Wochenschrift 1911 nr. 14—16.

Niektóre gatunki, żywiące się nietylko larwami, ale i samemi owadami, zjadają bardzo wielką ilość pasorzytów. Obliczenia hodowców wykazały, że parka sikorek bogatek (Parus major) ze swem potomstwem potrafi w ciągu roku spożyć do $1^1/_2$ ctr. żywych owadów. Ochrona ptaków owadożernych może oddać zatem jak widać duże usługi. Niżej podano opis kilku gatunków ptaków, które wyświadczają wielkie przysługi hodowcom przy zwalczaniu pasorzytów zwierząt łownych, a przedewszystkiem owadów, które wyrządzają nieraz tak poważne szkody wśród zwierzostanu.

Do owadożernych ptaków zalicza się: bargle czyli kowaliki, drozdy, dudki, muchołówki szare, pliszki, rudoogony, sikory i szpaki.

M o d r o-popielaty b a r g i e l c z y l i k o w a l i k (Sitta caesia) oznacza się krótkim i silnym dziobem. Jest on wielkości wróbla, barwy błękitno-siwej na grzbiecie a rudawej na brzuchu; ogon ma czarny, biało upstrzony, a przez oczy przechodzą czarniawe pręgi. Żyje najchętniej w lasach dębowych, z domieszką drzew iglastych. Zamieszkuje stare dziuple opuszczone przez inne ptaki, szczególnie dzięcioły. Napotkane dziuple oczyszcza z próchna i zalepia otwór, gdy jest za duży, gliną. Zimuje w naszych lasach. Żywi się owadami jak i ich larwami i poczwarkami, wydobywając je z pod kory drzew. Dlatego też należy bargla bezwzględnie ochraniać. Zalecałoby się zakładanie sztucznych gniazd, przedewszystkiem w tych okolicach, gdzie brak starych drzew i dziupli. Skrzynki umieszcza się na drzewach w wysokości 3 m, przeważnie nad brzegami polan, dróg i lasów; nie bezpośrednio na przybrzeżnych drzewach, lecz nieco w głębi. Obecnie Państwo popiera w znacznej mierze ochronę ptaków i zaopatruje lasy państwowe w skrzynki według projektu Dr. Jana Sokołowskiego. W porze zimowej byłoby wskazanem karmienie ptaków ze względu na brak owadów. Karmę zadaje się w domkach specjalnie dla ptaków zbudowanych.

Rodzina drozdów (Turdidae) posiada kilka gatunków. U nas spotyka się następujące: drozda śpiewaka (Turdus musicus), drozda droździka (Turdus iliacus), kosa (Turdus merula), kwiczoła (Turdus pilaris) i Paszkota (Turdus viscivorus).

D r o z d ś p i e w a k (T u r d u s m u s i c u s) jest na grzebiecie rdzawo-szary, a na brzuchu białawy z ciemniejszemi plamkami. Ma głos nadzwyczaj wdzięczny, doniośly, czysty i miarowy. Przylatuje w drugiej połowie marca i zakłada zaraz gniazdo, najchętniej w gęstych krzewach

albo na niskich obficie ulistnionych gałęziach drzew. Przebywa przeważnie w lasach silnie podszytych. Drozd śpiewak buduje gniazdko bardzo starannie z gałązek, suchych traw, mchów i porostów, wylepiając wnętrze iłem lub drobnem próchnem. Gniazdo jego jest tak silnie zbudowane, że przetrzymuje zimę, by służyć znów na wiosnę tej samej parze drozdów. Podczas wylęgania jaj, drozd śpiewak — samiec siada na wierzchołkach drzew i śpiewa, szczególnie donośnie rano i wieczorem.

Drozd droździk (Turdus iliacus) ma na grzbiecie piórka, również rdzawo-szare, a na brzuchu i po bokach rdzawe w ciemniejsze plamki. Na jesień odlatuje.

Kos (Turdus merula) ma piórka o zabarwieniu czarnem, a dziób żółty; samiczka jak i młode ptaki są ciemnobronzowo ubarwione na grzbiecie, na brzuchu czerwono-szare w ciemnejsze plamki; dziób bronzowy, na wiosnę żółty. Zimuje w naszych lasach. Podczas wylęgania jaj przez samiczkę, samiec gwiżdże donośnie i czysto. Jak wszystkie drozdy, lubi lasy gęsto podszyte. Żywi się owadami, jak pokrewne.

Kwiczoł (Turdus pilaris) jest łatwy do rozpoznania od innych drozdów po popielatym wierzchu głowy i karku. Barwa popielata występuje u niego również nad ogonem. Pozostała grzbietowa część ciała jest brunatno-rdzawa, brzuch biały, szyja i piersi płowe z ciemnemi plamkami. Skrzydła i ogon są czarniawe. Nogi kwiczoła są stosunkowo długie, skacze też po ziemi doskonale. Dziób kwiczoła jest prosty, niebardzo długi i dość silny. Osiedla się chętnie w wilgotnych gajach olszynowych. Żywi się również owadami. Podczas zimy pozostaje w naszych lasach.

Paszkot (Turdus viscivorus) jest nieco większy od kwiczoła. Ubarwienie ma zwierzchu oliwkowo-szare od spodu bladożółtawe w ciemne plamki — jak wszystkie drozdy. Budowa dzioba i nóg taka sama jak u kwiczoła. Chętnie zamieszkuje lasy szpilkowe, w których zimuje i buduje gniazda w pobliżu zrębów, polanek i łąk leśnych.

Wszystkie wyżej opisane gatunki drozdów są owadożerne, dlatego należy je ochraniać i o ile możliwe, ułatwiać osiedlanie się im w jaknajwiększej ilości.

Do ptaków owadożernych zaliczamy również dudka (Upupa epops) z rodziny dudków (Upupidae). Odznacza się on długim, cienkim dziobem i wachlarzowatym czubem na głowie, który może dowolnie rozwijać i składać. Czub płowo-czerwony z ciemnorudawemi zakończeniami, wierzch

jak i spód ciała barwy czerwono-rudawej, skrzydła i ogon czarne; na skrzydłach znajduje się kilka poprzecznych, białych pasków, na ogonie jeden pasek bardzo szeroki. Ptak mierzy w całości 29 cm; ogon ma długości 10 cm. Dudek jest ptakiem przelotnym; przylatuje do nas w pierwszej połowie kwietnia, a odlatuje już w sierpniu. Osiedla się nad brzegami lasów, również nad brzegami polan i łąk leśnych, budując gniazda w dziuplach drzewa. Zapomocą długiego i cienkiego dzioba wyszukuje owady jak i ich larwy w pulchnej glebie lub nawozie, podrzuca je w górę, łapie i spożywa. Odżywia się dlatego tak skombinowanie, ponieważ ma język bardzo krótki i nie mogąc dostać nim do końca swego długiego dzioba i ująć schwytanej zdobyczy, musi radzić sobie w powyżej opisany sposób. Dudek jest ptakiem wysoce pożytecznym, ponieważ niszczy nietylko owady i ich larwy, ale i robaki. Według „Brehm‘s Tierleben“ (4 nakł. tom 3. 1911 str. 191), ptaki te mają podobno wyciągać z odchodów tasiemce i zjadać je. Według Naumann‘a — przeszukują one nawet odchody zwierzyny, co wpływa bardzo pożytecznie i pomaga w tępieniu niebezpiecznych robaków-pasorzytów. Dlatego należy dudkom zakładać sztuczne gniazda, przeważnie w pobliżu łąk i pastwisk otoczonych drzewami.

Muchołówka szara (muscicapa grisola), z rodziny muchołówek (Muscicapidae), jest ptakiem nieco mniejszym od wróbla, dziób ma silnie spłaszczony, prosty i porośnięty szczeciniastemi włosami. Grzbiet muchołówki jest szary, spód białawy w ciemniejsze plamki. Przylatuje w kwietniu, a odlatuje we wrześniu. Gnieździ się tak w lasach jak i ogrodach. Jest pożyteczna ze względu na żywienie się owadami. Owady chwyta nawet w locie w przeciwieństwie do słowika, który łowi z ziemi lub z krzewów.

Do rodziny pliszek (Motacillidae) zalicza się trzy gatunki: pliszkę białą (Motacilla alba), pliszkę żółtą (Budytes flavus) i pliszkę górską (Motacilla boarula).

Pliszka biała (Motacilla alba) przebywa najchętniej nad brzegami płytkich wód, z których wybiera różne owady, pozatem szuka ich w pobliżu wody na łąkach, pastwiskach i trawnikach. Gnieździ się zarówno w zaroślach nadwodnych, pod krzakami na łąkach, jak i w szczelinach murów i budynków. Zaleca się dla pliszek zakładanie skrzynek lub też sztucznych gąszczów, z różnych gatunków krzewów. Pliszka biała ma na grzbiecie piórka szare, spód biały, a gardziel, bark i tylną część głowy otoczoną piórkami czarnemi; zewnętrzne piórka ogonowe są białe. Pliszka biała jest ptakiem wędrownym, odlatuje na jesień,

a wraca już w marcu i zaraz przygotowuje gniazdo tak, że już na początku kwietnia znosi jajka.

P l i s z k a ż ó ł t a (Budytes flavus) gnieździ się na miejscach otwartych, a przebywa głównie na pastwiskach w pobliżu bydła; nie trzyma się tak stale brzegów wód jak pliszka biała, lubi natomiast wilgotne łąki i pola ziemniaczane. Żywi się również owadami. Grzbiet jej jest oliwkowo zielony, spód żółty, a zewnętrzne piórka ogonowe białe, jak u pliszki białej. Odlatuje w jesieni, a wraca około połowy kwietnia; gniazdo ściele mniejwięcej w początku maja.

P l i s z k a g ó r s k a (Motacilla boarula) przebywa zazwyczaj w okolicach górskich, nad strumieniami górskiemi. Grzbiet jej jest popielaty, spód żółty, ogon żółtozielony; zewnętrzne piórka ogona, tak jak u wszystkich pliszek, białe. Żywi się jak wszystkie pliszki owadami — chętnie też gzami (Cephenomyia rufibarbis).

Do podrodziny rudoogonów (Ruticillinae) zalicza się następujące gatunki ptaków: kopciuszka (Ruticilla tithys), pleszkę (Ruticilla phoenicurus), podróżniczka (Cyanecula), rudzika (Erithacus rubeculus), słowika szarego (Lusciola philomela). Powyższe ptaki są owadożerne, tępiąc przedewszystkiem gza rudobrodego, przez co stają się bardzo pożyteczne.

K o p c i u s z e k (Ruticilla tithys). — Samiec ma głowę i grzbiet ciemnopopielate, piersi i szyję czarne, skrzydła z białą plamką na środku, ogon rdzawy; samiczka jest jednobarwna popielato-szara. Zamieszkuje przeważnie okolice górzyste. U nas poza górami spotkać go można również w okolicach Kielc i Częstochowy, gdzie jest nawet bardzo pospolity. Gnieździ się zazwyczaj w dziuplach drzew i dziurach w skałach; również chętnie osiedla się w starych murach, wieżach i innych wyższych budowlach. Kopciuszek jest ptakiem przelotnym.

P l e s z k a (Ruticilla phoenicurus) jest to ptak brunatno-rudawy z popielato-niebieskawym grzbietem, białawą głową, czarną szyją i czerwonym ogonem. Gnieździ się w dziuplach starych drzew, najchętniej w ogrodach, parkach i nad brzegami lasów. Pleszka jest ptakiem przelotnym i bardzo pożytecznym, ponieważ tępi owady w wielkiej ilości.

P o d r ó ż n i c z e k (Cyanecula) jest to ptaszek o wierzchniem ubarwieniu ciemnoszarem, spodniem zaś białem. U samca przód szyi jest błękitny, u samicy wokoło jasnej szyi występuje pas ciemny. Podróżniczek jest ptakiem przelotnym, bardzo pospolitym w lecie; gnieździ się

w zaroślach łąkowych i bagnach. Żywi się owadami i jest tem samem bardzo użyteczny.

R u d z i k (Erithacus rubeculus) nieco mniejszy od wróbla; ma grzbiet oliwkowy, brzuch biały i pierś rudopomarańczową. Gnieździ się zwykle w gąszczach, ściełąc sobie gniazdo z mchu i suchej trawy, w dołku wygrzebanym w ziemi. Jest to miejsce niezbyt bezpieczne, dlatego rudzik stara się o wyszukanie ukrytych zakątków pod osłoną starych pni, w kępach traw, wśród gęsto zarośniętych mchów albo paproci. Przedewszystkiem osiedla się tam, gdzie gęste zarośla utrudniają dostęp drapieżnikom. Rudzik jest ptakiem pospolitym w naszych lasach i zaroślach. Żywi się owadami — stąd jest bardzo pożyteczny. Większość rudzików odlatuje na zimę, lecz część pozostaje u nas w lasach lub w ich okolicy.

S ł o w i k s z a r y (Lusciola philomela) jest nieco większy od wróbla, choć bardziej smukłej budowy. Grzbiet ma szary, spód białawy, w ogonie ma pewną domieszkę barwy rdzawej. Nogi jego są stosunkowo długie, dziób dość krótki i słaby, prosty, szydłowaty, doskonale przystosowany do chwytania owadów, któremi się wyłącznie żywi. Przylatuje w kwietniu i zaraz buduje gniazda, wybierając sobie na osiedle parki, ogrody lub brzegi lasów, gęsto podszyte krzewami. Słowiki gnieżdżą się w krzakach i na ziemi, wyszukują głęboki dołek, który wyściełają zwiędłemi liśćmi, źdźbłami traw i włosiem. Podczas wysiadywania jaj przez samiczkę, samiec śpiewa, przedewszystkiem nocą, kiedy inne ptaki milczą. Około połowy czerwca przestaje śpiewać, ponieważ młode pisklęta wymagają bezustannego karmienia. Słowiki odlatują już w sierpniu, a zimę spędzają w północnej Afryce.

Do rodziny sikor (Paridae) zalicza się: sikorę bogatkę (Parus major), sikorę błotną (Parus palustris), sikorę czubatkę (Parus cristatus), sikorę modrą (Parus coerulens), sikorę — ramuszkę (Acredula caudata) i sikorę sosnówkę (Parus ater).

S i k o r a b o g a t k a (Parus major) jest to ptak wielkości wróbla, grzbiet ma oliwkowo-zielony, brzuch żółty przecięty podłużną, czarną pręgą, głowę czarną, policzki białe. Dziób ma prosty, krótki i ostry, ogon wycięty. Gnieździ się w dziuplach drzew w gajach i lasach, łowiąc dla swego licznego potomstwa (do 15 jaj), wielką ilość owadów, doskonałych larw, poczwarek i jaj owadzich. Ptak jest bardzo żarłoczny. W kwietniu sikora bogatka wysiaduje na jajkach, a w czerwcu młode opuszczają gniazda. Na zimę nie odlatują, przenoszą się natomiast z lasów do ogro-

dów. Dzięki ostro zakończonemu dziobowi mogą szukać pożywienia również pod korą, co praktykują przeważnie w porze zimowej, kiedy trudniej o pożywienie. Wówczas wydziobują z pod kory tak poczwarki jak i jaja owadów, przez co stają się bardzo użyteczne.

Sikora błotna (Parus palustris) jest podobna do sikory bogatki, lubi jednak okolice bagniste, pokryte gęsto krzewami; niechętnie osiedla się w lasach iglastych. Żywi się owadami.

Sikora czubatka (Parus cristatus) jest z wierzchu szara, spodem biaława z czarnym krawatem i pięknym czubkiem na głowie. Żyje przeważnie w lasach iglastych. Jest owadożerna.

Sikora modra (Parus coerulens) jest nieco mniejsza od sikory bogatki. Ma grzbiet zielonkawy, a brzuch żółty; pozatem dominuje u niej kolor błękitny, bez domieszki barwy czarnej. Gnieździ się w dziuplach drzew i jest owadożerna jak pokrewne.

Sikora — raniuszek (Acredula caudata) jest cała biała z ciemniejszym grzbietem i bardzo długim schodkowanym ogonkiem — wyciętym jak u wszystkich sikor. Nie gnieździ się w dziuplach, jak inne, lecz buduje gniazdko w kształcie woreczka, przytwierdzonego do pnia lub gałęzi, które ma otwór z boku i jest tak mądrze przetkane odpowiedniemi porostami i kawałkami kory, że nadzwyczaj trudno je zauważyć. Raniuszek gnieździ się zwykle w zaroślach lub na mniejszych drzewach leśnych; nie osiedla się w ogrodach.

Sikora sosnówka (Parus ater) jest podobna do sikory bogatki; lubi wyłącznie lasy iglaste i gnieździ się w dziuplach. Jest również owadożerna.

Do rodziny szpaków (Sturnidae) należy szpak pospolity (Sturnus varius). Ma on upierzenie skromne, czarne, rudawo nakrapiane na plecach, a białe na brzuchu. Upierzenie jest znakomicie przystosowane do barwy gleby, tak że trudno szpaka zauważyć na jej tle, kiedy kroczy za pługiem i wybiera pędraki z brózdy. Szpak jest bardzo pożyteczny, ponieważ oprócz pędraków, które zjada w polu niszczy również ślimaki i larwy owadzie, i to tak w ogrodach warzywnych jak i w lesie na drzewach. Gnieździ się w dziuplach, rozpadlinach, murach oraz w sztucznych gniazdach, które obecnie są już bardzo rozpowszechnione. Jako ptak przelotny przylatuje bardzo wcześnie, bo już w lutym lub marcu, a odlatuje późną jesienią, w październiku lub listopadzie. Żywi się przeważnie i najchętniej owadami. W czerwcu kiedy już młode szpaki podrosną,

zbierają się w gromady i otaczają nieraz stada tak zwierzyny jak i zwierząt domowych, polując na napastujące zwierzęta bąki i komary. Podczas masówek owadzich w lasach, zjawiają się szpaki w wielkich ilościach i przyczyniają się znacznie do zmniejszenia ilości szkodników.

Z rodziny Oestridae — gzów występuje u jelenia również niebezpieczna larwa g z a k o l o r o w e g o — Pharyngomyia picta (ryc. 3), która pasorzytuje w jego jamie nosowej. Giez kolorowy jest 14 mm długi i odróżnia się od gza czerwonobrodego słabem owłosieniem; ciało jego ma zabarwienie połyskliwo-srebrne. Samiec gza kolorowego jest bardzo ruchliwy, wznosi się bardzo wysoko w powietrze, samica zaś do czasu zapłodnienia odznacza się ruchami bardzo leniwemi. Ukazuje się ona przeważnie w miesiącach czerwcu i lipcu i składa larwy w ten sam sposób jak giez czerwonobrody. Larwa gza kolorowego przechodzi trzy stadja larwowe i opuszcza żywiciela w miesiącach maju i czerwcu. Jest ona żółto zabarwiona, a krótko przed dojrzałością ukazują się na jej ciele ciemne plamki; długość larwy wynosi 3 cm. Na ziemi lub w ziemi przeobraża się larwa w poczwarkę i przyjmuje kształt beczułki o kolorze najpierw żółtym, następnie czerwonym, a przy końcu czarnym. Długość beczułki poczwarki — wynosi 18 mm, a szerokość — 9 mm.



Ryc. 3.
Giez kolorowy. (Pharyngomyia picta). Pow. trzykrotnie. Larwa i poczwarka w naturalnej wielkości

Pojedyńcze larwy gza kolorowego są dla jelenia nieszkodliwe, zato w większej ilości mogą spowodować skutki bardzo poważne, podobnie jak larwy gza czerwonobrodego. Sposoby zwalczania zastosowuje się te same co i u gza czerwonobrodego (Cephenomyia rufibarbis).

U jelenia pasorzytuje z rodziny Oestridae również larwa g z a H y p o d e r m a a c t a e o n (ryc. 4). Jest to owad wielkości 1,5 cm; głowa jego jest gęsto owłosiona, a narządy pyszczkowe są biało owłosione. Grzbiet znaczą cztery kreski przerwane w środku w kształcie wykrzyknika. Odwłok gza jest dość długi o barwie jasnożółtej. Ostatnie pierścienie tułowia są zabarwione złotawo—żółto a czułki są krótkie i schowane w zagłębieniach. Owad odbywa rójkę w maju i czerwcu, następnie składa na skórze

jelenia jaja długości 1,25 mm, przyklejające się do sierści zwierza. Wskutek lizania sukni przez zwierzynę, wylęgnięte z jaja larwy dostają się do przewodu pokarmowego a stąd wędrują przez tkanki do ostatecznego miejsca pobytu, t. j. do tkanki łącznej podskórnej na grzbiecie żywiciela. Wędrówka ta nie powoduje uszkodzeń, pomimo że larwy przegryzają się niekiedy przez niektóre narządy wewnętrzne i mięśnie. Larwy pojawiają się pod skórą już w styczniu, gdzie wywołuje swoją obecnością oedemę t. zn. opuchnięcie i ropienie tkanek podskórnych. Opuchlinę uwydatnia tworzenie się gruczołu napełnionego ropą wielkości od orzechu do jajka kurzego. Powstały gruczoł pęka nazewnątrz, tworząc mały czarny otwór, umożliwiający larwie oddychanie. Larwy gza osiadają przeważnie na grzbiecie jelenia pod skórą, tworząc nieregularne rozdziały włosów (zmierzwienie); powierzchnia skóry staje się przytem chropowata. Larwy dojrzewają dość szybko i w kwietniu opuszczają skórę żywiciela, wychodzą przez otwór gruczołu, spadają na ziemię i zagrzebują się w niej na kilka centymentrów. Tu przepoczwarzają się, tworząc beczułkę o kolorze brunatnym. Po przeciętnie czterech tygodniach wydostaje się z poczwarki owad doskonały.



Ryc. 4.
Giez Hypoderma actaeon. Pow. trzykrotnie. Larwa i poczwarka w naturalnej wielkości.

Larwy gza (Hypoderma actaeon) nie wywołują poważniejszych uszkodzeń w organizmie jelenia. Jedynie zropiałe miejsca na skórze w miesiącach od stycznia do kwietnia dokuczają zwierzynie. Zdarza się, że i pobliska tkanka podskórna jak i błona otaczająca mięśnie puchnie i ropieje. Również zdarzają się wypadki, że ropienia wywołują zapalenia, a te ogólną niedyspozycję organizmu jelenia. Dochodzi do tego zwykle wówczas, gdy jelenia opadły wielkie ilości larw. Gzy opadają przeważnie i najchętniej zwierzynę młodą, silną i zdrową.

W końcu spotykamy u jelenia, choć zazwyczaj w niewielkiej ilości, gza — Hypoderma diana. Jest to owad również należący do rodziny Oestridae. Giez ten 11—12 mm długi, ma głowę krótką o zabarwieniu żółtem. Odwłok jego czarno zabarwiony o połysku granatowym jest przetknięty srebrnemi plamami. Grzbiet, podobnie

jak u Hypoderma actoeon, przekreślony czterema linjami podłużnemi, przerwanemi w środku. Giez — Hypoderma diana roi się w miesiącach maju i czerwcu, następnie składa jaja na skórę jelenia i dostaje się jako larwa do przewodu pokarmowego, skąd wędruje pod skórą w ten sam sposób, jak Hypoderma actaeon. W grudniu ukazuje się larwa gza pod skórą i tu przebywa do początku marca a najpóźniej do końca kwietnia, poczem opuszcza skórę swego żywiciela. Szkodzi tak jak poprzedni.

Ponieważ oba wyżej opisane gatunki gzów Hypoderma diana i actaeon są tylko niebezpieczne przy liczniejszych inwazjach, zwalczanie ich nie jest tak doniosłe, jak u gzów czerwonobrodego i kolorowego. Dotychczas nie odkryto radykalnego środka na usunięcie larw gzów Hypoderma diana i actaeon. Zalecić możnaby jedynie ochronę ptaków owadożernych. U jeleni przebywających w zagrodzeniach, możnaby zastosować olej dziegciowy, którym smaruje się grzbiet zwierzyny. Płyn ten zamyka otworki, które utworzyły sobie larwy w skórze i zmusza je do opuszczenia miejsc otorbionych. Pozatem olej dziegciowy jako trucizna zabija larwy natychmiast. Larwa zostaje po zabiciu usunięta przy ropieniu.

Dla bliższego zaznajomienia się z tematem, zalecićby można: H. Gläser o gzach w „Mitteilungen des Ausschlusses zur Bekaempfung der Dasselplage“ w nr. 2 do 6. Berlin 1913. i Peter „Versuche mit Hypodermenlarven“.

Pasorzyty roślinne.

Poprzednio opisano choroby jelenia, wywoływane przez pasorzyty zwierzęce. Poza niemi, jak wiadomo, poważnie szkodzić mogą też jeleniowi pasorzyty roślinne (bakterje), pomimo, że są w zasadzie nieszkodliwe.

Ropienia wywołane bakterją Bacillus pyogenes*). Bacillus pyogenes ma kształt małej nieruchomej laseczki o wielkości 0,3—2 M (mikronów). Spostrzec ją można tylko pod mikroskopem. Bacillus pyogenes żywoci zwykle w śluzie jamy gębowej jelenia, jako nieszkodliwa bakterja. Przy zranieniu jamy gębowej lub też innej części ciała (zwierz ma zwyczaj wylizywania ran) bakterja dostaje się do rany i stąd wędruje do tkanek, powodując ropienia. Zachodzi nieraz u jelenia, że rana powstała przy zrogowaniu wylizywana jest przez zwierzynę

*) Olt. Ueber das Vorkommen des Bacillus pyogenes als Sputumbakterium und Eitererreger bei verschiedenen Tierarten. Deutsche Tieraerztliche Wochenschrift. 16 Jahrg. Nr. 43 u. 44.

i bakterje dostają się do tkanek zranionych, wywołując chroniczne ropienia, przyczem zdarza się, że bakterje dostaną się również do graniczących z raną limf. Limfa przenosi bakterje na inne miejsca zranione, gdzie Bacillus pyogenes podtrzymuje ropienie w dalszym ciągu, nie atakując przytem naczyń limfatycznych. Trafiają się jednak wyjątki. Np. Olt opisuje wypadek, w którym jeleń miał kość łzową silnie zranioną, a ropienie rany spowodowane bakterją, wywołało rownież ropienie naczyń limfatycznych, mieszczących się w dole ocznym. Krew krążąca w naczyniach krwionośnych może również przenosić bakterje na inne miejsca zranione, wywołując i tam ropienia.

Często zapoczątkowuje się infekcja w jamie gębowej, w miejscach zranienia błony śluzowej; wówczas w pobliżu leżące inne rany zaczynają również ropieć. Niekiedy zdarza się u zwierzyny, że ślina, a z nią resztki karmy dostają się do oskrzel. Następnie silne podrażnienie oskrzel, a w miejscu graniczenia ich z pęcherzykami płucnemi tworzą się ropienia. Jeżeli ropienie takie rozszerzy się po całych płucach, dostają się w dodatku do wnętrza płuc wspólnie z śliną i bakterjami również zarodki, rozkładające tkanki ciała, a wówczas rozkładają się pęcherzyki płucne wskutek czego zwierz ginie. Bacillus pyogenes przyczynia się również do ropnego zapalenia macicy po cieleniu. Pozatem bakterja ta powoduje też zapalenia, co u niektórych gatunków zwierząt kończy się niekiedy śmiercią. Bacillus pyogenes podtrzymuje zazwyczaj chroniczne ropienia, lecz zdarza się niekiedy, że proces ropienia zostaje nagle wstrzymany, ropa gęstnieje, a bakterje powoli zanikają. Kiedy skutkiem rozszerzającego się ropienia powstaje ropne zatrucie krwi, wówczas następuje stopniowe osłabienie całego organizmu (charłactwo) i po kilku tygodniach, a niekiedy miesiącach zwierz ginie. Bezpośrednie zarażenie zwierza jednego od drugiego nie następuje. Zdarza się natomiast, że cielaki, ssąc grzęzy (brodawki mleczne) chorej — skutkiem zapalenia i ropienia — łani, mogą razem z mlekiem wessać bakterje Bacillus pyogenes, które wywołują zazwyczaj ropny i zapalny nieżyt jelita, kończący się śmiercią młodzieży.

Gangrena wywołana bakterją Bacillus necrophorus.*) Bacillus necrophorus należy do laseczników. Długość laseczek wynosi 80—100 mikronów, szerokość 0,75—1,5 mikrona. Nitkowata ta bakterja jest

*) Olt. Ueber progrediente Gewebsnekrose bei Tieren. Bericht der Oberhess. Ges. fuer Natur- u. Heilkunde zu Giessen 1901.

zazwyczaj nieszkodliwą i żywoci w zawartościach narządów trawiennych zwierzyny. Ponieważ obecność tlenu ją zabija, przebywa ona chętnie w zawartościach jelita, gdyż wspólnie z nią przebywające inne mikroorganizmy pochłaniają tlen i pozwalają jej tem samem na odpowiedni rozwój. Bakterja ta, mając przygotowane pole działania przez bakterje Bacillus pyogenes, dostaje się do ropy, a stąd niekiedy w krew; z krążącą krwią wędruje do mózgu i tu powoduje ropne zapalenie błony mózgowej. Bakterja rozwija się jak wspomniano najlepiej przy braku dostępu tlenu, dlatego też występuje n. p. przy zapaleniu macicy, przy ropieniach tkanek, leżących pod racicami itd. Intensywność bakteryj tak dalece może się powiększyć, że potrafią one samodzielnie wtargnąć w tkanki mięsne zwierzyny. Tkanki zamieniają się wówczas w suchą skrzepłą masę, o barwie jasnoszarej lub szarobrunatnej, przyczem procesowi temu towarzyszy zwykle ropienie. W ogólności wywołuje Bacillus pyogenes następujące choroby:

a) Chropowatość w pierwszych trzech częściach żołądka, mianowicie w torbie, czepcu i księgach, których następstwem jest tworzenie się wrzodów, przedziurawienie ściany żołądka oraz śmiertelne zapalenie błony brzusznej. Olt opisuje wypadek, w którym przy przesyłce jeleni azjatyckich, prawie wszystkie miały zarodki bakteryj, wskutek czego zwierzyna uległa zapaleniu błony brzusznej.

b) Miejscowe (częściowe) zachorzenie wątroby. Opadnięte części wątroby odgraniczają się od reszty tkanek zdrowych ropieniem i zasklepiają się. Jeżeli chora część wątroby graniczy z przylegającą błoną brzuszną, wówczas bardzo łatwo może nastąpić śmiertelne zapalenie błony.

c) Nadto bakterja może wywołać wyżej wspomniane zapalenie macicy, a poprzedzana przez ropienia, wywołuje w racicach i stawach gangrenę, powodującą poważne zachorzenia biegów.

d) Na grzęzach widzi się niekiedy ciemne plamy, które mieszczą w sobie bakterje necrophorus; nitkowate te bakterje bardzo łatwo dostają się do naczyń krwionośnych i rozprzestrzeniają się prawie w całych grzęzach, wywołując obumieranie tkanek i tworzenie się szaro-brunatnej masy. W takich razach zarażenie się bakterjami ssących cielaków przez mleko jest bardzo ułatwione. Mała ranka błony śluzowej jamy gębowej cielaka przyjmuje natychmiast bakterje i rozwój gangreny jest zapewniony. Często przy przebijaniu się zębów tworzą się małe ranki, które jak wyżej opisano, są doskonałem podłożem dla rozwoju bakteryj.

e) Obecność Bacillus necrophorus w ranie wywołuje niedomagania przyległych tkanek. Najwidoczniej bakterje te wytwarzają trucizny, które powodują obumarcie tkanek lub ich koagulację.

Infekcja wywołana bakterją Bacillus necrophorus nie jest bardzo niebezpieczna dla jeleni, przebywających na wolności w lesie. — Natomiast jelenie przetrzymywane w ciasnych ogrodzeniach (okólnikach) lub zwierzyńcach są bardziej narażone na infekcję, i to tem bardziej, im mniej dba się o czystość w zagrodzeniu. Okólniki należy utrzymywać w czystości i sucho oraz dbać o to, ażeby miały jaknajwiększy dostęp promieni słonecznych. Jelenie, przebywające w ciasnem ogrodzeniu, wydzielają z kałem różne bakterje chorobotwórcze, a między innemi też Bacillus necrophorus. Kał często miesza się z karmą — jeżeli ta jest zadawana na ziemi — tak, że zwierz stale jest narażony na infekcję bakteryjną. Pozatem chore sztuki z łatwością zarażają inne w tem samem zagrodzeniu znajdujące się zdrowe okazy. Jelenie przebywające w zamknięciu łatwo można uwolnić od bakteryj Bacillus necrophorus, przecinając opadniętą bakterjami ranę i wycinając wszystkie tkanki zgangrenowane. Wówczas powietrze mając dostęp do rany zabija bakterje, które jak wspomniano, przy dostępie tlenu, giną.

W ą g l i k (A n t h r a x). Już w starożytności znano tę chorobę. Opisują ją: biblja (2 księga Mojżesza), Homer, Liwjusz, Owidjusz, Plinjusz, Plutarch i Wergiljusz, oczywiście pod inną nazwą, i bez znajomości przyczyn choroby. Dopiero około połowy ubiegłego stulecia zbadano dokładniej chorobę zwaną wąglikiem i jej wyłączną przyczynę, odkrywając bakterję nazwaną Bacillus anthracis. Odtąd odróżnia się Bacillus anthracis od innych bakteryj, wywołujących zbliżone choroby infekcyjne, trudne do odróżnienia od wąglika. Bakterje zobaczyć można jedynie zapomocą zabarwień pod mikroskopem. Odkrył ją Pollender w roku 1849 w krwi padliny chorej na wąglik. Odkrycie to zostało potwierdzone przez Davaine'a w roku 1850 i Branell'a w roku 1857. A R. Koch w roku 1876 stwierdził bezstronnie istnienie tej bakterji i skutków jakie wywołuje. Wg. Kocha wąglik wywołuje Bacillus anthracis jako bakterja, która może bytować również i poza organizmem zwierzęcia. Bakterja wyrasta wg. Kocha w długie nitki, szczególnie wówczas, kiedy ma korzystne warunki rozwoju, przyczem nitki te zawierają kilka pojedyńczych bakteryj, z których każda wytwarza jeden zarodnik przetrwalnikowy, o większej żywotności i odporności od pojedyń-

czych laseczek. Zarodniki wyrastają w bakterje, jeżeli podłoże bytowania jest odpowiednie lub też dostają się do wnętrza ciała zwierzyny. Bakterja może przetrwać pod postacią zarodnika nawet przez lat 20 i rozwinąć się przy odpowiedniem podłożu.

Bacillus anthracis występuje w krwi lub soku tkanek padliny, jako pojedyncza komórka zrośnięta z innemi w niteczki o 2—15 członach, z których każdy tworzy pojedyńczą komórkę. Według Lüpke'go komórka mierzy 1,5 do 2,0 mikronów długości, a 1—1,5 mikronów szerokości, przyczem w każdej komórce może się utworzyć tylko jeden zarodnik. Nitki, składające się z poszczególnych bakteryj, są częściowo proste, częściowo wygięte lub załamane. Zależnie od ilości członów(poszczególnych komórek-bakteryj) są 1—5 razy dłuższe od czerwonych ciałek krwi (erytrocytów). Laseczki bakteryj przypominają pręty bambusowe. Połączenia komórek bakteryj są zgrubione i przejrzyste, tworząc rodzaj kapsułki. Bacillus anthracis rozmnaża się w warunkach sprzyjających bardzo szybko, tak w organizmach zwierząt, jak i nieotwartych padlinach wyłącznie przez podział bezpłciowy. Przy odpowiedniej ilości tlenu i ciepła (12—43°) wytwarzają się poza organizmem zwierzęcia albo na jego powierzchni zarodniki, czyli otorbione przetrwalniki, nadzwyczaj odporne na czynniki zewnętrzne, w przeciwieństwie do bakteryj, które są bardzo wrażliwe i mało odporne. Normalne soki żołądkowe, rozkład ciała, susza, nadmierne ciepło (58°) lub lekki środek dezynfekcyjny zabijają bakterje natychmiast. Zarodniki można zabić dopiero zapomocą silnych środków dezynfekcyjnych (sublimat, kreolina, formalina, chlor, brom, jod), lub w wysokiej temperaturze (120—140°) i parze wodnej (100°).

Zwierzyna zaraża się Bacillus anthracis wyłącznie za pośrednictwem gleby, mięsożerne zaś mogą zarazić się bezpośrednio przez spożycie innej zwierzyny lub padliny, zawierającej te bakterje. Pasorzyty te osiedlają się najchętniej na skórze w przewodach pokarmowych i płucach zwierzyny. Jednakże najwięcej sprzyjającem osiedleniu miejscem zarodników bakteryj (przedewszystkiem u zwierząt roślinożernych) jest jelito, a zwłaszcza jelito cienkie. Zarodniki dostają się do wnętrza zapomocą karmy roślinnej lub wody, na której lub w której się poprzednio usadowiły, względnie dzięki styczności pokarmów z padliną, zawierającą bakterje. Pasza, np. jęczmień, koniczyna, owies oraz sztuczny nawóz może być również przenośnikiem zarazków. Roznosicielami wąglika mogą być również zwie-

rzęta i ptaki drapieżne, jak lis i wrony, opadające padlinę zawierającą bakterje i roznoszące cząstki tejże nieraz bardzo daleko (wytrząsanie bakteryj) względnie wydzielające bakterje z kałem po spożyciu zarażonej padliny (infekcja gleby). Infekcję rozprzestrzeniają nadto deszcze i topniejące śniegi, (kałuże, rowy, stawki będące poiskami zwierza).

Zarodniki, które dostały się z paszą do jelit zwierzyny, rozwijają się natychmiast w bakterje i wdzierają się do naczyń limfatycznych niezranionej błony śluzowej jelit i tu rozmnażają się zapomocą dzielenia. Następnie wędrują do krwi i tu rozmnażają się bardzo licznie. Wskutek obecności licznych bakteryj w naczyniach krwionośnych włoskowatych oraz tworzenia się toksyny (trującego produktu wytwarzanego przez bakterje) następują miejscowe niedomagania obiegu krwi, zmiana ścianek naczyń krwionośnych, krwawienia, przekrwione puchliny, gorączka i sparaliżowanie centralnego systemu nerwowego.

Jelenie nie są bardzo wrażliwe na infekcję wywołaną wąglikiem — choć zdarzają się wypadki poważnych zachorzeń. Padlina wykazuje przy sekcji różne zmiany narządów wewnętrznych. Przedewszystkiem wszystkie organy są przekrwione; błona pokrywająca opłucną, osierdzie i jamę brzuszną, wykazuje na swej powierzchni obfitą petecję (czerwoną wysypkę), a tkanka łączna w okolicy nerek, oraz głównie błona wyścielająca jelito i przeponę brzuszną, wykazuje puchlinę. Naczynia limfatyczne, szczególnie otaczające jelita, są silnie nabrzmiałe, a barwa ich zmienia się na szaro-czerwoną; zawartość naczyń jest płynno-krwista. Przy przekrwieniu naczyń limfatycznych, barwa ich zmienia się na ciemnoczerwoną. Błona śluzowa żołądka (trawieńca) wykazuje zazwyczaj puchlinę, krwiotoki albo świeże wrzody zawierające krwistą masę; podobnie ulega zmianie błona śluzowa jelita. Nadto spotyka się zapalenia jelit, przyczem błona ich jest pokryta wrzodami i przekrwioną puchliną lub obumarła. Śledziona powiększa się zazwyczaj 2—5 krotnie, a torebka jej łącznotkankowa jest silnie napięta, tak, że jej zawartość (miazga) prześwieca barwą ciemnoczerwoną. Przy przekroju wydziela się z śledziony między beleczkami łącznotkankowemi papkowata masa. Nerki, a przedewszystkiem ich warstwa korowa, wykazują miejscowe przekrwienia; mocz bywa również niekiedy zakrwawiony. Przekrwienie występować może nadto na rurach oddechowych, w czaszce — na błonie mózgowej zewnętrznej i pod postacią krwawej wysypki na błonach mózgowych i mózgu. U padliny Ba-

cillus anthracis objawia się szybkim rozkładem padła, brakiem sztywności pośmiertnej u tegoż, wreszcie obecnością bakteryj w krwi, naczyń włoskowatych wątroby, jelita i śledziony. Jeśli zwierz zginie wskutek bakteryj nagle lub wskutek dobicia, wyżej opisane symptomy anatomiczne mogą też i nie zachodzić.

Objawy choroby są różnorodne — zależne od części organizmu na której usadowiły się bakterje. Objawy infekcji, wywołanej w płucach, są inne od objawów infekcji w jelicie lub infekcji wywołanej na skórze. We wszystkich natomiast wypadkach przebieg choroby jest ciężki i kończy się śmiertelnie w ciągu jednego do trzech dni. Jedynie przy infekcji wywołanej na skórze, choroba może się ciągnąć przez dłuższy okres czasu, nieraz przeszło tydzień. Inkubacyjny okres choroby — wąglika (czas w ciągu którego zarazek rozwija się w ciele, nie wywołując objawów choroby) wynosi 2—3 dni.

Według trwania czasu choroby dzieli się wąglika na trzy formy: Anthrax acutissimus — wąglik perakutyczny, Anthrax acutus — wąglik akutyczny i Anthrax subacutus — wąglik subakutyczny.

Anthrax acutissimus — wąglik perakutyczny trwa najwyżej godzinę, poczem zwierzyna pada. Przebieg choroby jest apoplektyczny; zwierzyna nagle zaczyna się taczać, upadać — a wreszcie pada. Niekiedy towarzyszą tym objawom krwiotoki; krew wydobywa się z gęby, chrapów lub otworu odbytowego.

Przebieg Anthrax acutus — wąglika akutycznego trwa dłużej od perakutycznego, mianowicie od 12 do 48 godzin i kończy się śmiercią. Zwierzyna wykazuje wówczas silnie podniesioną temperaturę (40—42°) a błony śluzowe głowy są ostro zaognione. Choroba ta powoduje albo silny napływ krwi do mózgu i w konsekwencji paraliż tegoż, co objawia się silnem podnieceniem zwierzyny, która ustawicznie ryczy, tacza się, i kończy nagle tracąc przytomność, lub paraliżem serca i płuc, który objawia się silnem biciem serca (szybkie uderzenia pulsu (80—100) niewyczuwalne), brakiem powietrza i kolką. Nadto następują krwiotoki; mocz jest przekrwiony, a kał przepełniony krwią. Zdarza się, że symptomy choroby znikają na krótki okres czasu, ażeby z tem większą siłą wystąpić (Anthrax remittens).

Anthrax subacutus — wąglik subakutyczny trwa zwykle 1—2 dni, lecz zdarza się nieraz, że zwierzyna cierpi do 7 dni, a wówczas występuje Anthrax remittens. Cho-

roba ta objawia się silną gorączką i kolką, a kończy się nadmiernym napływem krwi do płuc i mózgu.

Podłożem Bacillus anthracis mogą być też karbunkuły (wrzody) lub opuchnięcia skóry i błon śluzowych. Karbunkuł skórny powstaje przez dostanie się Bacillus anthracis do małej ranki skóry. Wówczas tworzy się najpierw ograniczona puchlina, wywołująca silny piekący ból, później puchlina przestaje dolegać, lecz tworzy się zapalenie i gangrena. Zwierzyna, która choruje na karbunkuły skórne, pada czasem po 3—7 dniach, nieraz jednak następuje też uzdrowienie. Skutkiem karbunkułu dostają się bakterje również do krwi, lecz zazwyczaj w niewielkiej ilości; silnie rozmnażają się natomiast dopiero w okresie przedśmiertnym. Karbunkuł błon śluzowych tworzy się najczęściej na języku, przełyku, krtani i kiszce odchodowej, odznaczając się krwawem zapaleniem i opuchnięciem tych organów. W kiszce odchodowej wytwarza się najczęściej karbunkuł przy zranieniu błony śluzowej podczas przeczyszczania kiszki stolcowej.

U jelenia występuje przeważnie wąglik akutyczny — Anthrax acutus. Wąglik perakutyczny jest w każdym wypadku śmiertelny; wąglik akutyczny i subakutyczny bywa natomiast śmiertelny w 70—80 proc. wypadków.

Dla stwierdzenia obecności Bacillus anthracis i występowania wąglika, nie wystarczy jedynie samo przeprowadzenie sekcji makroskopowej padliny, lecz trzeba zbadać ją mikroskopowo i bakterjologicznie. Przeprowadzając wyłącznie tylko sekcję makroskopową, można na podstawie symptomów określić chorobę nie jako wąglika, lecz jako zapalenie żołądka i jelit, otrucie, zapalenie mózgu, udar słoneczny, uduszenie, leukaemję (chorobę odznaczającą się nadmiernem powiększeniem się ilości białych ciałek krwi), szelestnicę lub zarazę wywołaną bakterją Bacillus bovis septicus. Przeprowadzając zaś tylko samo badanie bakterjologiczne można łatwo się pomylić, biorąc Bacillus anthracis za bakterje wywołujące szelestnicę, puchlinę, zakażenie i rozkład ciała. Tylko wówczas, kiedy oba badania, tj. makroskopowe i mikroskopowe (bakterjologiczne) stwierdzą obecność wąglika, można być pewnym istotnej przyczyny choroby. Charakterystyczną cechą badania mikroskopowego Bacillus anthracis jest tworzenie się kapsułek łączących „człony“ i nieruchomość laseczników.

Zwierzynę przebywającą w lasach możnaby częściowo ochronić przed wąglikiem tępiąc drapieżniki, a przedewszystkiem lisy i wrony, które szczególnie licznie roznoszą zarazki choroby. Inne źródła infekcji jak ewentl. za-

rażone łąki, paszę zimową i mąkę kostną, należałoby dokładnie badać i w razie potrzeby usunąć, a łąki odgrodzić, ażeby zwierzyna nie miała do nich dostępu, względnie je uprawić na role lub zalesić. Zwirzynę przebywającą w ogrodzeniach i zwierzyńcach można nietylko chronić ale i leczyć z wąglika. Przedewszystkiem należy w razie wybuchu wąglika zastosować szczepienia ochronne, a nadto chorym jeleniom zadawać kreolinę i to co godzinę do 20 g. (dziennie najwyżej 200 g.); ma to być doskonałe lekarstwo na usuwanie bakteryj. W razie polepszenia stanu zdrowia zwierząt, nie należy zaprzestawać zadawaniu lekarstw, gdyż gorączka może łatwo powrócić. Karbunkuły leczy się zabiegami chirurgicznemi przez tzw. incyzję (chirurgiczne nacięcie ciała; wycięcie) i dezynfekcję sublimatem lub kreoliną. W razie pojawienia się wąglika, należy natychmiast zawiadomić władze policyjno-łowieckie (starostwo lub posterunek policji). Dla bliższego zaznajomienia się z tematem zaleciłby można: Dr. Eugen Fröhner. „Pathologie und Therapie fur Tierärzte". Stuttgart. J. Bongert. „Bakteriologische Diagnostik". Lipsk 1912.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ALFONS FROEHLKE.

Psy i koty włóczące się w cudzym obwodzie łowieckim, a prawo zabijania ich.

Obowiązująca do roku 1927 na terenie b. zaboru pruskiego ustawa łowiecka z 15. 7. 07 r. nie zawierała żadnych postanowień co do prawa zabijania psów i kotów, włóczących się po cudzych obwodach łowieckich, a przedmiot ten regulowały jedynie przepisy ustawy o ogólnym zarządzie krajem (A. L. R.) oraz ustawy prowincjonalne. Zaznaczyć wypada, że, aczkolwiek prawie każda prowincja Rzeszy niemieckiej posiadała odrębną ustawę prowincjonalną, to w wzmiankowanej dziedzinie prawa nie było większych różnic w poszczególnych prowincjach. Z chwilą natomiast wprowadzenia w życie nowej — polskiej ustawy łowieckiej czyli rozporządzenia z 3. 12. 27 o prawie łowieckiem, dziedzina powyższa została w grubszych zarysach unormowana. Istnieje jednak jeszcze dużo niejasności co do warunków uprawnienia i wykorzystania art. 36—39 rozp.

o pr. łow. dotyczących ubijania włóczących się kotów i psów.

Obecnie obowiązująca na obszarze Rzeczypospolitej ustawa łowiecka rozróżnia dwie kategorje psów: psy myśliwskie, do których zalicza się według art. 36 ust. 3 psy legawe, gończe, charty, jamniki, foksterjery, tropowce, płochacze i inne psy używane do polowań na niedźwiedzie i dziki oraz psy niemyśliwskie, do których zaliczyć należy wszelkie inne rasy psów i pokurczów.

Art. 36 zezwala na zatrzymanie cudzego psa myśliwskiego, włóczącego się w obwodzie łowieckim, przyczem prawo to przysługuje nietylko uprawnionemu dó polowania na danym gruncie, lecz również właścicielowi gruntu, nieuprawnionemu do samodzielnego użytkowania polowania na obszarzeje go gruntu (art. 38). Wynika więc stąd, że tak uprawniony do polowania jak i właściciel gruntu mają tylko prawo do zatrzymania obcego psa myśliwskiego włóczącego się, przyczem o zatrzymaniu psa takiego należy powiadomić właściciela psa, a przy nieznajomości adresu właściciela, zarząd gminy, na której obszarze pies został zatrzymany. Przy odbiorze psa może zatrzymujący żądać od właściciela zwrotu kosztów utrzymania psa przez czas zatrzymania i wynagrodzenie szkód, wyrządzonych przez psa w obwodzie łowieckim. Natomiast tak uprawniony do polowania jak i właściciel gruntu nie są uprawnieni do ubijania napotkanych psów myśliwskich; w razie ubicia psa odpowiadaliby oni z § 303 kod. karn. — ponieważ z zastanowieniem, bezprawnie uszkodzili lub zniszczyli cudzą własność, za co karani byliby grzywną do 1000 zł lub więzieniem do 2 lat. Nadto odpowiadaliby wymienieni z § 823 kod. cyw. — który stanowi, że kto z zastanowieniem lub przez lekkomyślność narusza życie, ciało, zdrowie, wolność, własność lub jakiekolwiek prawo obce, zobowiązany jest do wynagrodzenia wyrządzonej szkody.

Dla orjentacji określić trzebaby, jakiego psa w myśl rozp. o prawie łowieckiem uważaćby należało za włóczącego się. Zasadniczo, za włóczące się uważaćby należało te psy, które oddaliły się na stałe lub czasowo od swego właściciela na taką odległość, że nie stoją pod jego wpływami i obserwacją.

Zupełnie inaczej traktuje ustawa łowiecka psy niemyśliwskie i koty. W przeciwieństwie do poprzedniej kategorji psów, może uprawniony do polowania i właściciel gruntu w myśl art. 37 zabijać psy niemyśliwskie i koty włóczące się w obwodzie łowieckim w odległości nie bliższej jak 300 m od zabudowań gospodarskich lub 30 m od

drogi publicznej. Psów, znajdujących się przy ich właścicielach lub domownikach właścicieli nie uważa się za psy włóczące się.

W obu wypadkach wspomina rozp. o prawie łowieckiem tylko o uprawnionych do polowania i właścicielach gruntu jako mających prawo do zatrzymywania wzgl. zabijania psów i kotów włóczących się, czyli że prawo takie posiadają uprawnieni do polowania z tytułu posiadania obwodu łowieckiego własnego, z tytułu brania polowania w dzierżawę oraz właściele gruntów. Wyłania się tutaj pytanie, czy prawo do zatrzymania wzgl. zabijania przysługuje tylko uprawnionym do polowania z powyższych tytułów, czy też rozciąga się również na biorących udział w polowaniach, a zaproszonych przez uprawnionego. Uprawnienie to należy w ten sposób rozumieć, że uprawniony do polowania może wykonywać prawo przysługujące mu z art. 36 i 37 nietylko we własnej osobie, lecz może prawo swoje przelać również na inne osoby, jednak za osobnem zezwoleniem. Prawo do zatrzymania wzgl. zabijania psów i kotów udzielone mu bowiem zostało dla ochrony przed niebezpieczeństwem, grożącem zwierzostanowi z którego ma prawo korzystać. Ochrona ta byłaby niezupełna i iluzoryczna, jeżeliby uprawnienia z art. 36 i 37 były związane tylko z osobą uprawnionego do polowania. Jeżeli uprawniony posiada możność udzielenia zezwoleń na wykonywanie polowania innym osobom, wówczas nie można mu też odmawiać prawa upoważniania innych osób do zatrzymywania i zabijania psów w rozmiarach uprawnień nadanych art. 36 i 37. Takiego upoważnienia nie można jednak dopatrzeć się w zwykłem zezwoleniu lub zaproszeniu na polowanie; przeciwnie, przelanie tego uprawnienia wymaga osobnej deklaracji ze strony właściciela prawa do polowania.

Chcąc nie wpaść w kolizję z postanowieniami karnemi, winien uprawniony do zatrzymywania wzgl. zabijania psów i kotów zawsze uprzytomnić sobie, czy istotnie zachodzą warunki, zezwalające na działanie w myśl art. 36 i 37, w innym bowiem razie może być pociągnięty do odpowiedzialności z §§ 303 kod. karn. i 823 kod. cyw.

Rozporządzenie o prawie łowieckiem nie określa bliżej w jaki sposób należy unieszkodliwiać napotkanego włóczącego się psa niemyśliwskiego i kota, a mówi ogólnikowo o zabijaniu. Wywnioskować z tego można, że rozporządzenie zezwala na każdy rodzaj zabijania czyli na zastrzelenie, schwytanie i trucie.

Rozporządzenie o pr. łow. zabrania łowienia zwierzyny zapomocą trutek a zezwala na chwytanie w żelaza, zatrzaski, sidła i pułapki zwierząt, wymienionych w art. 50 tj. wilków, wyder, kun domowych, tchórzy, gronostai, łasic, królików, jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, srok i wron; wobec tego tępienie lisów zapomocą trutek, na co dawniejsza ust. łowiecka zezwalała i co bardzo często było praktykowane, jest również niedozwolone. Wrócimy jednak do kwestji wykładania trutek w celu odwrócenia niebezpieczeństw, grożących obwodowi łowieckiemu z strony kłusujących psów. Prawo wykładania trutek dla tępienia włóczących się psów da się wywieść § 228 kod. cyw. o samoobronie przed zwierzętami i innemi rzeczami. „Kto“, bowiem, „obcą rzecz uszkadza lub niszczy w celu odwrócenia od siebie lub innej osoby grożącego im ze strony danej rzeczy niebezpieczeństwa, nie czyni bezprawnie, jeżeli uszkodzenie lub zniszczenie było konieczne dla odwrócenia niebezpieczeństwa, a szkoda nie stoi w dysproporcji do niebezpieczeństwa. Jeżeli ktoś w ten sposób działający wywołał niebezpieczeństwo, natenczas zobowiązany jest do wynagrodzenia szkody.“

Jeżeli n. p. obwód łowiecki bezustannie nawiedzają kłusujące psy, które niepokojąc zwierzynę zmuszają ją do opuszczenia dotychczas zajmowanej ostoji i do wyprowadzenia się, lub które rzucają się na zwierzynę, niszczą ją, wówczas tak uprawniony do polowania jak i właściciel gruntu są upoważnieni do unieszkodliwienia psów nietylko przez strzelanie, chwytanie, lecz również przez wyłożenie trutek, gdyż ma to na celu odparcie niebezpieczeństw. Czynność taka nie jest więc bezprawna, jeżeli szkoda, wyrządzona przez zabicie psa jego właścicielowi jest mniejsza od niebezpieczeństwa, grożącego uprawnionemu do polowania ze strony psa. Uprawniony do polowania nie potrzebuje w danym razie wynagradzać szkody, jak również nie może być pociągnięty do odpowiedzialności § 303 kod. karn. za uszkodzenie rzeczy. Samoobrona taka staje się natomiast bezprawna i nakłada obowiązek do wynagrodzenia szkody, jeżeli niebezpieczne zwierzę (pies) przedstawia stosunkowo większą wartość aniżeli zagrożone przezeń wykonywanie uprawnienia.

Dla lepszego uzmysłowienia powyższych komentarzy rozpatrzyć wypadnie następujące przykłady:

1. Właściciel psa wybrał się z nim na przechadzkę. Pies odbiegł odeń i przebiega przez pole w odległości, większej od 30 m od drogi użytej przez właściciela. Czy zachodzi wypadek, uprawniający

użytkownika polowania do uszkodzenia lub zabicia psa na podstawie § 228? Nie, bo nietylko że pies nie włóczy się, lecz niebezpieczeństwo łatwo można odwrócić wzywając właściciela psa do przywołania psa do siebie.

2. Właściciel psa przejeżdża szybko przez obcy teren łowiecki; posiadany przezeń rasowy, wartościowy pies (np. dog, bernardyn) biegnie przez pole w odległości, większej od 30 m od drogi i zagraża przez to prawu łowieckiemu. I w tym wypadku zabijanie psa byłoby bezprawiem, gdyż wyrządzona właścicielowi psa szkoda nie stałaby w stosunku do grożącego niebezpieczeństwa w zwierzostanie. Inaczej rzecz miałaby się wówczas, gdyby pies gonił zwierzynę, a właściciel jego, aczkolwiek wezwany do przywołania psa, nie reagowałby na to i nie zastosował żadnych środków zapobiegawczych. Dla uprawnionego do polowania bowiem byłoby niebezpieczeństwo stąd wynikające większe aniżeli szkoda wyrządzona właścicielowi psa, czyli zabicie psa nie byłoby bezprawiem (pies rasowy lecz nie myśliwski).

Jeżeli ktoś, będąc w prawie, wykłada truciznę, to nie może mieć doń zastosowanie § 303 kod. karn. i § 823 kod. cyw. wówczas, kiedy bez jego winy inne zwierzęta jak n. p. lisy padną ofiarą przez zażywanie założonej trucizny. W każdym jednak razie należy przy zakładaniu trutek stosować się do ogólnych przepisów, w tym przedmiocie wydanych. Nie można zakładać trucizny w pobliżu dróg, placów i osad. Uprawniony do polowania na obwodzie łowieckim, który nie jest zarazem właścicielem gruntu, n. p. dzierżawca polowania, winien wpierw porozumieć się z właścicielem gruntu, na którym zamierza wyłożyć trutki. Okoliczność taka powoduje bowiem t. zw. przeszkodę w własności, gdyż obawiać się należy, że psy pasterskie lub inne psy i zwierzęta, które mogą każdego czasu prawnie przebywać na własności ich właściciela, mogłyby zażywając trutki ginąć. Gdzie osobne przepisy wymagają zgłoszenia u władzy policyjnej zamiaru wykładania trutek celem publicznego ogłoszenia, należy to uczynić, gdyż rozporządzenie policyjne, które zezwala na wykładanie trutek jest ważne tylko za poprzedniem zgłoszeniem.

Zabijanie psa, który schwycił się w żelazo, nie jest w zasadzie dozwolone. Tylko wówczas czyn taki będzie usprawiedliwiony, jeżeli właściciel psa nie jest znany zakładającemu żelazo, a uwolnienie psa mogłoby być połą-

czone z niebezpieczeństwem dla uwalniającego. Zabijanie jest więc wtedy bezprawiem, jeżeli właściciel psa jest znany i może być przywołany dla uwolnienia psa, albo też wówczas, jeżeli uwolnienie psa nastąpić może bez niebezpieczeństwa dla uwalniającego.

W końcu zwrócićby jeszcze należało uwagę na to, że § 65 dawniejszy ust. łowieckiej z 15. 7. 07 zezwalał każdemu na odstraszanie od swej posiadłości zwierzyny — jeleni, danieli i dzików zapomocą małych i pospolitych psów domowych. Obecnie jednak uprawnienie takie nie istnieje; art. 70 rozp. łow. zezwala tylko każdemu na zabezpieczenie gruntów swych przed wdzieraniem się zwierzyny zapomocą urządzeń, do których między innemi zaliczyć należy straszydła, ognie nocne itp. środki.

Różne.

STEFAN OSTROWSKI.

Pamięci śp. Juljana Ejsmonda.

(Legenda).

Słychać dzwon — Głuchy jęk,
Głosi on — Wielki ból,
Niesie wdal — Serca żal......

Pewnego dnia, gdy na tym padole łez, płaczu i zgrzytania zębów dzwony kościelne żałobnie biły, — gdy całe rzesze ludzi dobrych szczerze opłakiwały zgon wielkiego Piewcy przyrody, — do furty Niebiańskiej zbliżała się, wiedziona za rękę przez swego Anioła Stróża i pod Jego opiekuńczemi skrzydłami, skromna postać, o pogodnem, uśmiechniętem obliczu, od której biły jasne, czyste, świetlane promienie, woniejące nader subtelnemi aromatami polskich niw i lasów — wód i mszarów...

Pogodne oblicze zwróciło uwagę furtjana bramy Niebios — Swiętego Piotra, — który dawno już bardzo nie widział tego rodzaju jasnych Dusz...

Rozradował też niemało Niebieskiego Klucznika taki nabytek i na przyjście nowej Duszy oczekiwał skwapliwie.

Przybysz, — ile że skromność i nieśmiałość były Mu wrodzonemi zaletami, — delikatnie do bramy Niebieskiej zastukał i pochwaliwszy nabożnie Boga, stanął skromnie przed Świętym Piotrem, Który doń swą prawicę przyjaźnie wyciągnął i w te odezwał się słowa:

„Na wieki wieków — Amen!“ „Witam Cię, kochana, zacna Duszo, wiem, że na tamtym świecie byłeś chlubą literatury polskiej, wielkim miłośnikiem Przyrody Boskiej i jej znakomitym Piewcą, oraz przyjacielem wszelkich stworzeń i zwierzyny... Niebu jaknajwięcej takich wielkich Dusz właśnie potrzeba. Dostają się tu wprawdzie i mali, nieraz bardzo maluczcy, — bo wielkiem i nieprzebranem jest Miłosierdzie i Dobroć, i Sprawiedliwość Boża... Są tacy, jak Ty właśnie, co wprost tu trafiają, żadnej specjalnej opieki ani poparcia z tamtego świata — nie potrzebują. Postępki i całe życie ich, to jeden harmonijny zespół dobrego, a uczynki ich wypływające z zacnych odruchów serc, — to perły nabożnie nizane, — perły tworzące różaniec dobrego życia... Kto taki różaniec posiada i kto na nim się modli — ten ma pełną gwarancję, że żyć wiecznie będzie...“

Tyś właśnie, dobra Duszo, różaniec taki za czasów Twej krótkiej doczesnej pielgrzymki posiadł, — wyśpiewywałeś go w Twych pięknych pieśniach i utworach i co najważniejsza — innych uczyłeś i wskazywałeś Im właściwe, szczytne drogi ku Pięknu i Szczęściu prawdziwemu...

Żyłeś sercem i dla Serca... A wiedz, że Niebo tylko sercom podwoje Swe otwiera...

Niemało zdziwił się przybysz temu przemówieniu, i ile że skromność i wielka pokora były jego cnotami, zarumienił się mocno, — co spostrzegł Klucznik Niebieski i w te znów przemówił słowa:

„Czemuś taki oniesmielony, — czemu nic nie mówisz? Czyżby splendor i łaska jakich słusznie dostępujesz, odjęły Ci mowę?“

Na to przybysz odrzekł skromnie i z pokorą: „O — Święty Piotrze!“ „Byłem za mego ziemskiego żywota skromnym literatem, poetą, myśliwym. Z powodu nieszczęsnej pasji myśliwskiej — dużo, bardzo dużo różnej zwierzyny nazabijałem... Boję się czy mi aby Stwórca czasem za złe tych morderstw niepoczyta? — Aczkolwiek — nie jest to, — podobno, — grzechem, a na tamtym, doczesnym świecie zwie się to polowaniem, „Sportem“, „rozrywką“ — i jakby na usprawiedliwienie dorzucił przybysz nieśmiale — „a zresztą — nawet niektórzy księża nieraz polują...“

Święty Piotr, westchnąwszy głęboko i zamyśliwszy się nieco, zaczął po chwili namysłu dalej mówić.

„Żeś był na ziemi wielkim Poetą i zacnym człowiekiem, — wiem o tem dobrze, to też spotyka Cię największa nagroda — NIEBO! — Co do polowania, tj. zabijania

zwierząt i ptaków wszelkich, które się nieraz po strzałach bardzo męczą, — to kwestja dość skomplikowana i bardzo delikatna. To rzecz indywidualnej wrażliwości, etyki, subtelności charakteru, który nieraz, oparty jeno na tkwiących w ludziach dziedzicznych, atawistycznych pierwiastkach, załamuje się i nie da się łatwo — bez usilnej pracy i czuwania — naprawić. Jakkolwiek polowanie nie może być poczytywane za grzech śmiertelny, jednak lepiejby było gdyby ludzie poniechali takiej niby — to rozrywki z krzywdą zwierząt, czy ptasząt — i raczej poszukali innej godziwszej zabawy lub gdyby zajęli się czem innem poważniejszem, coby jakąś rzetelną korzyść i pożytek zbawienny duszom przynieść mogło, a to celem zaskarbienia sobie wiecznej szczęśliwości...“

„Co do wzmianki, że i księża, tj. osoby duchowne, polują, — ciągnął dalej Święty Piotr, — to zaiste bardzo smutne! Ile że, kto jak kto, ale osoby duchowne, ci namiestnicy moi ziemscy, — winni być absolutnie wolni od wszelkiej choćby najmniejszej skazy, a mając nader szczytne powołanie i posłannictwo wielkie, przelew krwi niewinnych stworzeń, które dla okrasy i umilenia ziemskiego padołu przez Zbawiciela zostały przydane, — nie licuje bezwarunkowo z godnością i powagą sukni kapłańskiej.

„ERRARE HUMANUM EST“! — rzekł Ś-ty Piotr — „nikt z ludzi nie jest wolny od grzechu, każdy błądzi i każdy stara się na swój sposób błędy przed samym sobą przedewszystkiem usprawiedliwiać i łagodzić. — Niemniej jednak błąd jest błędem, — wina — winą, zło — złem. Lecz wkońcu sprawiedliwość Boża zadominuje nad wszystkiem. I przyjdzie czas, według słów Jezusa Chrystusa, Zbawcy Świata, kiedy ludzie poznają dokładnie wszystkie swoje przewinienia i nawrócą się do Boga, — oby tylko zapóźno nie było. Być bardzo może, że cel już niedaleki, — a brzemię przewinień, niestety, niezmiernie wielkie...“

Na te słowa Dusza przybysza pogrążyła się w wielkiej kontemplacji, oblicze wyrażało smutek. Co zauważywszy Święty Piotr tak się znów odezwał: — „Nie frasuj się Duszo moja, raczej ciesz się, że stoisz u wrót Wiecznej Szczęśliwości i że wkrótce wnijdziesz do Przybytku Największej Miłości i Szczęścia prawdziwego... Popełnione na zwierzynie czy ptactwie zabójstwa okupiłeś wielką, bezbrzeżną miłością — sercem, któreś kładł w Twe utwory, stanowiące ziemską po Tobie pamiątkę...“

„Wszystko na tamtym świecie ręką Zbawiciela stworzone dla ludzi i ku ich pożytkowi. Trzeba tylko, aby ludzie w sposób właściwy, godny i szlachetny z darów i two-

rów Bożych umiejętnie, roztropnie korzyść sobie czynić umieli... By ludzi nie unosił szał, zaślepienie, zapamiętanie, namiętność, ekscesy, — które zawsze tylko na złe drogi — na manowce — prowadzą.“ „Age quod agis...“

Po tem przemówieniu i na rozkaz Świętego Piotra otwarły się naścieżaj Niebieskie Podwoje i Dusza naszego wielkiego Poety, poprzedzana przez swego Anioła Stróża opiekuńczego, który każdemu człowiekowi od kolebki przez Boga przydany, wkroczyła do Chwały Wiekuistej, do raju, zgotowanego dla sprawiedliwych, by oglądać i podziwiać to, czego ani oko ludzkie nigdy nie widziało, ani ucho nie słyszało...

Od bram niebios biło światło, wielkie, niezwykłe, potężne, piękne... płynęły przecudne melodje i pienia, nigdy na ziemi niesłyszane, niebiańskie...

A od naszej biednej polskiej ziemicy szły ku stropom Niebios — modły korne, podniosłe, które, niby kadzidła wonne, biły przed Tron Stwórcy, niosąc wielkie korne błagania... błagania o Miłosierdzie i Zlitowanie...

Protokół z XII posiedzenia Komitetu Terminologji Leśnej w dn. 8 i 9 maja 1930 roku.

Obecni: Pp. Prezes Komitetu prof. Władysław Jedliński, Dyrektor Depart. Leśnictwa Jan Miklaszewski, Prof. Adam Antoni Kryński, Prof. Aleksander Kozikowski, Prof. Jan Ladenberger, Prof. Stanisław Sokołowski, Prof. Adam Schwarz, Prof. Stefan Studniarski, Prof. Stanisław Hubicki.

Posiedzenie otworzył prof. Jedliński, poczem przyjęto protokół z poprzedniego posiedzenia z poprawką, wprowadzającą wyraz „żaga“ dla ortsztynu.

Następnie przystąpiono do działu ochrony lasu, referuje prof. Kozikowski. Materjały z chorób drzew przesłane zostały do przejrzenia prof. Trzebińskiemu, który wprowadził pewne uzupełnienia i zmiany. Materjały te rozpatrzono na posiedzeniu i aprobowano.

Dział urządzania lasu referuje prof. Ladenberger. Przyjęto następujące ważniejsze określenia: umorzenie i amortyzacja, kapitał stały, zakładowy, obrotowy, zapasu drzewnego (albo zapas drzewny), kapitał leśny (t. j. wszystkie kapitały tkwiące w gospodarstwie leśnem), metody obliczania miąższości: wg. klas grubości, stopni grubości, współczynników kształtu, wg. średnic w odziomku i odczubie; nauka urządzania lasu, średnicomierz drukujący lub odbijający, samopiszący, znakujący, średnicomierz

z przesuwem na wałkach, śrubowy, klinowy i śrubowo-klinowy, prostokątny, ostrokątny i widełkowy, prowadnica — część średnicomierza z podziałką, linje podziału przestrzennego.

W dziale użytkowania lasu, referowanego przez prof. Schwarza, przyjęte zostały jeszcze nast. ważniejsze określenia: cieniownik, obrzynacz, piła bezpałąkowa, jednorękojeściowa.

Następnie prof. Hubicki referował dział inżynierji leśnej. Przyjęto określenia z działu komunikacji, zabudowania górskich potoków i budownictwa.

Z działu Hodowli lasu, referowanego przez prof. Sokołowskiego, ustalono następujący podział drzewostanów wg. wieku i sposobu powstania: nalot — młode pokolenie, powstające z samosiewu bocznego i górnego przed dojściem do zwarcia i zasiew — powstające z siewu: zapust — starszy nalot pod okapem drzew przed rozpoczęciem procesu oczyszczania się strzały, młodnik — z odnowienia ręcznego, kultura — z sadzenia, podrost — z samosiewu górnego. Od procesu ószyszczania się strzały — zależnie od materjału użytkowego: tyczkowina, żerdzina (żerdziowina, drągowina), krokwina, kłodowina, oraz starodrzew — przy systemie zrębowym, drzewostan starszy od przyjętego wieku rębności.

Następnie ustalono typy drzewostanów zależnie od gatunku i flory poddrzewnej: grond — zasadniczo drzewostan grabowy (dębowy, świerkowy, sosnowy) na glebie gliniastej świeżej lub suchej; oles — zasadniczo drzewostan olchowy (jesionowy) na zabagnionej glebie; bór — zasadniczo drzewostan iglasty na glebie piaszczystej o pokryciu borówki i brusznicy; bór suchy, białomszysty — pinetum cladoniosum, na glebie suchej, jałowej; bór świeży, zielonomszysty I — pinetum hypnosum, mchy z rodzaju Hypnum.

Na tem zostały całkowicie wyczerpane materjały z wszystkich działów, wchodzących w skład terminologji leśnej.

O ile będą odnalezione materjały z łowiectwa, opracowane przez ś. p. prof. Sztolcmana, to zostanie ten dział również uwzględniony w słowniku, jednakże w osobnem wydaniu.

Prezes Komitetu prof. Jedliński podziękował członkom Komitetu, a w szczególności prof. Kryńskiemu, za usilną i owocną pracę przy zbieraniu i opracowywaniu materjałów do terminologji, która trwała od maja 1925 roku t. j. okres pięcioletni, i została zakończona obecnie zgro-

madzeniem b. poważnych materjałów, które mogą być już przygotowywane do wydania drukiem.

Również Dyr. Miklaszewski podziękował wszystkim członkom Komitetu za wykonaną pracę w ciągu pięciu lat i zapewnił dalsze ze swej strony poparcie przy wydaniu słownika.

Wobec zakończenia prac Komitetu Terminologji Leśnej i konieczności przystąpienia do ich wydania, prof. Jedliński proponuje rozwiązać Komitet Terminologji Leśnej i wybrać Komitet Redakcyjny, który zająłby się wydaniem drukiem słownika leśnego.

W skład Komitetu Redakcyjnego wybrano jednogłośnie na przewodniczącego prof. Jedlińskiego, inicjatora opracowania słownika, oraz na członków Dyr. Miklaszewskiego i prof. Schwarza z prawem dokooptowania w razie potrzeby jeszcze trzech członków Komitetu. Postanowiono na wniosek prof. Sokołowskiego zwrócić się do wszystkich zainteresowanych czynników ze sfer leśnych i drzewnych o poparcie finansowe wydania słownika leśnego, który będzie miał b. poważne znaczenie nietylko naukowe, ale i praktyczne.

Uchwalono również przesłać korektę poszczególnych działów słownika odpowiednim członkom Komitetu.

Na tem zakończono ostatnie posiedzenie Komitetu Terminologji Leśnej.

Z Międzynarodowego Związku Leśnych Zakładów Badawczych.

W dniach od 15—18 lipca b. r. obradował w Zurich'u (Szwajcarja) Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Związku Leśnych Zakładów Badawczych, wybrany w r. 1929 na okres 3-letni przez Kongres tegoż Związku w Stockholmie. W Komitecie Wykonawczym, składającym się z 7 osób, Polska posiada swojego przedstawiciela w osobie prof. W. Jedlińskiego. Reprezentowane są prócz tego w Komitecie Wykonawczym następujące państwa: Francja (przewodnictwo z uwagi na to, że następny Kongres odbędzie się we Francji), Anglja, Niemcy, Włochy, Szwajcarja i Węgry. Sekretarjat spoczywa w rękach przedstawiciela Szwecji, który jednak w skład Komitetu Wykonawczego nie wchodzi.

Po intensywnej, a harmonijnej pracy i szczegółowej dyskusji, Komitet Wykonawczy wyczerpał swój bogaty program obrad. Obrady te obejmowały szereg spraw organi-

zacyjnych tej ważnej instytucji międzynarodowej, której wysiłki idą w kierunku naukowego i gospodarczego rozwoju i postępu leśnictwa.

Ustalono sposoby i drogi wprowadzenia w życie uchwał, powziętych przez ostatni Kongres w związku z wygłoszonemi wtedy licznemi referatami.

Stwierdzono obecny zakres możliwości zaopatrywania się w poszczególnych krajach całej kuli ziemskiej w rozmaite nasiona drzew leśnych z gwarancja ich pochodzenia ekologicznego i biologicznego oraz rasy.

Omówiono sprawy wydawnictw bibljograficznych w poszczególnych krajach, a mianowicie tak w odniesieniu do bibljografji bieżącej jak też i tej, która dotyczy czasów przeszłych. Stwierdzono, że w tym zakresie owocna praca (dla której powołana została specjalna komisja) możliwą będzie dopiero po uzyskaniu w poszczególnych krajach niezbędnych na ten cel większych funduszów z zainteresowanych kół społecznych. Skromne jeszcze obecnie fundusze Międzynarodowego Związku Leśnych Zakładów Badawczych uniemożliwiają sfinansowanie tego przedsięwzięcia przy ograniczeniu się do własnych sił finansowych.

Po omówieniu zadań przyszłego Kongresu, który odbędzie się we wrześniu r. 1932 we Francji, oraz najważniejszych tematów naukowych — jako tematów obrad na Kongresie — ustalono, że zebrania Komitetu Wykonawczego odbywać się będą raz w roku, a mianowicie w lipcu 1931 w Londynie i w kwietniu 1932 (przed Kongresem) w Warszawie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, członkowie Komitetu Wykonawczego zwiedzili pod kierunkiem prof. Badoux (Szwajcarja) kilka powierzchni doświadczalnych w lasach gminy Zollikon pod miastem Zürich i w nadleśnictwie Wintertur, oraz zapoznali się ze stosowanemi tam postępowemi, skutecznemi i naśladowania godnemi metodami produkcji.

Ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

W ostatnich dniach maja i w pierwszych dniach czerwca r. b. odbył się na Wydziale Leśnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie Egzamin Główny Końcowy (dyplomowy), a mianowicie: w dn. 30 i 31 maja r. b. — obrona prac dyplomowych, w dn. 5, 6 i 7 czerwca r. b. — część ustna Egzaminu.

Do egzaminów przystąpiło 28 absolwentów, złożyło egzamin z wynikiem dodatnim — 23-ch.

Dyplomy ze stopniem inżyniera leśnika otrzymali pp. Andruszko Piotr, Antosiewicz Antoni, Błaszczyk Czesław, Bohusz Juljan, Borkowski Paweł Piotr, Bugno Marjan Edward, Chrzan Wojciech, Czyż Zygmunt, Dembiński Adam, Gedymin Jan, Kaczyński Wacław Stanisław, Łuc Józef, Niedźwiałowski Aleksander, Morawski Adam, Pogorzelski Stanisław, Ropelewski Wiktor, Schabiński Stanisław, Słuczanowski Stanisław, Szokalski Michał, Wierzbicki Antoni, Wróblewski Zdzisław, Wyganowski Józef, Zieliński Zdzisław; z pomiędzy których, 5 ukończyło ze stopniem celującym i dwóch — z odznaczeniem.

Bezpośrednio po egzaminach odbyło się w dn. 7 czerwca r. b. ogłoszenie wyników egzaminów, poczem Przewodniczący Komisji Egzaminu Głównego Końcowego, Pan prof. Inż. Władysław Jedliński, wygłosił do kończących Wydział Leśny — przemówienie, w którem wyraził zadowolenie z wyników egzaminów, a, żegnając opuszczających mury S. G. G. W. i stających do twardej pracy zawodowej młodych inżynierów leśników, dobitnie podkreślił ciążący na nich obowiązek nietylko dalszego samokształcenia, ale i możliwie doskonałego stosowania w terenie wiedzy w czasie studjów zdobytej.

Trudny i odpowiedzialny zawód leśnika winien zawsze służyć idei ciągłego ulepszania zarówno podstaw naukowych, jak i praktycznej organizacji gospodarstwa leśnego, ponieważ życie nasze ma tylko o tyle sens, o ile służy idei doskonalenia i postępu...

W odpowiedzi na bardzo serdeczne przemówienie p. Prof. Jedlińskiego, w imieniu kończących Wydział Leśny — przemówił pan Adam Morawski, wyrażając gorące podziękowanie P. P. Profesorom za Ich pracę nauczycielską i za życzliwość, jaką studjujących zawsze otaczać raczyli.

Wynosząc ze Szkoły Głównej nietylko podstawy teoretyczne wiedzy leśnej, ale i najlepsze wspomnienia, młodzi leśnicy zdają sobie sprawę, że nie zerwą kontaktu z Uczelnią, widzą bowiem, że mogą zawsze liczyć w początkach swej pracy na rady i wskazówki PP. Profesorów.

Młodzi leśnicy nie żegnają się więc, mówią oni PP. Profesorom tylko: „Do widzenia!“.

Wspólna fotografja zakończyła tę skromną, a przecież podniosłą uroczystość w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Do

Kolegów Inżynierów Leśników którzy specjalizowali się przy Katedrze Urządzania Lasu S. G. G. W. w Warszawie.

Co roku wychodzi z murów S. G. G. W. zastęp ludzi, którzy poświęciwszy się w czasie studjów specjalnie pracy w kierunku Urządzania Lasu, rozpoczynają działalność w terenie.

Wynoszą oni ze Szkoły nietylko zasób wiedzy fachowej, potrzebnej do pracy w obranym kierunku, lecz także poczucie konieczności dalszej wytężonej pracy nad pogłębieniem naukowych podstaw leśnictwa.

Niestety, w ciężkich nieraz warunkach życia, codzienna troska o chleb powszedni każe wielu leśnikom zapomnieć o tem, że na nich spoczywa odpowiedzialność za rozwój i postęp naszego leśnictwa, a brak czasu nie pozwala im na dalsze prowadzenie rozpoczętej w Szkole pracy naukowej.

Sądzimy jednak, że każdy, rozumiejący znaczenie, jakie dla rozwoju gospodarczego Kraju ma postęp nauk leśnych, mógłby choć skromną ilość czasu i trudu na pracę w tym kierunku poświęcić.

Powstał więc projekt stworzenia organizacji, która skupiłaby tych, którzy w zrozumieniu zadań, jakie na nich ciążą, chcieliby w miarę możności przyczyniać się do pogłębiania naukowych podstaw Urządzania Lasu, a któraby organizowała pracę w tej dziedzinie, nadając jej świadomy i planowy kierunek.

Dzięki powstaniu takiej organizacji, ufamy, że uda się skromne choćby wysiłki poszczególnych jednostek tak uzgodnić i skoordynować, aby nie szły one na marne, lecz stawały się temi cegiełkami, które pozwoliłyby rozbudować gmach naszej nauki leśnej.

Z inicjatywy grupy inżynierów leśników, którzy specjalizowali się w dziedzinie Urządzania Lasu, powstaje w porozumieniu z Zakładem Urządzania Lasu S. G. G. W. Koło Naukowe Inżynierów Leśników Urządzeniowców.

Winno ono, jak sądzimy, skupić wszystkich kolegów, którzy pracowali na terenie tego Zakładu i chcieliby nadal korzystać z jego gotowości do udzielania im pomocy i poparcia w ich dalszej naukowej pracy.

Zgłoszenia chętnych przyjmuje: Komitet Organizacyjny Koła Naukowego Inżynierów Leśników Urządzeniowców (Warszawa, ul. Hoża 74. Zakład Urządzania Lasu S. G. G. W.), który po zebraniu wszystkich zgłoszeń opracuje bardziej szczegółowe podstawy organizacji.

Komitet Organizacyjny.

Wycieczka studentów Wydziału Leśnego S. G. G. W. do Małopolski Wschodniej.

W dniach od 22 do 28 maja r. b. odbyła się doroczna wycieczka studentów absolwentów Wydziału Leśnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego z udziałem profesorów i asystentów pod kierownictwem prof. Wł. Jedlińskiego.

Wycieczka składała się z 55 osób, w tem 49 studentów.

Zwiedzono lasy dóbr Przyłbice (głównie drzewostany dębowe) w okolicy Sądowej Wiszni, należące do Leona Szeptyckiego, gdzie wycieczkę przyjmowali i oprowadzali właściciele majątku.

W dalszym ciągu wycieczka odbywała się na terenie lasów państwowych Dyrekcji Lwowskiej. Zwiedzano podkarpackie i karpackie lasy oraz zapoznawano się ze sposobem ich zagospodarowania. W okolicy Kołomyji wycieczka zwiedziła lasy nadleśnictwa Szeparowce: drzewostany jodłowo-świerkowe, jodłowo-bukowe i jodłowo-grabowe, a także rezerwat cisowy oraz drzewostany dębowe. W Jaremczu — lasy miejscowego nadleśnictwa: świerk, jodła, buk oraz drzewostany sosnowe. Na terenie nadl. Zielona zapoznano się m. in. z budową kolejki leśnej Zielona — Zielenica oraz zabudowaniem potoków górskich. W lasach nadl. Rafajłowa zwiedzano drzewostany świerkowe i świerkowo - bukowe oraz limbowo - świerkowe i kosodrzewinę.

Prócz lasów wycieczka zwiedziła państwowy tartak, dzierżawiony przez firmę „Polska Foresta“ w Nadwórnej oraz Zakłady przemysłu drzewnego w Broszniowe Glesingera. W Rafajłowej oglądała pstrągarnię oraz nęcisko na grubą zwierzynę.

W lasach państwowych wycieczkę przyjmował i udzielał wyjaśnień personel Dyrekcji Lwowskiej oraz miejscowej administracji leśnej, w zakładach przemysłowych przyjmowały firmy drzewne.

Poza korzyściami natury zawodowej, wycieczka doznała dużo wrażeń estetycznych z górskich okolic leśnych kraju.

Z Wielkopolskiego Związku Myśliwych.

W dniach 30 czerwca i 1 lipca rb. odbyło się na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Szelągu pod Poznaniem doroczne Premjowe Konkursowe Strzelanie Myśliwskie.

W samych strzelaniach, które dzięki sprężystej organizacji Wydziału Wykonawczego WZM. odbywały się sprawnie i szybko, mieliśmy sposobność podziwiać wielu czołowych strzelców Polski. Pierwszy dzień poświęcony był strzelaniu kulą, następny strzelaniu śrutem.

W strzelaniu d o r o g a c z a s t o j ą c e g o zdobyli nagrody:

I. nagrodę, leśn. Br. Gramowski (ilość punktów 53); II. nagrodę, Tadeusz Jaruszewski (ilość punktów 51); III. nagrodę, leśn. Alfons Gramowski (ilość punktów 46).

Do r o g a c z a b i e g n ą c e g o:

I. nagrodę, p. Łyskowski (ilość punktów 28); II. nagrodę, p. Jaruszewski (ilość punktów 26); III. nagrodę, p. M. Mischke (ilość punktów 18).

Do j e l e n i a b i e g n ą c e g o.

I. nagrodę, p. Łyskowski (ilość punktów 12); II. nagrodę, p. leśn. A. Gramowski (ilość punktów 10); III. nagrodę, p. J. Ciążyński (ilość punktów 9).

Do d z i k a b i e g n ą c e g o:

I. nagrodę, p. Jaruszewski (ilość punktów 29); II. nagrodę, p. Łyskowski (ilość punktów 28); III. nagrodę, p. leśn. Br. Gramowski (ilość punktów 27).

W nadzwyczaj trudnem strzelaniu o nagrodę kniei Wielkopolskiej, zdobył i w tym roku pierwsze miejsce zeszłoroczny zwycięzca p. leśn. Alfons Gramowski, II. nagrodę p. Nowicki a III. nagr. p. M. Mischke.

Najciekawsze było strzelanie do rzutek o mistrzostwo Polski — konkurs trudny, bo polegający na osiągnięciu najlepszych wyników w strzelaniu do stu rzutek. Palmę zwycięstwa zdobył zeszłoroczny mistrz p. J. Kiszkurno, biorąc w nagrodę puhar wędrowny, stający się w tym roku Jego własnością, a ufundowany przez Prezesa WZM. (ilość punktów 96).

Wyróżnili się ponadto p. Tadeusz Barański (ilość pkt. 93), p. Łyskowski (ilość pkt. 93), p. v. Bieler (ilość pkt. 89) i p. Schulemann (ilość pkt. 85).

W strzelaniu śrutowem zdobyli nagrody:

S t r z e l a n i e p r ó b n e: I. nagrodę p. Kiszkurno, II. nagr. p. Pętkowski, III. nagr. p. Łyskowski.

S t r z e l a n i e o t w a r c i a: I. nagr. p. Kiszkurno, II. nagr. p. T. Barański, III. nagr. p. Łyskowski.

S t r z e l a n i e o p u h a r w ę d r o w n y P r e z e s a W Z M.: I. nagr. p. Kiszkurno, II. nagr. p. T. Barański, III. nagr. p. Łyskowski.

S t r z e l a n i e o n a g r o d ę W Z M.: I. nagr. p. T. Barański, II. nagr. p. Łyskowski, III. nagr. p. Kiszkurno.

Strzelanie o nagrodę Resursy: I. nagr. p. T. Barański, II. nagr. p. Pętkowski, III. nagr. p. Łyskowski.

Strzelanie o nagrodę Pozn. Warsz. Tow. Ubezp.: I. nagrodę p. Kiszkurno, II. nagrodę p. v. Bieler, III. nagr. p. T. Barański.

Strzelanie o nagrodę poddelegacji Producentów Saletry Chilijskiej: I. nagr. p. Kiszkurno, II. nagr. p. Łyskowski, III. nagr. p. Schulemann.

Strzelanie o nagrodę pocieszenia: I. nagrodę p. K. Raszewski, II. nagr. p. Ciążyński, III. nagr. p. Nowicki.

Dublety: I. nagr. p. T. Barański, II. nagr. p. Kiszkurno, III. nagr. p. Łyskowski.

Ze szczególnem uznaniem podkreślić należy nazwiska ofiarodawców, którzy cennemi nagrodami przyczynili się do uświetnienia konkursu: Zygmunt hr. Kurnatowski, Olgierd Książę Czartoryski, Polski Związek Stowarzyszeń Łowieckich, Wielkopolska Izba Rolnicza, Poddelegacja Producentów Saletry Chilijskiej, Pozn. Warsz. Tow. Ubezp., p. Tadeusz Barański, Resursa, Poznański Bank Ziemian, Jaruszewski, Zakłady Amunicyjne „Pocisk“, Warszawska Spółka Myśliwska, Ignacy hr. Mielżyński, Związek Zawodowych Leśników, Gąsiorowski i Frankowski, Minke i Szulc.

Mile spędzone dni konkursów, na które z dalekich stron Polski zjechało, choć niewiele, lecz najwybitniejszych strzelców, pozostawią wśród nich najbardziej dodatnie wrażenie.

Sport strzelecki, jeden z najpiękniejszych — pamiętajmy o tem myśliwi — jest warunkiem, a często zasadniczą podstawą wielkiej sztuki myśliwstwa. Im więcej dobrych strzelców wśród rzesz myśliwskich, tem rzadziej na polowaniach narażeni będziemy na wypadki pokaleczeń i postrzałów zwierza, tak bardzo niezgodne z naszem pojęciem etyki myśliwskiej.

Przy stosownem przemówieniu, wręczył prezes p. ppłk. rez. Chłapowski zwycięzcom nagrody, dziękując za udział w konkursach i wyrażając nadzieję, że w roku przyszłym zgromadzi św. Hubert pod swoim sztandarem jeszcze liczniejszą brać.

Konkurs psów myśliwskich.

Pomorskie Towarzystwo Łowieckie w Toruniu, ul. Sienkiewicza 40, urządza w drugiej połowie września b. r. konkurs psów myśliwskich rasy niemieckiej, szorstko-

i krótkowłosej w łowisku majątku Komierowo, powiat Sępólno.

Dla podniesienia hodowli psów myśliwych, uprasza P. T. Ł. o jaknajliczniejsze zgłoszenia menerów i hodowców, które przyjmuje wiceprezes P. T. Ł. Dr. Jan Łukowicz, Chojnice ul. Dworcowa, — udzielając dalszych informacyj.

Polowanie na kuropatwy.

Podajemy do wiadomości członkom naszym i wszystkim zainteresowanym myśliwym, że na skutek naszych starań Pan Wojewoda Poznański rozporządzeniem z dnia 6 sierpnia 1930 r. ustalił odstrzał na kuropatwy w województwie naszem na czas od 1 września do 30 listopada włącznie.

Wielkopolski Związek Myśliwych.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE.

Zebranie Koła „Krotoszyn" Zw. Zaw. Leśn. RP. odbyło się dnia 13 kwietnia br. w Krotoszynie przy udziale 11 członków i 3 zaproszonych gości. Po przemówieniu wstępnem Przew. Kol. Krótkiego oraz załatwieniu spraw administracyjnych i finansowych w związku z urządzoną zabawą, zabrał głos Dr. Bolewski, wygłaszając zajmujący odczyt o życiu pszczół. Po odczycie odbyła się dyskusja. W wolnych wnioskach poruszono sprawę tępienia chrabąszcza majowego przy udziale szkół i pomocy władz. W trakcie obrad padły głosy wzywające do regularnego udziału w zebraniach oraz rozpatrywano sprawę wspólnej wycieczki na międzynarodową Wystawę Łowiecką w Lipsku.

ROZMAITOŚCI.

Czołowa winieta przedstawia gajówkę w Nadleśnictwie Państw. Czartoryskiem na Wołyniu, winieta zaś otwierająca Dział Łowiectwa przedstawia polowanie na kaczki, na „Okonie" w temże Nadleśnictwie.

* * *

W dniu 3 czerwca br. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dłuższej audjencji Dyrektora Lasów Państwowych P. Adama Loreta. I. K

* * *

W końcu maja br. zaszczycił P. Prezydent Rzeczypospolitej swą obecnością Państwowe Nadleśnictwo Kampinos. E. L.

* * *

W połowie maja br. zwiedził p. Minister Rolnictwa Dr. L. Janta Połczyński kompleks lasów państwowych Śląska Cieszyńskiego.
E. L.

* * *

Skarga rewizyjna Fryderyka Habsburga w sprawie pretensji do Dóbr Cieszyńskich została przez Sąd Najwyższy odrzucona. Tem samem dobra Cieszyńskie przeszły na bezsporną własność Skarbu Państwa.
I. K.

* * *

W czasie od 22 czerwca do 2 lipca odbył się w Antwerpji i Liege Kongres leśny i gazowy. Z ramienia Polski wziął udział w Kangresie Radča Min. Rol. p. J. Kloska.
W.

* * *

XIX. Walny Zjazd Leśników Czechosłowackich odbył się w połowie sierpnia br. w Czeskich Budejowicach.
L. P.

* * *

W połowie lipca br. władze wojewódzkie wstrzymały wyrąb w lasach Fundacji Kórnickiej w Zakopanem ze względu na nadmierne wyręby w ostatnich latach.
I. K.

* * *

W rb. wskutek ostatniej suszy wystąpiły znaczniejsze, aniżeli w latach poprzednich, ilości korników w górach Świętokrzyskich i Tatrach. W Tatrach stan nie przedstawia się wprawdzie groźnie, istnieje jednak możliwość powiększenia się plagi ze względu na niezwalczanie korników na terenie czeskosłowackim.
A. W.

* * *

W pierwszych dniach sierpnia br. święci Akademja leśna w Eberswalde 100 lecie swego istnienia.
Z. F.

* * *

Jak donoszą, egzaminy przepisane ustawą lasową austrjacką z 1852 r. dla pomocników w służbie ochronnej i techniczno leśnej oraz dla gospodarzy leśnych, począwszy od roku bieżącego, nadal odbywać się już nie będą.
A. W.

* * *

Na szczycie Łysicy, na terenie puszczy jodłowej Świętokrzyskiej w Łysogórach, postawiono ostatnio i poświęcono krzyż na miejscu prawdopodobnie ongiś tu stojącej kontyny pogańskiej.
I. K.

* * *

W dniu 11 lipca br. odbyło się w Warszawie zebranie naukowe pod kierownictwem Prof. Dr. Hryniewieckiego, A. Janowskiego i Prof. Dr. S. Dziubałtowskiego, poświęcone sprawie ochrony rezerwatu Puszczy Jodłowej w górach Świętokrzyskich. Ze względu na zagrożenie rezerwatu, zebranie uchwaliło ochronę rezerwatu.
I. K.

* * *

W Toruniu stanął nowy gmach Dyrekcji Lasów Państwowych, w którym oprócz biur i mieszkań, pomieszczono również muzeum leśne i bibljotekę Dyrekcji.
W.

* * *

Ministerstwo Rolnictwa zatwierdziło wybór P. Dr. T. Konopińskiego na stanowisko Dyrektora Wielkopolskiej Izby Rolniczej. W.

* * *

W dniu 25 lipca br. zmarł znany polski mykolog Prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie — Dr. Trzebiński. W.

* * *

W dniu 31 lipca br. odbyło się w Państwowych szkołach dla Leśniczych w Białowieży i Margoninie poświęcenie sztandarów szkolnych, ofiarowanych przez organizacje uczniów tych szkół. W.

* * *

Dr. E. Tolnes, uczony szwedzki, odkrył na dnie Bałtyku w pobliżu brzegów południowej Szwecji, zwalony las sosnowy, pochodzący prawdopodobnie z przed 9000 lat tj. z okresu, kiedy ląd łączył jeszcze Szwecję południową z Danją i Niemcami. E. L.

* * *

W roku szkolnym 1929/30 ukończyli Państwową Szkołę dla Leśniczych w Margoninie następujący kandydaci: A. Beyer, Dawid St., Gnaciński A., Jasiak St., Jüngst L., Karolewski L., Kasprzak St., Kierzkowski L., Koska St., Kowalewski E., Koziołek J., Kuźmiński Cz., Makiełła E., Maykowski W., Megger L., Norek B., Patulski A., Rewoliński W., Siegmüller R., Skałowski K., Stawski A., Szklarek A., Szulczyk M., Szymański I., Tabaka W., Wazacz E., Wolas St. i Zupa Z. z postępem dostatecznym.

Drzazgowski Cz., Graf J., Grycz P., Hapka B., Hoffman St., Kijek M., Koralewski M., Krzywoszyński J., Kudasiewicz St., Maćkowiak J., Raszkowski St., Świgoń B., Talaśka B., Tomczak St., Walczak B., Wojtowicz T. z postępem dobrym.

Nowakowski St. z postępem bardzo dobrym. Z lat ubiegłych poddali się egzaminowi z wynikiem dostatecznym: Dziatkowiak M., Łakomy L., Malak J., Nowicki J., Radomski L., Rekowski A. W.

NOWE KSIĄŻKI.

Hodowla Lasu — prof. Uniw. Jag. St. Sokołowski, Lwów 1930 wyd. III. znacznie rozszerzone. 560 stron, 130 ryc.; Wyd. Spółdzielni Leśników we Lwowie, Cena na razie 20 zł.

Poradnik dla samouków tom VIII. (wydanie nowe). Botanika III. Warszawa 1929. str. 452; Wyd. Kasy im. Mianowskiego. Cena 12 zł. Recenzja niżej.

„Przewodnik dla Leśniczych" tom II. Praca zbiorowa pod red. J. Kloski. Warszawa 1930. Zawiera Zoologję J. J. Karpińskiego i Ochronę lasu. W. A. Łuczkiewicza. 410 stron. 193 ryc.; Wyd. Zw. Zaw. Leśn. RP. Cena 10 zł. Recenzja niżej.

Tablice miąższości drzew stojących Behma. Cena 3 zł.

Szacowanie drzewostanów na pniu L. Huszcza. Cena 3 zł.

Tabele powierzchni przekrojów. L. Huszcza. Cena 3 zł.

Badania nad wpływem żywicowania na zawartość żywicy w drewnie sosny pospolitej. — Prof. A. Schwarz. Warszawa 1930. Odbitka z „Lasu Polskiego".

Encyklopedyczny poradnik gospodarza wiejskiego. Tom I. Praca zbiorowa pod red. inż. W. Sawickiego (Wiadomości wstępne

i produkcja roślinna) Warszawa 1930: Wyd. Tow. Ośw. Roln. 576 str. 267 ryc. Cena 14 zł.

Kurs entomologji teoreticzeskoj i prikładnoj — prof. N. A. Chołodkowskij. Wyd. IV. pośmiertne, w trzech tomach. Tom I i II Moskwa, Leningrad 1929.

La Roumanie Agricole — wyd. z okazji XIV. Międzynarodowego Kongresu Rolniczego. Bukareszt 1929. Wyd. Min. Rol. i Domen. 455 stron. Leśnictwo w opracowaniu Enculesco.

Lehrbuch des Forstschutzes — Dr. CH. Wagner, Berlin 1930 r. 365 str. 20 rys. Wyd. P. Parey'a; cena 26 mkn. Oryginalnie i praktycznie pomyślany podręcznik, bez zbytecznej opisowości.

Handbuch der Bodenlehre — tom III — E. Blanck, Berlin 1930 r. (Nauka o podziale gleb na kuli ziemskiej, regjonalne i strefowe gleboznawstwo); praca zbiorowa; 550 str. 61 ryc. i 3 tab. Wyd. J. Springer'a. Cena opr. 57 mkn.

Die Anwendung der Methoden der Forsteinrichtung auf die einzelnen Holz- und Betriebsarten — Inż. L. Hufnagl. — Berlin 1930 r. Odbitka z Forstwiss. Centralblatt — 50 str. Wyd. P. Parey'a. Cena 2 mkn.

Die Grundfragen und Gesetzmässigkeiten der land- und forstwissenschaftlichen Zoologie, insbesondere der Entomologie. — Praca zbiorowa przy udziale Dr. L. O. Howard'a. Tom I — część ekologiczna, str. 417 i 127 ryc. Tom II — część gospodarcza, str. 463 i 166 rys. Berlin 1930. Wyd. P. Parey'a. Cena 56 mkn.

NADESŁANE CZASOPISMA.

„Sylwan" marzec-maj 1930. Treść: W. Płoński — Obliczenie przyrostu miąższości drzewa leżącego na podstawie tzw. prawidłowego przekroju; F. Jezierski — zagadnienie wpływu żywicowania sosny zwyczajnej na jej przyrost; J. Paczoski — Dwie socjologje; E. Czerwiński i R. Kuntze — Przyczynek do metodyki badania zakażenia pasorzytami u Poprocha cetyniaka (Bupalus piniarius L.); F. Krzysik — Lasy i leśnictwo w Finlandji; L. Witz — Zastosowanie naukowej organizacji pracy w przemyśle drzewnym; A. R. Reichard — Praktyka pomiarowa przy urządzaniu lasu.

„Las Polski" czerwiec 1930. Treść: Przedmowa. W. Jedliński — Z wycieczki Wydziału Leśnego S. G. G. W. w lecie r. ub.; J. Grochowski — Kronika wycieczki; W. Niedziałkowski — Z lasów Jugosławji; E. Chodzicki — Warunki glebowe jako podstawy hodowlane w lasach niektórych okolic Jugosławji; K. Pietkiewicz — Przemysł leśny i użytkowanie lasu w Jugosławji; A. Rose — Przegląd prasy.

„Las Polski" lipiec 1930. Treść: W. Szafer — O typach leśnych i ich sukcesjach w puszczy augustowskiej; A. Schwarz — Badanie nad wpływem żywicowania na zawartość żywicy w drewnie sosny pospolitej; St. Studniarski — Wpływ ustroju agrarnego i stosunków politycznych na ustawodawstwo leśne.

„Echa Leśne" czerwiec 1930. Treść: L. Pęski — O personel fachowy przy eksploatacji lasu; F. Chorzewski — Z praktyki w borach kresowych; W. Chmielewski — Ochrona pożytecznych ptaków; Cz. Welcer — Echa Powszechnej Wystawy Krajowej; Z. Szyszkowski — Echa „sprawy zalesienia nieużytków w Polsce";

W. Szczerbiński — Zwierzyna w niewoli; J. J. Karpiński — Muzeum przyrodnicze puszczańskie przy Parku Narodowym w Białowieży.

„Echa Leśne" lipiec 1930. Treść: W. Dakowski — Echo o nieużytkach; L. Huszcza — Z zagadnień racjonalnego użytkowania ubocznego; Cz. Garton — Akacja pospolita jako źródło samonawożenia lasów azotem; Fr. R. Gawroński — Ginąca fauna dawnej Polski.

RUCH SŁUŻBOWY.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy

na obszarze Województwa Poznańskiego w miesiącu czerwcu 1930 r.

Mianowani i awansowani: 1) Cychnerski Franciszek, urzędnik prowizoryczny IX st. sł. p. o. sekretarza w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy — sekretarzem z zastrzeżeniem usuwalności w IX st. sł. — od 1. VII. 1930 r. 2) Mullerówna Marja, prowizoryczna kancelistka X st. sł. w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy — adjunktem kancelaryjnym z zastrzeżeniem usuwalności w X st. sł. — od 1. VII. 1930 r. 3) Hutkówna Zofja, prowizoryczna kancelistka X st. sł. w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy — adjunktem kancelaryjnym z zastrzeżeniem usuwalności w X st. sł. — od 1. VII. 1930 r. 4) Ostrowska Stanisława, prowizoryczny adjunkt kancelaryjny X st. sł. w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy — adjunktem kancelaryjnym z zastrzeżeniem usuwalności w X st. sł. — od 1. VII. 1930 r. 5) Kalwasowa Ksawera, prowizoryczna kancelistka w XI st. sł. w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy — kancelistką z zastrzeżeniem usuwalności w XI st. sł. — od 1. VII. 1930 r. 6) Borczyńska Marja, prowizoryczna kancelistka XI st. sł. w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy — kancelistką z zastrzeżeniem usuwalności w XI st. sł. — od 1. VII. 1930 r. 7) Kierońska Marja, prowizoryczna kancelistka XI st. sł. w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy — kancelistką z zastrzeżeniem usuwalności w XI st. sł. — od 1. VII. 1930 r. 8) Ziółkowska Stanisława, prowizoryczna kancelistka XI st. sł. w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy — kancelistką z zastrzeżeniem usuwalności w XI st. sł. — od 1. VII. 1930 r. 9) Stankiewiczowa Marja, prowizoryczna kancelistka XI st. sł. w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy — kancelistką z zastrzeżeniem usuwalności w XI. st. sł. — od 1. VII. 1930 r. 10) Ostrowska Zofja, kontraktowa kancelistka w XII st. sł. w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy — prowizoryczną kancelistką w XII. st. sł. — od 1. VII. 1930 r. 11) Ziętek Tadeusz, kontraktowy podleśniczy XI st. sł. p. o. leśniczego leśnictwa Balczewo w nadleśnictwie Gniewkowo — prowizorycznym podleśniczym w XI st. sł. p. o. leśniczego — od 1. VII. 1930 r. 12) Sołtysiak Marjan, kontraktowy pomocnik leśny XII st. sł. w nadleśnictwie Nakło — dopuszczony do służby przygotowawczej (praktyki) leśnej z wynagrodzeniem wg. XII st. sł. — od 1. VII. 1930 r. 13) Adamczak Feliks, praktykant techniczno-leśny w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy z wynagrodzeniem wg. X st. sł. urzędnikiem prowizorycznym IX st. sł. p. o. adjunkta leśnego od 1. VII. 1930 r. 14) Inż. Szczuka Juljan, praktykant techniczno-leśny w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy z wynagrodzeniem według X st. sł. — urzędnikiem pro-

wizorycznym IX st. sł. p. o. technika leśnego — od 1. VII. 1930 r. 15) Kwiecień Józef, praktykant rachunkowy w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy z wynagrodzeniem wg. XI st. sł. — prowizorycznym asystentem rachunkowym w X st. sł. — od 1. VII. 1930 r. 16) Bąkowski Zygmunt, prowizoryczny rachmistrz XI st. sł. w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy — prowizorycznym rachmistrzem w X st. sł. — od 1. VII. 1930 r. 17) Huczyńska Zofja, prowizoryczna kancelistka XII st. sł. w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy — z zastrzeżeniem usuwalności kancelistką w XI st. sł. — od 1. VII. 1930 r. 18) Mikołajczak Franciszek, leśniczy z zastrzeżeniem usuwalności X st. sł. p. o. sekretarza w nadleśnictwie Osiek — leśniczym z zastrzeżeniem usuwalności w IX st. sł. p. o. sekretarza — od 1. VII. 1930 r. 19) Bartol Józef, prowizoryczny leśniczy XI st. sł. leśnictwa Zamość w nadleśnictwie Bydgoszcz — leśniczym z zastrzeżeniem usuwalności w X st. sł. — od 1. VII. 1930 r. 20) Szremski Władysław, praktykant leśny z wynagrodzeniem wg. XII st. sł. w nadleśnictwie Nakło — prowizorycznym podleśniczym w XI st. sł. — od 1. VII. 1930 r. 21) Pawłowski Ignacy, praktykant leśny z wynagrodzeniem wg. XII st. sł. w nadleśnictwie Osiek — prowizorycznym podleśniczym w XI st. sł. — od 1. VII. 1930 r.

Przyjęci: 1) Stenzel Leon, w charakterze praktykanta rachunkowego do Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy z wynagrodzeniem według XI st. sł. — od 12. VI. 1930 r. 2) Milchert Witold, w charakterze kontraktowego rachmistrza w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy z uposażeniem według XI st. sł. — od 1. VII. 1930 r.

Przeniesieni: 1) Ładyżyński Jan, prowizoryczny adjunkt leśny VIII st. sł. przeniesiony z nadleśnictwa Nakło do nadleśnictwa Osusznica i mianowany z zastrzeżeniem usuwalności nadleśniczym nadleśnictwa Osusznica w VIII st. sł. — od 1. VII. 1930 r. 2) Waszak Władysław, urzędnik prowizoryczny IX st. sł. p. o. technika leśnego przeniesiony z Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy do nadleśnictwa Nakło z poruczeniem pełnienia obowiązków adjunkta leśnego — od 20. VI. 1930 r. 3) Markowicz Karol, leśniczy z zastrzeżeniem usuwalności IX st. sł. przeniesiony z leśnictwa Żukowo nadleśnictwa Rytel do leśnictwa Zacisze nadleśnictwa Jachcice — od 6. VII. 1930 r. 4) Toczkiewicz Bolesław, leśniczy z zastrzeżeniem usuwalności X st. sł. przeniesiony z leśnictwa Suszek nadleśnictwa Rytel do leśnictwa Rejna nadleśnictwa Gniewkowo — od 1. VII. 1930 r. 5) Pocałun Stanisław, prowizoryczny leśniczy IX st. sł. leśnictwa Rejna nadleśnictwa Gniewkowo — przeniesiony do Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży — od 7. VII. 1930 r. 6) Lewandowski Apolinary, prowizoryczny podleśniczy XI st. sł. przeniesiony z nadleśnictwa Grabowno do nadleśnictwa Solec z poruczeniem pełnienia obowiązków leśniczego leśnictwa Kabat — od 1. VII. 1930 r. 7) Sołtysiak Marjan, praktykant leśny z wynagrodzeniem wg. XII st. sł. przeniesiony z nadleśnictwa Nakło do nadleśnictwa Grabowno — od 5. VII. 1930 r.

Zwolnieni: 1) Gottwald Edmund, praktykant rachunkowy z wynagrodzeniem wg. XI st. sł. w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy zwolniony na własną prośbę z dniem 30. VI. 1930 r. 2) Borowy Antoni, kontraktowy rachmistrz XII st. sł. w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy — zwolniony z powodu powołania do służby wojskowej — z dniem 30. VI. 1930 r. 3) Gawryś Leon, kontraktowy kancelista XII st. sł. w nadleśnictwie Bartodzieje — zwolniony na własną prośbę z dniem 15. VI. 1930 r.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy

na obszarze Województwa Pomorskiego w miesiącu czerwcu 1930 r.

Mianowani i awansowani: 1) Bartkowski Feliks, kontraktowy kancelista XI st. sł. p. o. sekretarza w nadleśnictwie Laska — urzędnikiem prowizorycznym XI st. sł. p. o. sekretarza od 1. VII. 1930 r. 2) Szymański Antoni, prowizoryczny podleśniczy XI st. sł. p. o. leśniczego leśnictwa Dębowiec w nadleśnictwie Sarniagóra — leśniczym z zastrzeżeniem usuwalności w XI st. sł. od 1. VII. 1930 r. 3) Inż. Syski Wacław, nadleśniczy z zastrzeżeniem usuwalności w VIII st. sł. nadleśnictwa Świt — nadleśniczym z zastrzeżeniem usuwalności w VII st. sł. od 1. VII. 1930 r. 4) Inż. Konstanty Kamiński, nadleśniczy z zastrzeżeniem usuwalności w VIII st. sł. nadleśnictwa Woziwoda — nadleśniczym z zastrzeżeniem usuwalności w VII st. sł. od 1. VII. 1930 r. 5) Inż. Łabęcki Emil, praktykant techniczno-leśny z wynagrodzeniem wg. X st. sł. w nadleśnictwie Klosnowo — urzędnikiem prowizorycznym IX. st. sł. p. o. adjunkta leśnego od 1. VII. 1930 r. 6) Bartlitz Felicjan, praktykant techniczno-leśny z wynagrodzeniem wg. X st. sł. w nadleśnictwie Osie — urzędnikiem prowizorycznym IX st. sł. p. o. adjunkta leśnego od 1. VII. 1930 r. 7) Smukowski Józef, praktykant techniczno-leśny z wynagrodzeniem wg. X st. sł. w nadleśn. Wierzchlas — urzędnikiem prowiz. IX st. sł. p. o. adjunkta leśnego od 1. VII. 1930 r. 8) Szulc Stanisław, leśniczy z zastrz. usuw. w X st. sł. p. o. sekretarza w nadleśn. Warlubie — leśniczym z zastrz. usuwalności w IX st. sł. p. o. sekretarza od 1. VII. 1930 r. 9) Knitter Leonard, leśniczy z zastrzeżeniem usuwalności XI st. sł. leśnictwa Bukówki w nadleśnictwie Przymuszewo — leśniczym z zastrzeżeniem usuwalności w X st. sł. od 1. VII. 1930 r. 10) Kopicki Franciszek, prowizoryczny leśniczy XI st. sł. leśnictwa Asmus w nadleśnictwie Laska — leśniczym z zastrzeżeniem usuwalności w X st. sł. od 1. VII. 1930 r. 11) Sowa Franciszek, praktykant leśny z wynagrodzeniem wg. XII st. sł. p. o. sekretarza w nadleśnictwie Twarożnica — prowizorycznym podleśniczym w XI st. sł. p. o. sekretarza od 1. VII. 1930 r. 12) Szlachetka Kazimierz, praktykant leśny z wynagrodzeniem wg. XII st .sł. w nadleśnictwie Wierzchlas — podleśniczym z zastrzeżeniem usuwalności w XI st. sł. od 1. VII. 1930 r. 13) Cąplak Stanisław, kontraktowy kancelista XII st. sł. w nadleśnictwie Czersk — podleśniczym z zastrzeżeniem usuwalności w XI st. sł. p. o. kancelisty od 1. VII. 1930 r. 14) Szubert Maksymiljan, praktykant leśny z wynagrodzeniem wg. XII st. sł. w nadleśnictwie Klosnowo — prowizorycznym podleśniczym w XI st. sł. od 1. VII. 1930 r. 15) Sankowski Klemens, praktykant leśny z wynagrodzeniem wg. XII st. sł. w nadleśnictwie Twarożnica — prowizorycznym podleśniczym w XI st. sł. od 1. VII. 1930 r.

Przeniesieni: 1) Inż. Du Puget-Puszet Raul Konstanty, nadleśniczy z zastrzeżeniem usuwalności w VII st. sł. nadleśnictwa Gołąbek — przeniesiony do Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu od 16. VI. 1930 r. 2) Celichowski Władysław, nadleśniczy z zastrzeżeniem usuwalności w VII st. sł. nadleśnictwa Osusznica — przeniesiony do Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu od 12. VI. 1930 r. 3) Bielicki Adam, adjunkt leśny z zastrzeżeniem usuwalności w VIII st. sł. przeniesiony z nadleśnictwa Trzebciny do nadleśnictwa Gołąbek i mianowany z zastrzeżeniem usuwalności nadleśniczym nadleśnictwa Gołąbek w VIII st. sł. od 1. VII. 1930 r. 4) Ładyżyński Jan, prowizoryczny adjunkt leśny w VIII st. sł. przeniesiony z nadleśnictwa Nakło do nadleśnictwa Osusznica i mianowany z za-

strzeżeniem usuwalności nadleśniczym nadleśnictwa Osusznica od 1. VII. 1930 r. 5) Kreutzinger Roman, kontraktowy zarządca nadleśnictwa Dąbrowa w VIII st. sł. przeniesiony na stanowisko kontraktowego leśniczego w IX st. sł. leśnictwa Kamionka w nadleśnictwie Lutówko od 1. VII. 1930 r. 6) Markowicz Karol, leśniczy z zastrzeżeniem usuwalności w IX st. sł. przeniesiony z leśnictwa Żukowo nadleśnictwa Rytel do leśnictwa Zacisze nadleśnictwa Jachcice od 6. VII. 1930 r. 7) Zajda Karol, prowizoryczny leśniczy IX st. sł. przeniesiony z leśnictwa Kosowaniwa do leśnictwa Żukowo nadleśnictwa Rytel od 6. VII. 1930 r. 8) Toczkiewicz Bolesław, leśniczy z zastrzeżeniem usuwalności w X st. sł. — przeniesiony z leśnictwa Suszek nadleśnictwa Rytel do leśnictwa Rejna nadleśnictwa Gniewkowo od 1. VII. 1930 r. 9) Ryński Józef, leśniczy z zastrzeżeniem usuwalności w X st. sł. — przeniesiony z leśnictwa Przewodnik nadleśnictwa Przewodnik do leśnictwa Kosowaniwa nadleśnictwa Rytel od 1. VII. 1930 r. 10) Jenta Konrad, leśniczy z zastrzeżeniem usuwalności w XI st. sł. — przeniesiony z leśnictwa Świt nadleśnictwa Świt do leśnictwa Suszek nadleśnictwa Rytel od 3. VII. 1930 r.

Zwolnieni: Roskosz Karol, kontraktowy zarządca nadleśnictwa Twarożnica w VIII st. sł. na podstawie art. 7 umowy służbowej z dniem 30. VI. 1930 r.

Zmarli: Orłowski Andrzej, kontraktowy pomocnik leśny w XII st. sł. p. o. leśniczego leśnictwa Kamionka w nadleśnictwie Lutowko dnia 24. V. 1930 r.

Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie.

Pan Minister Rolnictwa mianował: 1) Dyrektorem Lasów Państwowych we Lwowie inż. Konrada Szuberta, 2) przeniósł w stan spoczynku: Dyrektora Lasów Państwowych we Lwowie Stanisława Kączkowskiego, i asesora rachunkowego w VIII st. sł. Kazimierza Juhrego.

Mianował adjunktami leśnymi w IX st. sł. praktykantów techniczno-leśnych: 1) Inż. Stanisława Skóreckiego, 2) inż. Leopolda Witza, 3) inż. Józefa Wołoszczuka, 4) inż. Bronisława Ninikiewicza, 5) inż. Tadeusza Złowodzkiego, 6) inż. Bohdana Hlibowickiego, 7) inż. Tadeusza Alsa, 8) inż. Cyprjana Krzyszkowskiego w Nadleśnictwie Niepołomice, 9) inż. Jana Reicherta w Nadleśnictwie Sołotwina mizuńska, 10) inż. Emila Nowaka w Nadleśnictwie Polanica, 11) inż. Tadeusza Ładę w Nadleśnictwie Bolechów; asystentami rachunkowymi w X st. sł. praktykantów rachunkowych: 1) Ludwika Hradla, 2) Edwarda Jastrzębskiego, 3) Aleksandra Nestorowicza, 4) Jerzego Potena, 5) Romana Zenknera, 6) Stanisława Korowca; rejestratorami w X st. sł. kancelistów: 1) Marjana Zbrożka, 2) Tadeusza Wacławika, 3) Szymona Miziniaka; leśniczymi kancelaryjnymi w X st. sł.: 1) Marjana Garlickiego w Nadleśnictwie Michowa, 2) Tadeusza Biernata w Nadleśnictwie Śnietnica; leśniczym w XI st. sł. podleśniczego Józefa Bajera w N-ctwie Zielona; podleśniczymi w XI st. sł. praktykantów leśnych: 1) Zdzisława Kuliga w Nadleśnictwie Dobrohostów, 2) Józefa Guzika w Nadleśnictwie Niepołomice, 3) Władysława Hermana w Nadleśnictwie Suchodół, 4) Eustachego Hryceja w Nadleśnictwie Rachiń, 5) Władysława Hackemera w Nadleśnictwie Rachiń.

Awansował leśniczych: 1) Kazimierza Kaczorowskiego do IX st. sł. leśniczego w Nadleśnictwie Jaremcza, 2) Kazimierza Wodziczkę do IX st. sł. leśniczego w Nadl. Wistowa, 3) Jana Tracza do X st. sł. leśniczego kancelaryjnego w Nadleśnictwie Zielona, awansował do XII st. sł. maszynistę kolejki leśnej Mikołaja Sołowija w Nadleśnictwie Nadwórna, gajowego Michała Szymoniaka w Nadleśnictwie Michowa do XVIII grupy uposażenia.

Przeniósł: 1) Rejestratora Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie Zygmunta Wiśniowskiego na stanowisko sekretarza do Nadleśnictwa Osławy, 2) podleśniczego Zdzisława Kuliga z N-ctwa w Nahujowicach do N-ctwa w Dobrohostowie.

Dopuścił do służby przygotowawczej III kat. leśnej i ochronnej Włodzimierza Bodakowskiego w Nadleśnictwie Sołotwina mizuńska, zwolnił Jana Hryniszaka, praktykanta leśnego w Nadleśnictwie Rafajłowa.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Łucku.

Mianowani: 1) Sajkiewicz Tomasz, prakt. leśny w XII st. sł. mianowany prowiz. leśnikiem Nadleśn. Zamszańskiego w XI st. sł. 2) Tymczak Wacław, prakt. leśny w XII st. sł. mianowany prowiz. podleśniczym w Nadleśn. Suskiem w XI st. sł. 3) Dziedzicki Kazimierz, prowiz. kancelista w XI st. sł. w Nadleśnictwie Krzemiańskiem mianowany prowiz. starszym kancelistą w X st. sł. w Nadleśnictwie Krzemiańskiem. 4) Inż. Dziwiński Kazimierz, prakt. techn. leśny w X st. sł. w Nadleśnictwie Zabłockiem mianowany prowiz. urzędnikiem I kat. w IX st. sł. i powierzono mu nadal pełnienie obowiązków leśniczego. 5) Kostrzewski Kazimierz, praktykant rachunkowy w XI st. sł. w D. L. P. w Łucku mianowany z zastrzeżeniem usuwalności asystentem rachunkowym w X st. sł. w D. L. P. w Łucku. 6) Kosowski Marceli, prowiz. adjunkt kanc. w X st. sł. w D. L. P. w Łucku awansowany i mianowany z zastrzeżeniem usuw. adjunktem kanc. w IX st. sł. w D. L. P. Łuck. 7) Wysocka Stefanja, prakt. kancelaryjna w XII st. sł. w D. L. P. Łuck mianowana prowiz. kanc. w XI st. sł. D. L. P. Łuck. 8) Inż. Podkowik Bonifacy, prakt. techn. leśny w X st. sł. w Nadleśn. Łuckiem mianowany prowiz. urzędnikiem I kat. w IX st. sł. w Nadleśnictwie Łuckiem. 9) Fibich Adolf, prowizor. asystent rachunkowy w X st. sł. w D. L. P. Łuck awansowany i mianowany z zastrzeżeniem usuw. kontrolerem rachunkowym w IX st. sł. w D. L. P. w Łucku. 10) Kopeć Zygmunt, prowiz. kontroler rachunkowy w IX st. sł. w D. L. P. w Łucku mianowany z zastrzeżeniem usuwalności kontrolerem rachunkowym w IX st. sł. w D. L. P. w Łucku. 11) Dąbrowski Henryk, kierownik drużyny urządzeniowej w VII st. sł. w D. L. P. w Łucku mianowany z zastrzeżeniem usuw. taksatorem lasów w VII st. sł. w D. L. P. w Łucku. 12) Horoszko Stefan, prowiz. leśniczy w IX st. sł. w Nadleśn. Łuckiem mianowany z zastrz. usuw. leśniczym w IX st. sł. w Nadleśn. Łuckiem. 13) Inż. Rajca Ludwik, prowiz. urzędnik w IX st. sł. w Nadleśn. Zabłockie mianowany z zastrzeżeniem usuw. adjunktem leśnym w VIII st. sł. w Nadleśn. Zabłockiem. 14) Inż. Łesak Tomasz, prowiz. urzędnik w IX st. sł. w Nadleśn. Moklińskiem mianowany z zastrzeżeniem usuw. adjunktem leśnym w VIII st. sł. w Nadleśnictwie Moklińskiem. 15) Inż. Studziński Zygmunt Franciszek, p. o. nadleśniczego w X st. sł. w Nadleśnictwie Strzelskiem mianowany prowiz. urzędnikiem I kat. w IX st. sł. i powierzono na-

dał pełnienie obowiązków nadleśniczego w Nadleśn. Strzelskiem. 16) Łapij Jerzy, kontrakt. gajowy w XVIII st. sł. w Nadleśn. Ostrogskiem mianowany od dnia 1. VI. 1930 r. gajowym N-ctwa Ostróg do odwołania. 17) Natwiejczuk Wawrzyn, kontraktowy gajowy w XIX st. sł. w N-stwie Mokwińskiem mianowany gajowym do odwołania z uposażeniem przywiązanem do grupy XVIII. 18) Michalczuk Adam, kontrakt. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Zamszany mianowany gajowym do odwołania z uposażeniem przywiązanem do grupy XVIII. 19) Janczuk Nazar, prowiz. gajowy w XVIII st. sł. w N-ctwie Czartoryskiem mianowany starszym gajowym do odwołania z uposażeniem przywiązanem do grupy XVII. 20) Nastin Mojżesz, prowiz. gajowy w XVIII st. sł. w N-ctwie Podłużne mianowany starszym gajowym do odwołania z uposażeniem przywiązanem do grupy XVII. 21) Szmidt Anatoljusz, prowiz. gajowy w XVIII st. sł. w N-ctwie Podłużne mianowany starszym gajowym do odwołania z uposażeniem do grupy XVII. 22) Łobacz Zenobjusz, prowiz. gajowy w XVIII st. sł. w N-ctwie Podłużne mianowany starszym gajowym do odwołania z uposażeniem przywiązanem do grupy XVII. 23) Jewstafjew Mikołaj, prowiz. gajowy w N-ctwie Ostrogskiem mianowany starszym gajowym do odwołania z uposażeniem przywiązanem do grupy XVII. 24) Kasjan Stefan, prowiz. st. gaj. w XVI st. sł. w N-ctwie Karpiłowieckiem mianowany nadzorcą leśnym do odwołania z uposażeniem przywiązanem do grupy XV. 25) Ciubko Mikołaj, prowiz. st. gajowy w XVI st. sł. w N-ctwie Styrskiem mianowany nadzorcą leśnym do odwołania z uposażeniem przywiązanem do grupy XV.

Awansowani: 1) Michałowski Stanisław, prowiz. leśniczy w XI st. sł. w N-ctwie Krymniańskiem awansowany do X st. sł. 2) Baraniecki Otton, prowiz. leśn. w XI st. sł. w N-ctwie Zabłockiem awansowany do X st. sł. 3) Jakimowicz Kazimierz, leśniczy w X st. sł. w N-ctwie Czartoryskiem awansowany do IX st. sł. 4) Grodzki Karol, prow. leśn. w XI st. sł. w N-ctwie Trościanieckiem awansowany do X st. sł. 5) Szypowski Tadeusz, prowiz. leśniczy w XI st. sł. w N-ctwie Maszczańskiem awansowany do X st. sł. 6) Sokołowska Helena, prowiz. sekretarz X st. sł. w N-ctwie Prypeckiem awansowana do IX st. sł. 7) Denysiuk Jan prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Smydyń-Wyżwa awansowany do grupy XVIII. 8) Młynarczyk Jan, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Smydyń-Wyżwa awansowany do grupy XVIII. 9) Mościcki Józef, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Smydyń-Wyżwa awansowany do grupy XVIII. 10) Mosiuk Stefan, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Zabłockiem awansowany do grupy XVIII. 11) Nowodworski Wacław, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Szackiem awansowany do grupy XVIII. 12) Mikołajczuk Jan, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Trojanowieckiem awansowany do grupy XVIII. 13) Romanowski Stefan, prowizoryczny gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Suskiem awansowany do grupy XVIII. 14) Gracz Łukasz, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Opalińskiem awansowany do grupy XVIII. 15) Wodniak Piotr, prowizoryczny gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Opalińskiem awansowany do grupy XVIII. 16) Mazurek Karol prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Opalińskiem awansowany do grupy XVIII st. sł. 17) Iwanczuk Mikołaj, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Opalińskiem awansowany do grupy XVIII st. sł. 18) Kostecki Wojciech, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Opalińskiem awansowany do grupy XVIII. 19) Szelaszek vel Szelakowski Ignacy, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w Nadleśn. Opalińskiem awansowany do grupy XVIII st. sł. 20) Baran Antoni, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Kowelskiem

awansowany do grupy XVIII st. sł. 21) Kopacz Władysław, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Kowelskiem awansowany do grupy XVIII st. sł. 22) Zalipa Mikołaj, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Kowelskiem awansowany do grupy XVIII. 23) Frymus Wacław, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Kowelskiem awansowany do grupy XVIII st. sł. 24) Nować Antoni, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Kowelskiem awansowany do grupy XVIII st. sł. 25) Wciseł Antoni, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Maszczańskiem awansowany do grupy XVIII st. sł. 26) Kamiński Cyprjan, prowizoryczny gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Maszczańskiem awansowany do grupy XVIII. 27) Szwida Wacław, prowiz. st. gajowy w XVII st. sł. w N-ctwie Białojezierskiem awansowany do grupy XVI st. sł. 28) Krześlak Jan, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Prypeckiem awansowany do grupy XVIII. 29) Herasimczuk Teodor, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Strzelskiem awansowany do grupy XVIII st. sł. 30) Fesjanow Ostap, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w Nadleśn. Strzelskiem awansowany do grupy XVIII. 31) Bartłomiejczyk Antoni, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Karpiłowieckiem awansowany do grupy XVIII. 32) Kuczyński Feliks, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Karpiłowieckiem awansowany do grupy XVIII. 33) Ślusarczyk Władysław, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Karpiłowieckiem awansowany do grupy XVIII. 34) Szeremeta Dymitr, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w Nadleśn. Karpiłowieckiem awansowany do grupy XVIII. 35) Śnieżka Jan, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Styrskiem awansowany do grupy XVIII. 36) Kiedycz Kuźma, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w Nadleśn. Styrskiem awansowany do grupy XVIII. 37) Rabijk Jan, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w Nadleśn. Styrskiem awansowany do grupy XVIII.

Przyjęci: 1) Militniewski Telesfor, w XII st. sł. w N-ctwie Uściługskiem przyjęty został od dnia 6. VI. 1930 r. na stanowisko kontrakt. nadzorcy leśnego do Nadleśn. Uściłóg w urocz. Kłoda. 2) Bydliński Karol, w XIX st. sł. w Nadleśn. Zamszczańskiem przyjęty został na stanowisko prowiz. gajowego do N-ctwa Zamszańskiego w Zamszanach. 3) Kulpa Władysław, w XIX st. sł. w N-ctwie Kowelskiem przyjęty na stanowisko prowizorycznego gajowego do N-ctwa Kowelskiego w Obłapach. 4) Porczyk Andrzej, w XIX st. sł. w N-ctwie Kostopolskiem przyjęty na stanowisko prowiz. gajowego do N-ctwa Kostopol w Kostopolu. 5) Obara Jan, w XII st. sł. w N-ctwie Białojezierskiem przyjęty na stanowisko prowiz. pomocnika leśn. do N-ctwa Białojezioro w Radostowie. 6) Gogacz Stanisław, w XIX st. sł. w N-ctwie Białojezierskiem przyjęty na stanowisko prowiz. gajowego do N-ctwa Białojezioro w Radostowie. 7) Proń Leon, w XIX st. sł. w N-ctwie Białojezierskiem przyjęty na stanowisko prowiz. gajowego do N-ctwa Białojezierskiego w Radostowie. 8) Chilewski Wincenty, w XIX st. sł. w N-ctwie Strzelskiem przyjęty na stanowisko prowiz. gajowego do N-ctwa Strzelskiego w Sarnach.

Przeniesieni: 1) Radomski Antoni, prowiz. leśniczy w X st. sł. w N-ctwie Korytnickiem przeniesiony z urzędu na takież stanowisko do N-ctwa Lubomlskiego. 2) Przedpełski Jan, prowiz. asystent rachunkowy w X st. sł. D. L. P. Łuck przeniesiony z urzędu z Łucka do Warszawy i mianowany do odwołania (prowizorycznie) kontrolerem rachunkowym w IX st. sł. w D. L. P. w Warszawie.

Przeniesieni na własną prośbę: Zerygiewicz Stanisław, prowiz. leśniczy w X st. sł. w N-ctwie Zamszańskiem przenie-

siony na własną prośbę na takież stanowisko do N-ctwa Korytnickiego. 2) Poleszczuk Jan, leśniczy w IX st. sł. w N-ctwie Zamszańskiem przeniesiony na własną prośbę na takież stanowisko do N-ctwa Szackiego. 3) Inż. Kleska Eugenjusz-Jan, prowiz. urzędnik w IX st. sł. w N-ctwie Szackiem przeniesiony na własną prośbę do N-ctwa Krymniańskiego i powierzono pełnienie obowiązków leśniczego. 4) Inż. Sozański Tadeusz-Karol, prowiz. adjunkt leśny w VIII st. sł. D. L. P. Łuck na własną prośbę przeniesiony na stanowisko komisarza ochrony lasów Wojewódzkiego Urzędu w Stanisławowie. 5) Kołodziejski Aleksander, kontr. kanc. w XI st. sł. w N-ctwie Suskiem przeniesiony na własną prośbę do N-ctwa Trościanieckiego od 1. VII. 1930 roku.

Zwolnieni: 1) Kuwałek Mikołaj, prowiz. gajowy w XIX st. sł. w N-ctwie Lubomlskiem zwolniony ze służby z dniem 30 czerwca 1930 roku.

Zwolnieni na własną prośbę: 1) Ławniczak Wojciech, prowiz. gajowy w XVIII st. sł. w N-ctwie Strzelskiem na własną prośbę zwolniony ze służby z dniem 30. VI. 1930 r.

Rozwiązano umowę: 1) Dyla Wincenty, kontrakt. rachmistrz w X st. sł. D. L. P. w Łucku rozwiązano umowę służbową z dniem 28. VI. 1930 r.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Łucku
w miesiącu lipcu 1930 r.

Przyjęci: 1) Niemczycki Władysław, przyjęty na stanowisko prowizorycznego pomocnika leśnego z XII st. sł. do Nadleśnictwa Strzelskiego. 2) Inż. Swiderek Stanisław, praktykant techniczno leśny X st. sł. Nadleśn. Rówieńskie. 3) Bańkowski Kazimierz, rachmistrz X st. sł. D. L. P. w Łucku. 4) Hajduk Sozont, podleśniczy XI st. sł. Nadleśn. Krymniańskie. 5) Nasalski Włodzimierz, praktykant leśny XII st. sł. Nadleśnictwo Zamszańskie. 6) Bohdanowicz Stanisław, praktykant leśny XII st. sł. Nadleśnictwo Sarneńskie.

Zwolnieni: 1) Zębala Wojciech, prowiz. gajowy XIX st. sł. zwolniony ze służby z dniem 11 lipca 1930 r. Nadleśnictwo Trościanieckie. 2) Porczyk Andrzej, prowizoryczny gajowy XIX st. sł. zwolniony. Do objęcia służby się nie zgłosił. Nadleśnictwo Kostopolskie. 3) Gnatiuk Teofil, kontraktowy gajowy w XIX st. sł. zwolniony na własną prośbę z dniem 31 lipca 1930 roku Nadleśnictwo Strzelskie. 4) Szebanow Konstanty, kontraktowy technik budowlany VII st. sł. D. L. P. Łuck zwolniony ze służby z dniem 31. VII. 1930 r. 5) Rudzka Leonja, praktykant kancelaryjny XII st. sł. D. L. P. Dnia 8. VI. 1930 r. wstąpiła w związek małżeński z p. Mieczysławem Szczepankiem. 6) Urbankiewicz Józef, kontraktowy rachmistrz X st. sł. rozwiązano umowę z dniem 31. VII. 1930 r.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu
za miesiąc czerwiec i lipiec 1930 r.

Przyjęci: 1) Schiewe Hermann, w charakterze gajowego w XVII st. sł. do nadleśn. Durowo gajówka Miłosławice. 2) Błoński Tadeusz, w charakterze technika meljoracyjnego w IX st. sł. do U. L.

Dyrekcja. 3) Inż. Puszet Raul, w charakterze inspektora lasów w VI st. sł. Dyrekcja. 4) Gwiazdowski Adam, w charakterze leśniczego biurowego w X st. sł. do nadleśn. Margonin-wieś.

Awansowani: 1) Stryczyński Łucjan, nadleśniczy z VIII st. sł. do VII st. sł. nadleśn. Leszno. 2) Rybak Franciszek, podleśniczy z XII do XI st. sł. nadleśn. Wielowieś. 3) Chudański Franciszek, podleśniczy z XII do XI st. sł. nadleśn. Drawsko. 4) Połuch Eugenjusz, podleśniczy z XII do XI st. sł. nadleśn. Leszno. 5) Wiśniewski Antoni, podleśniczy z XII do XI st. sł. nadleśn. Leszno. 6) Zieliński Leonard, leśniczy biurowy z XI do X st. sł. nadleśn. Skorzęcin. 7) Błoch Józef, podleśniczy z XII do XI st. sł. nadleśn. Gliśnica. 8) Wenzel Stanisław, leśniczy z XI do X st. sł. nadleśn. Potrzebowice. 9) Kubiak Kazimierz, leśniczy biurowy z XI do X st. sł. nadleśn. Gołąbki, 10) Ostojski Henryk, leśniczy z XII do XI st. sł. nadleśn. Gołąbki. 11) Dimmich Mieczysław, podleśniczy biurowy z XII do XI st. sł. nadleśn. Leszno. 12) Śliwiński Józef, podleśniczy z XII do XI st. sł. nadleśn. Potrzebowice. 13) Józefowicz Piotr, leśniczy biurowy z XI do X st. sł. nadleśn. Rychtal. 14) Szumniak Ignacy, st. gajowy z XVIII do XVII grupy nadleśn. Leszno. 15) Piłakowski Kazimierz, gajowy z XIX do XVIII grupy nadleśn. Leszno. 16) Świątły Piotr, gajowy z XIX do XVIII grupy nadleśn. Świeca. 17) Duczmal Władysław, gajowy z XIX do XVIII grupy nadleśn. Świeca. 18) Daszkiewicz Korybut-Jan, mianowany inspektorem Rachuby i awansowany z VIII do VII st. sł. Dyrekcja. 19) Katulski Edmund, mianowany asesorem rachunkowym i awansowany z IX do VIII st. sł. Dyrekcja. 20) Nowak Antoni, mianowany asesorem administr. i awansowany z IX do VIII st. sł. Dyrekcja. 21) Fröhlke Alfons, mianowany referendarzem z zastrzeżeniem usuwalności i awansowany z IX do VIII st. sł. Dyrekcja. 22) Sumorok Juljusz, mianowany rejestratorem z zastrzeżeniem usuwalności i awansowany z XI do X st. sł. Dyrekcja. 23) Lisiecki Stanisław, mianowany urzędnikiem prow. I kat. służby techn. leśnej p. o. adjunkta leśnego i awansowany z X do IX st. sł. Dyrekcja. 24) Drobnik Zygmunt, mianowany taksatorem lasów z zastrzeżeniem usuwalności i awansowany z IX do VIII st. sł. Dyrekcja.

Przeniesieni: Małkowski Antoni, gajowy w XIX grupie z gajówki Miłosławice do gajówki Sienno nadleśn. Durowo. 2) Andrzejczak Tadeusz, pom. leśny w XII st. sł. z nadleśn. Drawsko do Skorzęcina.

Zwolnieni: 1) Jordan Witold, technik budowlany w IX st. sł. Dyrekcja. 2) Romański Adam, leśniczy w X st. sł. nadleśn. Kąty leśn. Olszyna. 3) Słomkowski Sylwester, pom. kancel. w XII st. sł. nadleśn. Rychtal. 4) Gauze Stanisław, leśniczy biurowy w X st. sł. nadleśn. Czeszewo.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Siedlcach

za miesiąc czerwiec 1930 roku na terenie Województwa Białostockiego.

Przyjęci: Wincenty Polakowski, w charakterze kontrakt. podleśniczego (służba wewnętrzna) XI gr. uposaż. do Nadleśnictwa Puńsk. 2) Wincenty Wacewicz, w charakterze prow. gajowego XIX gr. upos. do Nadleśnictwa Złota-Wieś. 3) Albin Jurkiewicz, w charakterze kontr. leśniczego (służba wewnętrzna) X gr. uposaż. do Nadleśnictwa Bielsk. 4) Czesław Kordasiewicz, w charakterze prowiz.

pomocnika leśnego XII st. sł. do Nadleśnictwa Jegiel. 5) Franciszek Skowron, w charakterze prow. gajowego XIX gr. uposaż. do Nadleśnictwa Bielsk.

Mianowani: 1) Roch Leonik, prow. nadzorca leśny XVII gr. upos. w Nadleśnictwie Jegiel — nadzorcą leśnym z zatrzeżeniem usuwalności. 2) Antoni Giedrojć, prow. gajowy XVIII gr. uposaż. w Nadleśn. Szczebra — gajowym z zastrzeż. usuwaln. 3) Józef Sadowski, prow. gajowy XVII gr. upos. w Nadleśn. Szczebra — st. gajowym z zastrzeżeniem usuwaln. w XVII gr. upos. 4) Józef Halicki, prowiz. gajowy XVIII gr. upos. w Nadleśn. Białystok — st. gajowym z zastrzeż. usuwaln. w XVII gr. upos. 5) Stanisław Kochowicz, prow. gajowy XVIII gr. upos. w Nadleśn. Jegiel — gajowym z zastrzeż. usuwaln. 6) Aleksander Niwiński, prow. gajowy p. o. leśniczego XVII gr. upos. w Nadleśnictwie Serafin — st. gajowym w XVII gr. upos.

Awansowani: 1) Henryk Prejzner, prow. leśniczy XII st. sł. w Nadleśnictwie Białystok — do XI st. sł. 2) Antoni Błachnia, prow. nadzorca leśny XVIII gr. upos. w Nadleśnictwie Serafin — do XVII gr. uposaż. 3) Zygmunt Romanowski, prow. nadzorca leśny XVI gr. uposaż. w Nadleśnictwie Złota-Wieś do XV gr. uposaż. 4) Władysław Chojnacki, prow. nadzorca leśny XVII gr. upos. w Nadleśnictwie Złota-Wieś — do XVI gr. upos. 5) Konstanty Dziurdzikowski, prow. prakt. techn. leśny X st. sł., p. o. leśniczego w Nadleśnictwie Suwałki — do IX st. sł. i mianowany prowizorycznym adjunktem leśnym oraz powierzył nadal pełnienie obowiązków leśniczego. 6) Władysław Wysocki, prow. leśniczy (służba wewnętrzna) XI st. sł. w Nadleśnictwie Serwy — do X st. sł. 7) Adam Panasiewicz, praktykant leśny XII st. sł. p. o. leśniczego w Nadleśnictwie Krasnopol — do XI st. sł. i mianowany do odwołania leśniczym. 8) Józef Morż, prow. leśniczy XI st. sł. w Nadleśnictwie Knyszyn — do X st. sł.

Przeniesieni: 1) Kazimierz-Władysław Sikorski, prow. adjunkt leśny VIII st. sł. p. o. leśniczego — z urzędu z Leśnictwa Naguszewka w Nadleśnictwie Ostrów — do Nadleśnictwa Ostrów i powierzeniem pełnienia obowiązków nadleśniczego w tem Nadleśnictwie. 2) Józef-Błażej Piekarczyk, prow. adjunkt leśny VIII st. sł. p. o. leśniczego — z urzędu z Nadleśnictwa Kumiałka do Nadleśnictwa Nowogród i powierzeniem pełnienia obowiązków nadleśniczego w tem Nadleśnictwie. 3) Stefan Głowacz, adjunkt leśny VIII st. sł. p. o. nadleśniczego — z urzędu z Nadleśnictwa Nowogród do Nadleśnictwa Grajewo. 4) Stefan Skibniewski, prow. nadleśniczy VII st. sł. — z urzędu z Nadleśnictwa Grajewo do D. L. P. w Siedlcach i mianowany do odwołania inspektorem lasów w VI st. sł. 5) Stanisław Maleszewski, prow. leśniczy VIII st. sł. — z urzędu z Nadleśnictwa Jegiel do Nadleśnictwa Wiśniewo i powierzeniem pełnienia obowiązków nadleśniczego. 6) Ignacy Iglikowski, nadleśniczy VII st. sł. — z urzędu z Nadleśnictwa Jegiel do Nadleśnictwa Ostrołęka. 7) Tadeusz Górski, prow. leśniczy XI st. sł. Leśnictwa Białaszewo — z urzędu z Nadleśnictwa Łomża do Nadleśnictwa Grajewo. 8) Jan Zawadzki, prow. leśniczy IX st. sł. z urzędu z Leśnictwa Dobarz do Leśnictwa Osowiec w obrębie Nadleśnictwa Grajewo. 9) Władysław Wilczyński, prow. leśniczy IX st. sł. z urzędu z Leśnictwa Białaszewo do Leśnictwa Dobarz w obrębie Nadleśnictwa Grajewo. 10) Antoni Zapała, prow. sekretarz IX st. sł. — z urzędu z Nadleśnictwa Sobibór do Nadleśnictwa Puńsk. 11) Franciszek Bednarczyk, prow. gajowy XIX gr. upos. — z urzędu z Nadleśnictwa Łomża do Nadleśnictwa Złota-Wieś. 12) Jan Dąbrowski, prow. gajowy XIX gr. upos. — z urzędu z Nadleśnictwa Złota-Wieś

do Nadleśnictwa Czarna-Wieś. 13) Tadeusz Świątkowski, kontr. sekretarz IX st. sł. — na własną prośbę z Nadleśnictwa Bielsk do Nadleśnictwa Sobibór na stanowisko leśniczego (służba wewnętrzna. 14) Lech-Władysław Jakubowski, prow. leśniczy X st. sł. — z urzędu z Nadleśnictwa Puńsk do Nadleśnictwa Kumiałka. 15) Michał Czatyrka, praktykant leśny XII st. sł. — z urzędu z Nadleśnictwa Podmiejskiego do Nadleśnictwa Pomorskiego i mianowany do odwołania leśniczym w Leśnictwie Wigrańce. 16) Wacław Wojewnik, prow. leśniczy XI st.sł . — z urzędu z Nadleśnictwa Kurjanki-Wielkie do Nadleśnictwa Pomorskiego (Leśnictwo Marycha). 17) Witold Poczobut, prow. adjunkt leśny IX st. sł. z Nadleśnictwa Kurjanki-Wielkie — z urzędu do Leśnictwa Mikaszówka i powierzeniem pełnienia obowiązków leśniczego w tem leśnictwie. 18) Piotr Kojak, prow. gajowy XVIII gr. uposaż. — z urzędu z Leśnictwa Jałowo do Leśnictwa Rutka-Tartak w obrębie Nadleśnictwa Puńsk. 19) Lucjan-Roman Szwarc, prow. gajowy XIX gr. upos. — z urzędu z Leśnictwa Rutka-Tartak do Leśnictwa Jałowo w obrębie Nadleśnictwa Puńsk.

Zwolnieni: 1) Michał Łozowski, prow. nadleśniczy VII st. sł. w Nadleśnictwie Sokółka — na własną prośbę — z dniem 30. VI. 1930 r. 2) Konstanty Namiotka, prow. gajowy XIX gr. upos. w Nadleśnictwie Pomorskiem — z dniem 30. VI. 1930 r. 3) Jan Bednarczyk, prow. gajowy XIX gr. upos. w Nadleśnictwie Bielsk — z dniem 30. VI. 1930 r. 4) Michał Makarewicz, prow. gajowy XIX gr. upos. w Nadleśnictwie Czarna-Wieś — z dniem 30. VI. 1930 r. 5) Marjan-Witold Krzemieński, praktykant leśny XII st. sł. w Nadleśnictwie Hańcza — z dniem 30. VI. 1930 roku.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Siedlcach

za miesiąc lipiec 1930 roku na terenie Województwa Białostockiego.

Przyjęci: 1) Jan Olfwier, w charakterze prow. stróża XIX gr. upos. do Nadleśnictwa Kurjanki-Wielkie. 2) Wacław Kaczorkiewicz, w charakterze praktykanta leśnego XII st. sł. do Nadleśnictwa Krasnopol. 3) Bronisław Wiatrowski, w charakterze prow. stróża XIX gr. upos. do Nadleśnictwa Serwy. 4) Jan Wysocki, w charakterze prow. nadzorcy leśnego XV gr. upos. do Nadleśnictwa Kurjanki-Wielkie. 5) Janław-Romuald Wierzbowski, kontraktowy praktykant leśny XII gr. upos. w Nadleśnictwie Augustów — w charakterze prow. podleśniczego (służba wewnętrzna) XI st. sł. do Nadleśnictwa Augustów. 6) Albin Drzewiecki, kontraktowy stróż XIX gr. upos. w Nadleśnictwie Serwy — w charakterze prow. gajowego XIX gr. upos. w temże Nadleśnictwie Serwy.

Mianowani: 1) Stanisław Rauszkiewicz, prow. leśniczy IX st. sł. w Nadleśnictwie Krasnopol — leśniczym z zastrzeżeniem usuwalności. 2) Nikodem Urbański, prow. gajowy XVIII gr. upos. w Nadleśn. Krasnopol — gajowym z zastrzeżeniem usuwalności. 3) Jan Wilczyński, prow. gajowy XVIII gr. upos. w Nadleśnictwie Puńsk — gajowym z zastrzeżeniem usuwalności. 4) Antoni Wierzbicki, prow. nadzorca leśny XVI gr. upos. w Nadleśnictwie Augustów — nadzorcą leśnym z zastrzeżeniem usuwalności. 5) Antoni Daniłowicz, prow. gajowy XIX gr. upos. w Nadleśnictwie Suwałki — gajowym z zastrzeżeniem usuwalności. 6) Władysław Szwejser, prow. gajowy XVIII gr. upos. w Nadleśnictwie Rozpuda — gajowym z zastrzeżeniem usuwaln. 7) Adam Ławrynowicz, prow. gajowy XVIII gr. upos. w Nadleśnictwie Szczebra — gajowym z zastrz. usuw. 8) Jan Biulewicz, prow. gajo-

wy XVIII gr. upos. w Nadleśnictwie Serwy — gajowym z zastrz. usuw. 9) Franciszek Klejps, prow. gajowy XVIII gr. upos. w Nadleśnictwie Serwy — gajowym z zastrz. usuw. 10) Antoni Adamski, prow. gajowy XVIII gr. upos. w Nadleśnictwie Białystok — gajowym z zastrz. usuw. 11) Józef Sobolewski, prow. gajowy XVIII gr. upos. w Nadleśnictwie Szczebra — gajowym z zastrz. usuw. 12) Nikodem Niemkiewicz, prow. gajowy XVIII gr. upos. w Nadleśnictwie Pomorskiem — starszym gajowym z zastrz. usuw. 13) Piotr Luta, prow. gajowy XVII gr. upos. w Nadl. Pomorskiem — st. gajowym z zastrz. usuw. w XVII gr. upos. 14) Piotr Malinowski, prow. gajowy XVIII gr. upos. w Nadleśnictwie Pomorskiem — gajowym z zastrz. usuw. 15) Józef Iwaszko, prow. gajowy XVIII gr. upos. w Nadleśnictwie Pomorskiem — gajowym z zastrzeżeniem usuw. 16) Franciszek Korolczuk, prow. gajowy XVIII gr. upos. w Nadleśnictwie Supraśl — gajowym z zastrz. usuw. 17) Bolesław Waluś, prow. gajowy XVIII gr. upos. w Nadleśnictwie Pomorskiem — gajowym z zastrz. usuw. 18) Stanisław Okłot, prow. gajowy XVIII gr. upos. w Nadleśnictwie Supraśl — gajowym z zastrz. usuwalności.

Przeniesieni: 1) Mieczysław Włoczewski, prow. adjunkt leśny VIII st. sł. p. o. leśniczego — z urzędu z Nadleśnictwa Pomorskiego do Nadleśnictwa Sokółka i powierzeniem pełnienia obowiązków nadleśniczego. 2) Stanisław Natorski, leśniczy p. o. nadleśniczego VIII st. sł. — na własną prośbę z Nadleśnictwa Krasnopol do Nadleśnictwa Parczew na takież stanowisko. 3) Józef Zyśka, praktykant leśny XII st. sł. — z urzędu z Nadleśnictwa Bielsk do Nadleśnictwa Parczew i mianowany prow. leśniczym XI st. sł. w Leśnictwie Smolarz. 4) Stanisław Sobotka, praktykant leśny XII st. sł. — z urzędu z Nadleśnictwa Krasnopol do Nadleśnictwa Puńsk i przydzielony do Leśnictwa Rutka-Tartak. 5) Witold-Emil Szwedziński, prow. leśniczy IX st. sł. — z urzędu z Nadleśnictwa Szczebra do Nadleśnictwa Parczew i mianowany z zastrz. usuw. leśniczym IX st. sł. w Leśnictwie Gościniec. 6) Henryk Skowroński, praktykant leśny XII st. sł. — z urzędu z Nadleśnictwa Chotyłów do Nadleśnictwa Bielsk. 7) Marjan Sasin, prow. pomoc. leśny XII gr. upos. — na własną prośbę z Nadleśnictwa Bielsk do Nadleśnictwa Rajgród. 8) Piotr Krzywicki, prow. gajowy XIX gr. upos. — z urzędu z Leśnictwa Łozki do Leśnictwa Gorczyca w obrębie Nadleśnictwa Serwy. 9) Aleksander Puczyłowski, prow. gajowy XIX gr. upos. — z urzędu z Leśn. Gorczyca do Leśn. Łozki w obrębie Nadleśnictwa Serwy. 10) Antoni Wojewódzki, prow. pomoc. leśny XII gr. upos. — na własną prośbę z Nadleśnictwa Rajgród do Nadleśnictwa Bielsk. 11) Czesław Krajewski, prow. gajowy XIX gr. upos. — z urzędu z Nadleśnictwa Łomża do Nadleśnictwa Knyszyn.

Zwolnieni: 1) Jan Pul, prow. gajowy XIX gr. upos. w Nadleśnictwie Złota-Wieś — z dniem 31. VII. 1930 r. 2) Wincenty Underlich, prow. gajowy XIX gr. upos. w Nadleśnictwie Serwy — z dniem 31. VII. 1930 r. 3) Bronisław Tomkiewicz, prow. gajowy XIX gr. upos. w Nadleśnictwie Krasne — z dniem 31. VII. 1930 r.

Zmarli: Niczypor Kononiuk, prow. gajowy XIX gr. upos. w Nadleśnictwie Bielsk — w dniu 29 lipca 1930 roku.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Siedlcach

za miesiąc czerwiec 1930 r. na terenie Województwa Lubelskiego.

Przyjęci: Wacław Niewiadomski, w charakterze prow. woźnego XVI gr. upos. do D. L. P. w Siedlcach.

Awansowani: 1) Jan Skóra, prow. taksator leśny IX st. sł. w D. L. P. w Siedlcach — do VIII st. sł. Stanisław-Kazimierz Sibierski, prow. technik budowlany X st. sł. w D. L. P. w Siedlcach — do IX st. sł.

Zwolnieni: 1) Aleksander Szyszkowski, prow. stróż XIX gr. upos. w Nadleśnictwie Parczew — z dniem 30. VI. 1930 r. 2) Szczepan Piwowarczyk, prow. goniec XVII gr. upos. w D. L. P. w Siedlcach — z dniem 15. VI. 1930 r. 3) Władysław Urbański, praktykant leśny XII st. sł. w Nadleśnictwie Parczew — z dniem 30. VI. 1930 r. 4) Michał Stokowski, prow. gajowy XIX gr. upos. w Nadleśnictwie Łuków — z dniem 30. VI. 1930 r. 5) Józef Sychulc, prow. gajowy XIX gr. upos. w Nadleśnictwie Łuków — z dniem 30. VI. 1930 r. 6) Jan Czosnykowski, prow. leśniczy X st. sł. w Nadleśnictwie Parczew — z dniem 30. VI. 1930 r. 7) Karol Domański, prow. sekretarz IX st. sł. w Nadleśnictwie Parczew — z dniem 30. VI. 1930 r. 8) Antoni Łoginow, prow. st. kancelista X st. sł. w Nadleśnictwie Parczew — z dniem 30. VI. 1930 r.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Siedlcach

Za miesiąc lipiec 1930 roku na terenie Województwa Lubelskiego.

Przyjęci: 1) Kazimierz-Ludwik Małowiecki, w charakterze prow. rachmistrza X st. sł. do D. L. P. w Siedlcach. 2) Ksawery Truszkowski, kontraktowy gajowy XIX gr. upos. w Nadleśnictwie Mielniki — w charakterze prow. gajowego XIX gr. upos. w temże Nadleśnictwie Mielniki. 3) Franciszek Pływacz, w charakterze prow. gońca XVII gr. upos. do D. L. P. w Siedlcach.

Przeniesieni: 1) Inż. Stanisław Golczewski, inspektor okręgowy lasów państwowych V st. sł. z D. L. P. we Lwowie do D. L. P. w Siedlcach. 2) Jan Cieszkowski, inspektor okręg. lasów państwowych V st. sł. — z D. L. P. w Siedlcach do Ministerstwa Rolnictwa w Warszawie. 3) Piotr Święcicki, prow. rachmistrz XI st. sł. — z urzędu z D. L. P. w Siedlcach do Nadleśnictwa Parczew i mianowany prow. leśniczym w XI st. sł. (służba wewnętrzna). 4) Wincenty-Czesław Ślesicki, prow. rachmistrz XII st. sł. — z urzędu z D. L. P. w Siedlcach do Nadleśnictwa Parczew i mianowany podleśniczym w XII st. sł. (służba wewnętrzna).

Zwolnieni: 1) Anna-Antonina Mianowska, praktykantka XII st. sł. w D. L. P. w Siedlcach — z dniem 31. VII. 1930 r. 2) Romuald-Ryszard Szmidt, prow. leśniczy XII st. sł. w Nadleśnictwie Parczew — z dniem 31. VII. 1930 r.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu

w miesiącu maju i czerwcu 1930 r.

Mianowani: 1) Józef Bieliński, kontr. leśniczy z wynagrodzeniem wg. XI gr. up. w nadleśnictwie Drewniaczki — z dniem 21. VI. 30 r. z zastrzeżeniem usuwalności leśniczym w XI st. sł. 2) Paweł Zimma, prow. pomocnik leśny p. o. sekretarza w XII st. sł. w nadleśnictwie Mszano z dniem 21. VI. 30 r. prow. leśniczym kancelaryjnym w XI st. sł. 3) Bronisław Gapa, prow. pomocnik leśny p. o. leśniczego w XII st. sł. w nadleśnictwie Drewniaczki — z dniem 21. VI. 30 r. prowizorycznym leśniczym w XI st. sł. 4) Stefan Szymkowski, prow. pomocnik leśny p. o. leśniczego w XII st. sł. w nadleśnictwie

Konstancjewo — z dniem 21. VI. 30 r. prowizorycznym leśniczym w XI st. sł. 5) Bazyli Płotka, prow. pomocnik leśny p. o. leśniczego w XII st. sł. w nadleśnictwie Darzlubie — z dniem 21. VI. 30 r. prowizorycznym leśniczym w XI st. sł. 6) Franciszek Knut, prow. podleśniczy p. o. leśniczego w XII st. sł. w nadleśnictwie Mirachowo — z dniem 21. VI. 30 r. prow. leśniczym w XI st. sł. 7) Franciszek Pryk, prow. podleśniczy p. o. leśniczego w XII st. sł. w nadleśnictwie Ruda — z dniem 21. VI. 30 r. prowizorycznym leśniczym w XI st. sł. 8) Józef Grzenkowicz, praktykant leśny p. o. leśniczego w XII st. sł. w nadleśnictwie Leśno — z dniem 21. VI. 30 r. prowizorycznym leśniczym w XI st. sł. 9) Józef Kuźniarski, praktykant leśny p. o. leśniczego w XII st. sł. w nadleśnictwie Leśna-Huta — z dniem 21. VI. 30 r. prowizorycznym leśniczym w XI st. sł. 10) Jan Orzłowski, praktykant leśny p. o. leśniczego w XII st. sł. w nadleśnictwie Wawrzynowo — z dniem 21. VI. 30 r. prowizorycznym leśniczym w XI st. sł. 11) Bronisław Wronkowski, praktykant leśny w XII st. sł. w nadleśnictwie Leśno — z dniem 21. VI. 30 r. prowizorycznym podleśniczym w XI st. sł. 12) Stanisław Korona, prow. pomocnik leśny w XI st. sł. w nadleśnictwie Góra — z dniem 21. VI. 30 r. prow. podleśniczym w kancelarji w tym samym st. sł. 13) Antoni Długoński, praktykant techniczno-leśny w X st. sł. w nadleśnictwie Kostkowo — z dniem 21. VI. 30 r. prow. urzędnikiem p. o. adjunkta leśnego w IX st. sł. 14) Zbigniew Wierzejewski, praktykant techniczno-leśny w X st. sł. w nadleśnictwie Kościerzyna — z dniem 21. VI. 30 r. prow. urzędnikiem p .o. adjunkta leśnego w IX st. sł. 15) Wiktor Kowalewski, kontr. pomocnik z wynagrodzeniem wg. XII gr. up. w nadleśnictwie Darzlubie — z dniem 21. VI. 30 r. prowizorycznym podleśniczym w XI st. sł. 16) Stanisław Turyczyn, prow. nadleśniczy w VIII st. sł. w nadleśnictwie Góra — z dniem 23. VI. 30 r. z zastrzeżeniem usuwalności nadleśniczym w VIII st. sł. 17) Leopold Dąbrowski, kontroler rachunkowy w IX st. sł. w D. L. P. Toruń — z dniem 23. VI. 30 r. asesorem rachunkowym w VIII st. sł. 18) Roman Tollik, kontroler rachunkowy w IX st. sł. w D. L. P. Toruń — z dniem 23. VI. 30 r. asesorem rachunkowym w VIII st. sł. 19) Marjan Robaczewski, prow. gajowy w XVIII st. sł. w nadleśnictwie Gniewowo — z dniem 26. VI. 30 r. starszym gajowym w XVII st. sł. 20) Wincenty Grochowski, leśniczy kancelaryjny w XI st. sł. w nadleśnictwie Jamy — z dniem 1. VII. 30 r. leśniczym kancelaryjnym w X st. sł. 21) Franciszek Mazurowski, leśniczy kancelaryjny w XI st. sł. w nadleśnictwie Lipusz — z dniem 1. VII. 30 r. leśniczym kancelaryjnym w X st. sł. 22) Aleksander Godłowski, leśniczy kancelaryjny w XI st. sł. w nadleśnictwie Góra — z dniem 1. VII. 30 r. leśniczym kancelaryjnym w X st. sł. 23) Albin Gulgowski, leśniczy kancelaryjny w XI st. sł. w nadleśnictwie Kostkowo — z dniem 1. VII. 30 r. leśniczym kanc. w X st. sł. 24) Teodor Kupś, leśniczy kancelaryjny w XI st. sł. w nadleśnictwie Lidzbark — z dniem 1. VII. 30 r. leśniczym kancelaryjnym w X st. sł. 25) Ignacy Marek, leśniczy w XI st. sł. w nadleśnictwie Kartuzy — z dniem 1. VII. 30 r. leśniczym w X st. sł. 26) Ksawery Preis, leśniczy w XI st. sł. w nadleśnictwie Wejherowo — z dniem 1. VII. 30 r. leśniczym w X st. sł. 27) Oswald Noryśkiewicz, prow. podleśniczy w XII st. sł. w nadleśnictwie Jamy — z dniem 1. VII. 30 r. prow. podleśniczy w XI st. sł. 28) Antoni Galiński, leśniczy w X st. sł. w nadleśnictwie Kostkowo — z dniem 1. VII. 30 r. leśniczym w IX st. sł. 29) Leon Zaremba, leśniczy w X st. sł. w nadleśnictwie Wysoka — z dniem 1. VII. 30 r. leśniczym w IX st. sł. 30) Leopold Rzerzycha, leśniczy w X st. sł. w nadleśnictwie Gniewowo — z dniem 1. VII. 30 r. leśniczym w IX st. sł. 31) Stanisław Stawski, leśniczy w X st. sł. w nadleśnictwie Lidzbark — z

dniem 1. VII. 30 r. leśniczym w IX st. sł. 32) Tadeusz Szulczewski, nadleśniczy w VIII st. sł. w nadleśnictwie Mszano — z dniem 1. VII. 30 r. nadleśniczym w VII st. sł.

Przeniesieni: 1) Włodzimierz Stefaniuk, urzędnik p. o. adjunkta w IX st. sł. z Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie — dekretem Ministerstwa Rolnictwa nr. 1455-Os-30 z dn. 8. IV. 30 r. do Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu z dniem 16. V. 30 r.

W stan spoczynku: Bolesław Jarzembowski, sekretarz w IX st. sł. w Dyrekcji Lasów Państwowych — z dniem 30. VI. 30 r.

Zwolnieni: Jan Pranschke, praktykant leśny w XII st. sł. w nadleśnictwie Osieczno — z dniem 16. VI. 30 r. powołany do wojska.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu

w miesiącu czerwcu i lipcu 1930 r.

Przyjęci: Jan Pranschke, z dniem 14. VII. 30 r. do nadleśnictwa Wysoka w charakterze praktykanta leśnego w XII st. sł.

Przeniesieni: 1) Władysław Jasielski, prow. urzędnik p. o. adjunkta leśnego w IX st. sł. z nadleśnictwa Wirty — z dniem 28. VI. 30 r. do nadleśnictwa Kostkowo w tym samym charakterze i stopniu służbowym. 2) Edmund Herynowski, leśniczy w X st. sł. z nadleśnictwa Mszano z dniem 1. VII. 30 r. do nadleśnictwa Popioły w tym samym charakterze i stopniu służbowym. 3) Walerjan Cichowski, leśniczy w X st. sł. z nadleśnictwa Ruda — z dniem 1. VII. 30 r. do nadleśnictwa Pelplin w tym samym charakterze i st. sł. 4) Szczepan Smith, leśniczy w XI st. sł. z nadleśnictwa Konstancjewo — z dniem 1. VII. 30 r. do nadleśnictwa Ruda w tym samym charakt. i st. sł. 5) Paweł Borzyszkowski, leśniczy w XI st. sł. z nadleśnictwa Popioły — z dniem 1. VII. 30 r. do nadleśnictwa Konstancjewo w tym samym charakterze i st. sł. 6) Bronisław Frantsek, leśniczy w VIII st. sł. z nadleśnictwa Pelplin — z dniem 17. VII. 30 r. do D. L. P. Toruń w charakterze referendarza w tym samym st. sł. 7) Karol Skoczk, prow. podleśniczy w XI. st. sł. z nadleśnictwa Bartel-Wielki — z dniem 17. VII. 30 r. dekretem Ministerstwa Rolnictwa do nadleśnictwa Panki do D. L. P. w Warszawie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Warszawie

w miesiącu czerwcu 1930 roku.

Mianowani: 1) Ungeheuer Stanisław, nadleśn. mianowany z zastrzeżeniem usuwaln. w VIII st. sł. w nadleśn. Garwolin. 2) Kowalczewski Witold, adjunkt leśny mianowany z zastrz. usuwaln. adjunktem leśnym w VIII st. sł. w nadleśn. Grodzisko. 3) Sokołowski Tomasz, adjunkt leśny p. o. nadleśn. mianowany z zastrz. usuwaln. adjunktem leśnym w VIII st. sł. z powierzeniem pełn. obow. nadleśniczego w nadleśn. Rybnik. 4) Skoda Franciszek, adjunkt leśny mianowany z zastrzeżeniem usuwaln. adjunktem leśnym w VIII st. sł. w nadleśn. Pomiechówek. 5) Jamróz Franciszek, techn. leśny mianowany z zastrz. usuwaln. techn. leśnym w IX st. sł. w nadleśn. Pajęczno.

Awansowani: 1) Krahelski Henryk, nadleśniczy nadleśn. Lubochnia do VII st. sł. 2) Meissner Teodor, nadleśn. nadleśnictwa

Łąck do VII st. sł. 3) Zieliński Aleksander, nadleśniczy nadleśn. Brzeziny do VII st. sł. 4) Pakleza Wacław, nadleśniczy nadleśn. Łysa Góra do VII st. sł. 5) Listowniczy-Stank Eug., referendarz do VIII st. sł. i mianowany referendarzem do odwołania w Dyrekcji. 6) Tschöp Ferdynand, techn. do IX st. sł. i mianowany techn. leśn. do odwołania w nadleśn. Nagórzyce. 7) Zięciak Tadeusz, techn. do IX st. sł. i mianowany techn. leśn. do odwołania w nadleśn. Herby. 8) Nowak Władysław, techn. do IX st. sł. i mianowany techn. leśn. do odwołania w nadleśn. Glinna. 9) Szmidła Zygmunt, techn. do IX st. sł. i mianowany techn. leśn. do odwołania w nadleśn. Chrośna. 10) Żywno Ryszard, techn. do IX st. sł. i mianowany techn. leśn. do odwołania w nadleśn. Lipno. 11) Kosmulski Władysław, do IX st. sł. i mianowany techn. leśn. do odwołania w nadleśn. Dąbrowa. 12) Kozłowski Jaremi, techn. do IX st. sł. i mianowany techn. leśn. do techn. leśn. do odwołania w P. Z. D. b. K. C. 13) Bistram Zdzisław, techn. do IX st. sł. i mianowany techn. leśn. do odwołania w Dyrekcji. 14) Jakimowicz Eugenjusz, techn. do IX st. sł. i mianowany techn. leśn. do odwołania w Dyrekcji. 15) Parko Władysław, leśn. do XI st. sł. i mianowany leśn. w nadleśn. Seborki do odwołania. 16) Bachura Władysław, leśn. do XI st. sł. i mianowany leśn. w nadleśn. Dąbrowa do odwołania. 17) Laszczak Stanisław, leśn. sł. wewn. w X st. sł. i mianowany z zastrzeżeniem usuwaln. leśn. służby wewn. w nadleśn. Łęczno. 18) Szewczyk Kazimierz, asystent rach. do X st. sł. i mianowany asyst. rach. do odwołania w Dyrekcji. 19) Skaliński Mikołaj, rejestr. do X st. sł. i mianowany do odwołania asyst. rach. w Dyrekcji. 20) Macherzyński Kazimierz, asyst. rach. do X st. sł. i mianowany do odwołania asyst. rach. w Dyrekcji. 21) Młodyński Wacław, asyst. rach. do X st. sł. i mianowany do odwołania asyst. rach. w Dyrekcji.

P r z y j ę c i: 1) Chmieliński Józef, w charakterze prakt. leśn. nadleśn. Brąszewice. 2) Skrzypczak Juljan, w charakterze prakt. leśn. nadleśn. Koło. 3) Witek Adam, w charakt. prakt. leśn. nadleśn. Uniejów. 4) Andruszko Piotr, w charakterze prakt. techn. leśn. Dyrekcja.

P r z e n i e s i e n i: 1) Macherski Juljusz, prakt. z nadleśn. Brzeziny do nadleśn. Rzeniszów. 2) Rycharski Marjan, prakt. z nadl. Grodzisko do nadleśn. Panki. 3) Pająk Stanisław, prakt. z nadleśn. Herby do nadleśn. Grodzisko. 4) Mikułowski Kazimierz, technik z nadleśn. Brąszewice do Dyrekcji.

Z m a r l i: Nowak Józef, prakt. leśny nadleśn. Zrębice zmarł dnia 31. V. 1930 r.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Warszawie.

w miesiącu lipcu 1930 r.

P r z y j ę c i: 1) Chrzan Wojciech, prakt. techn. leśny przyjęty na służbę przygotowawczą techniczno-leśną.

M i a n o w a n i: 1) Siwiński Konstanty, nadleśniczy nadleśn. Pułtusk mianowany z zastrz. usuwaln. referendarzem w VII st. sł. i przeniesiony do D. L. P. w Warszawie. 2) Mikułowski Kazimierz, technik leśny w D. L. P. w Warszawie mianowany z zastrz. usuwaln. referendarzem w VIII st. sł. w D. L. P. w Warszawie. 3) Ungeheuer Stanisław, adjunkt leśny p. o. nadl. nadleśnictwa Garwolin miano-

wany z zastrz. usuwalności nadleśniczym nadleśn. Garwolin. 4) Zagórski Jan, sekretarz nadleśn. Uniejów mianowany z zastrz. usuwaln. leśniczym służby wewnętrznej w nadleśn. Uniejów. 5) Hellwig Herman, sekretarz nadleśn. Garwolin mianowany z zastrz. usuwalności leśniczym służby wewnętrznej w nadleśn. Garwolin. 6) Twardowski Bronisław, sekretarz nadleśn. Gidle mianowany z zastrz. usuwaln. leśniczym służby wewnętrznej w nadleśn. Gidle. 7) Witkowski Franciszek, prakt. leśny p. o. leśniczy nadleśn. Herby mianowany z zastrz. usuwaln. leśniczym w nadleśn. Herby. 8) Jankowski Marjan, prakt. leśny nadleśn. Brąszewice powierzono pełnienie obowiązków leśniczego w nadleśn. Brąszewice. 9) Zidek Rajmund, prakt. leśny, nadl. Brzeziny powierzono pełnienie obowiązków kasjera w nadleśnictwie Brzeziny.

Awansowani: 1) Glazer Józef, nadleśniczy nadleśn. Kromnów awansowany do VII st. sł. 2) Święcicki Bolesław, nadleśniczy nadleśn. Gidle awansowany do VII st. sł.

Przeniesieni: 1) Szubert Konrad, inspekt. lasów Z. L. P. w Cieszynie przeniesiony na stanowisko dyrektora Dyr. Lasów Państw. w Lwowie. 2) Drapella Kazimierz, inspekt. lasów przeniesiony z urzędu do Zarządu Lasów Państwowych w Cieszynie. 3) Hausbrandt Jan, nadleśniczy nadleśn. Grodzisko przeniesiony z urzędu do D. L. P. w Warszawie na stanowisko radcy leśnictwa VI st. sł. 4) Bock Stefan, referendarz D. L. P. w Warszawie przeniesiony z urzędu do nadleśn. Grodzisko z polec. pełnienia obowiązków nadleśniczego. 5) Plutyński Juljan, adjunkt leśny w T. Z. D. b. Komory Ciesz. przeniesiony z urzędu do nadleśn. Paruszowice z polec. pełnienia obowiązków nadleśniczego. 6) Girajtis Stanisław, techn. leśny nadleśn. Dąbrowa przeniesiony z urzędu do D. L. P. w Białowieży z zachowaniem dotychczasowego stanowiska służbowego. 7) Giżycki Edward, praktykant techniczno-leśny nadleśn. Brenna przeniesiony z urzędu do nadleśn. Łobodno z zachowaniem dotychczasowego charakteru służbowego. 8) Kosmulski Władysław, technik leśny nadleśn. Łobodno przeniesiony z urzędu do nadleśn. Dąbrowa z zachowaniem dotychczasowego charakteru służbowego. 9) Przedpelski Jan, asystent rachunkowy D. L. P. w Łucku przeniesiony z urzędu do D. L. P. w Warszawie i mianowany do odwołania kontrolerem rachunkowym. 10) Świerczek Hubert, prakt. leśny nadleśn. Rzeniszów, przeniesiony z urzędu do nadleśn. Zrębice z zachowaniem dotychczasowego charakteru służbowego.

Zwolnieni: 1) Glazek Leon, leśniczy nadleśn. Panki zwolniony na własną prośbę z dniem 31. V. 1930 r. 2) Nowacki Józef, leśniczy nadleśn. Brzeziny zwolniony z dniem 8. VII. 1930 r. 3) Roszkowski Jan, leśniczy nadleśn. Brzeziny zwolniony z dniem 23. VII. 30 r.

Zmarli: 1) Luszniewicz Stanisław, leśniczy nadleśn. Uniejów, zmarł dnia 8. VII. 1930 r. 2) Francki Jan, leśniczy nadleśn. Kadek, zmarł dnia 15. VII. 1930 r.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie

na terenie województwa Białostockiego za miesiąc czerwiec 1930 r.

Przyjęci: Aloizy Kempne, w charakterze pracownika kontraktowego w XII gr. up. do p. o. podleśniczego nadleśn. Druskienickiego z dniem 14. VI. 1930 r.

M i a n o w a n i: Edward Rudzki, kontraktowy pracownik w XI gr. upos. p. o. leśniczego nadleśn. Grodzieńskiego — do odwołania (prowizorycznie) leśniczym w XI st. sł. z dniem 1. VI. 1930 r.

Z w o l n i e n i: 1) Stanisław Kowalski, kontraktowy pracownik w XI gr. upos. p. o. leśniczego biurowego nadleśn. Hożańskiego na podstawie § 8 umowy służbowej z dniem 30. VI. 1930 r. 2) Leona Skokowskiego, kontraktowego pracownika w XII grupie upos. p. o. nadzorcy leśnego nadleśnictwa Głuszniewskiego na podstawie § 8 umowy służbowej z dniem 31. V. 1930 r.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie

na terenie województwa Wileńskiego za miesiąc czerwiec 1930 roku.

P r z y j ę c i: 1) Adam Zieliński, w charakterze pracownika kontraktowego w X gr. upos. do p. o. leśniczego nadleśnictwa Olkienickiego z dniem 28. VI 1930 r. 2) Mieczysław Popławski, w charakterze pracownika kontraktowego w XII gr. upos. do p. o. podleśniczego nadleśnictwa Orańskiego z dniem 28. VI. 1930 r. 3) Kazimierz Korsak, w charakterze pracownika kontraktowego w XI gr. upos. do p. o. podleśniczego biurowego nadleśnictwa Międzyrzeckiego z dniem 1. VI. 30 r.

M i a n o w a n i: 1) Józef Jarmuła, prowizoryczny leśniczy nadleśnictwa Orańskiego w IX st. sł. — z zastrz. usuwaln. z zachowaniem dotychczasowego stanowiska i stopnia służbowego z dniem 1. VI. 30 r. 2) Witold Szulc, kontraktowy pracownik w XI gr. upos. p. o. leśniczego nadleśn. Uszańskiego — do odwołania ,prowizorycznie leśniczym w XI st .sł. — z dniem 1. VI. 1930 r.

P r z e n i e s i e n i: 1) Stanisław Kurczyn, prowizoryczny nadleśniczy nadleśn. Kotrańskiego w VIII st. sł. — do tut. Dyrekcji i mianowany referendarzem z zachowaniem dotychczasowego charakteru i stopnia służbowego z dniem 1. VI. 1930 r. 2) Mikołaj Sosnowski, prowizoryczny leśniczy nadleśnictwa Trockiego w IX st. sł. — do nadleśnictwa Niemenczyńskiego w dotychczasowym charakterze i stopniu służbowym z dniem 15. VI. 1930 r. 3) Czesław Jaroszewicz, kontraktowy pracownik w XI gr. upos. p. o. podleśniczego biurowego nadleśnictwa Dziśnieńskiego — do nadleśnictwa Hoduciskiego w charakterze pracownika kontraktowego p. o. leśniczego w XI grupie upos. z dniem 1. VI. 1930 r.

Z w o l n i e n i: Emiljan Gawlowski, praktykant leśny nadleśnictwa Święciańskiego z uposażeniem wg. XII gr. na podstawie art. 63 ustawy o państwowej służbie cywilnej z dniem 30. VI. 1930 r.

Z m a r l i: Jan Solimani, kontraktowy pracownik w XI gr. upos. p. o. podleśniczego biurowego nadleśnictwa Niemenczyńskiego w dn. 13. VI. 1930 r.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie

za miesiąc lipiec 1930 r.

M i a n o w a n i: 1) Wincenty Wojciechowicz, kontraktowy pracownik w IX gr. upos. p. o. adjunkta kancelaryjnego — do odwołania (prowizorycznie) adjunktem kancelaryjnym w dotychczasowym stopniu służbowym z dniem 1. VII. 1930 r. 2) Walentyna Szmidt, kontraktowy pracownik w XI gr. upos. p. o. kancelistki — do odwołania (pro-

wizorycznie) kancelistką w dotychczasowym stopniu służbowym z dniem 1. VII. 1930 r 3) Stanisław Korolkiewicz, prowizoryczny rejestrator w X st. sł. — z zastrz. usuwaln. rejestratorem w dotychczasowym stopniu służbowym z dniem 1. VII. 1930 r. 4) Michał Stępniewski, kontraktowy pracownik w IX gr. upos. p. o. miernika — do odwołania (prowizorycznie) asystentem mierniczego w dotychczasowym stopniu służbowym z dniem 1. VII. 1930 r. 5) Emil Zatorski, kontraktowy pracownik w XI gr. upos. p. o. leśniczego nadleśnictwa Święciańskiego — do odwołania (prowizorycznie) leśniczym w dotychczasowym stopniu służbowym z dniem 1. VII. 1930 r. 6) Edward Kowalski, kontraktowy pracownik w XI gr. upos. p. o. leśniczego nadleśnictwa Dziśnieńskiego — do odwołania (prowizorycznie) leśniczym w dotychczasowym stopniu służbowym z dniem 1. VII. 1930 r.

Awansowani: Anna Chylewska, prowizoryczny rejestrator w X st. sł. — do IX stopnia służbowego i mianowana do odwołania (prowizorycznie) adjunktem kancelaryjnym z dniem 1. VII. 1930 r. 2) Anna Wojciechowska, praktykantka rachunkowa z uposażeniem wg. XI gr. do X st. sł. i mianowana do odwołania (prowizorycznie) asystentem rachunkowym z dniem 1. VII. 1930 r. 3) Stefan Skotnicki, praktykant rachunkowy z uposażeniem wg. XI gr. — do X st. sł. i mianowany do odwołania (prowizorycznie) asystentem rachunkowym z dniem 1. VII. 1930 r. 4) Grzegorz Cydzik, kontraktowy pracownik p. o. kancelisty w XII gr. upos. — do XI gr. upos. z dniem 1. VII. 1930 r. 5) Jan Gierko, prowizoryczny leśniczy biurowy nadleśnictwa Miadzilskiego w X st. sł. — do IX st. sł. z zachowaniem dotychczasowego charakteru służbowego z dniem 1. VII. 1930 r. 6) Witold Bujwid, prowizoryczny adjunkt leśny nadleśnictwa Wiszniewskiego w IX st. sł. — do VIII stopnia służbowego i mianoway do odwołania (prowizorycznie) nadleśniczym z dniem 1. VII. 1930 r. 7) Jan Fryczkowski, prowizoryczny adjunkt leśny nadleśnictwa Kruplańskiego w IX st. sł. — do VIII st. sł. i mianowany z zastrzeżeniem usuw. nadleśniczym z dniem 1. VII. 1930 r. 10) Juljan Głoda, prowizoryczny podleśniczy biurowy nadleśnictwa Lidzkiego w XI st. sł. — do X st. sł. i mianowany do odwołania (prowizorycznie) leśniczym biurowym z dniem 1. VII. 1930 r. 9) Leon Szumyło, adjunkta leśnego nadleśn. Grodzieńskiego w IX st. sł. do VIII st. sł. i mianowany z zastrz. usuw. nadleśniczym z dniem 1. VII. 1930 r. 10) Juljan Głoda, prowizoryczny podleśniczy biurowy nadleśn. Jeziorskiego w XI st. sł. — do X st. sł. i mianowany do odwołania (prowizorycznie) leśniczym biurowym z dniem 1. VII. 1930 r. 11) Zygmunt Urbanowicz, prowizoryczny podleśniczy biurowy nadleśn. Druskienickiego w XI st. sł. do X st. sł. i mianowany do odwołania (prowizorycznie) leśniczym biurowym z dniem 1. VII. r. b. 12) Edward Rudzki, prowizoryczny leśniczy nadleśnictwa Grodzieńskiego w XI st. sł. do X st. sł. z zachowaniem dotychczasowego charakteru służbowego z dniem 1. VII. 1930 r.

Przyjęci: 1) Józef Szatas — w charakterze praktykanta techniczno-leśnego nadleśn. Głuszniewskiego z uposażeniem wg. X gr. z dniem 1. VII. 1930 r. 2) Tadeusz Witting, w charakterze pracownika kontraktowego w X gr. upos. do p. o. asystenta rachunkowego z dniem 17. VII. 1930 r. 3) Stanisław Szarłowski, w charakterze pracownika kontraktowego w XII gr. upos. do p. o. podleśniczego nadleśnictwa Nalibockiego z dniem 17. VII. 1930 r.

Przeniesieni: 1) Piotr Marcinkiewicz, prowizoryczny sekretarz nadleśn. Lutówko Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy w IX st. sł. do nadleśn. Mostowskiego w dotychczasowym cha-

rakterze i st. sł. z dniem 1. VII. 30 r. 2) Leon Basiński, prowizoryczny rachmistrz w XI st. sł. do nadleśn. Mostowskiego i mianowany podleśniczym biurowym z zachowaniem dotychczasowego charakteru i st. sł. z dniem 15 lipca 1930 r. 3) Łukasz Walczak, prowizoryczny leśniczy biurowy nadleśn. Orańskiego w X st. sł. do nadleśn. Jeziorskiego w dotychczasowym charakterze i st. sł. z dniem 1. VII. 1930 r. 4) Stanisław Hutorowicz, inspektor lasów w VI st. sł. z dniem 31. VII. 1930 r. 5) Piotr Marcinkiewicz, prowizoryczny sekretarz nadleśnictwa Mostowskiego w IX st. sł. — do Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie i mianowany kontrolerem rachunkowym w dotychczasowym charakterze i stopniu służbowym z dniem 15. VII. 1930 r. 6) Piotr Wyrzykowski, prowizoryczny kontroler rachunkowy w IX stopniu służbowym — do nadleśnictwa Niemenczyńskiego i mianowany leśniczym biurowym w dotychczasowym charakterze i st. sł. z dniem 1. VI. 1930 r. 7) Józef Darzynkiewicz, leśniczy nadleśnictwa Uszańskiego w IX st. sł. do nadleśnictwa Smorgońskiego w dotychczasowym charakterze i stopniu służbowym z dniem 1. VII. 1930 r. 8) Józef Kłyszejko, kontraktowy pracownik w XI gr. upos. p. o. podleśniczego nadleśnictwa Olkienickiego — do nadleśnictwa Orańskiego z zachowaniem dotychczasowego charakteru i grupy uposażenia z dniem 1. VII. 1930 r. 9) Hilary Bozejko, praktykant techniczno-leśny nadleśnictwa Różankowskiego w X gr. upos. — do nadleśnictwa Trockiego w dotychczasowym charakterze i grupie uposażenia z dniem 1. VII. 1930 r.

Zwolnieni: 1) Jan Rakowicz, kontraktowy pracownik w XII grupie uposażenia p. o. podleśniczego biurowego nadleśnictwa Święciańskiego na podstawie § 7 umowy służbowej z dniem 31. VII. 1930 r. 2) Mieczysław Król, praktykant leśny nadleśnictwa Niemenczyńskiego z uposażeniem wg. XII gr. upos. na podstawie art. 63 ustawy o państwowej służbie cywilnej z dniem 31. VII. 1930 r. 3) Bronisław Hoffman, kontraktowy pracownik w VII grupie upos. p. o. referendarza na własną prośbę z dniem 31. VII. 1930 r.

Literatura

Poradnik dla samouków. Tom VIII (Wydanie nowe). Botanika III.

Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego, str. XII + 440. 1929. Cena zł 12.

Wyszedł z druku tom VIII „Poradnik dla Samouków", czyli III i ostatni tom Botaniki (suplement do tt. VI i VII Poradnika).

Książka ta (XII + 440) zawiera uzupełnienia dwu poprzednich tomów, najnowszą bibljografję, spis czasopism botanicznych polskich i obcych oraz dwa skorowidze: rzeczowy i nazwiskowy.

W opracowaniu wzięli udział autorzy artykułów, drukowanych w I i II tomie Botaniki.

Wszystkie trzy tomy łącznie obejmują całość wskazówek metodycznych, bibljograficznych i wszelkich informacyj naukowych, dotyczących studjowania oraz nauczania wszelkich gałęzi botaniki na poziomie zarówno szkolnym jak i uniwersyteckim. Tworzą one wyczerpującą encyklopedję botaniki współczesnej, dając nam obraz jej stanu dzisiejszego zagranicą i w Polsce. Sposób ujęcia jest dydaktyczny, gdyż celem wydawnictwa jest ułatwienie studjującym i nau-

czającym opanowania nauki. Dzięki tomowi obecnie wydanemu, tomy poprzednie wydane w latach 1926 i 1927 zyskały na aktualności i stanowią cenny zbiór najświeższych informacyj o rozwoju współczesnej wiedzy botanicznej.

Wydawnictwo Poradnika przeznaczone dla nauczycieli, studentów oraz studjujących poza uczelniami, dąży do zastąpienia przez książkę — żywego kierownika studjów. Ponieważ liczba osób kształcących się bez kierownictwa jest, pomimo współczesnego rozwoju szkół różnego typu i poziomu, dość znaczna, książka ta znajdzie — jak i poprzednie tomy — szerokie zastosowanie i przyczyni się do podniesienia kultury naukowej szerokich sfer naszego społeczeństwa.

Przewodnik dla Leśniczych tom II. praca zbiorowa pod red. J. Kloski.

Oczekiwany z niecierpliwością drugi tom „Przewodnika" obejmuje zoologję (172 str.) pióra inż. J. J. Karpińskiego kier. Szkoły dla Leśniczych w Białowieży i Ochronę lasu (202 str.) W. A. Łuczkiewicza kier. Szkoły dla Leśniczych w Margoninie. Trzeba oddać redakcji wydawnictwa, że wywiązała się z trudności, jaką nastręcza każda praca zbiorowa, wprost znakomicie, bez porównania lepiej aniżeli w ujednostajnieniu części I. Bezwzględnie udatne jest połączenie zoologji z ochroną lasu w jednej części, żałować tylko należy, że ze względu na rozmiar tomu, ilość rysunków, systematykę przedmiotów i chęć szybszego wydania dzieła po cenie możliwie niskiej, nie znalazło w tej części miejsca również Łowiectwo i rybactwo. Przechodząc do szczegółów należałoby zaznaczyć, że tak zoologja jak i ochrona mają układy oryginalne. Ujęcie z o o l o g j i jest syntetyczno-porównawcze, przy czem nasuwa się nieraz pytanie czy porównania będą w czasie nauki dobrze zrozumiane lub czy jeden z objektów porównawczych będzie uczniowi Szkoły dla Leśniczych czy praktykowi znany. Zoologja dzieli się na część ogólną i stosowaną. W części ogólnej autor grupuje poszczególne typy układów z sobą u poszczególnych ważniejszych rzędów, w części ogólnej, opisuje poszczególne gatunki na układzie systematycznym ważniejszych rzędów, rozpoczynając od najwyżej uorganizowanych. Tu i ówdzie zapomniano o szczegółowych opisach i nie wykorzystano zupełnie „petitu", ograniczając się miejscami do nagłówków lub stylu telegraficznego. Rażą stanowczo rysunki, których nie można nazwać wielokrotnie udanemi i typowemi. Oryginalność ich opłacono stanowczo minimum zewnętrznego wyglądu. Przy owadach — ze względów techniczno-oszczędnościowych — nie mówiąc już o barwnych tablicach, któreby ogromnie przedrożyły wydawnictwo i uczyniły nienabywalnem — skupiono też obrazy żerowania — z jednej strony na niekorzyść praktyczną opisów ochrony lasu, z drugiej na niekorzyść miejsca na opisy zoologiczne. Bardzo staranna korekta nie usunęła mimo wszystko pewnych niedomagań (np. odsyłacz na str. 14, opuszczenie opisu gzów szkodliwych w łowiectwie itd.). Wskutek krótkości opisów — zresztą może i celowo tak krótkich, ze względu na położenie większej wagi na praktyczną demonstrację na okazach — trudno mówić o niedomaganiach rzeczowych. Podobnie jak zoologja, oryginalnym układem odznacza się o c h r o n a, przy której ujęcie jest raczej analityczne. Nie pominięto żadnego z działów ochrony poza wpływami mechanicznemi (ujmowanemi przy innych działach) a nawet dodano opisy szkód wojennych. Poza kilku błędami językowemi i drukarskiemi całokształt przedstawia się dodatnio. W szczegółach, choć praca stara się ująć najnowsze zdobycze wiedzy — istnieje cały szereg drobnych niedomagań. Niejasne miejs-

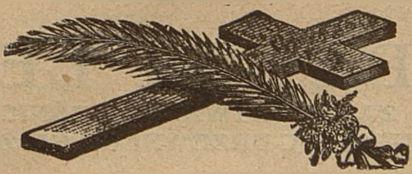
ca natrafia się np. na str. 217, (odporność gospodarstw przeciwko burzom), str. 236 i 241 (rozgałęzianie się wydmuchrzycy i żytnicy), str. 238 (stałość strefy lotnej piasków w lecie) itd. Nadto nie pomieszczono żagwi wklęsłej jako ważnego szkodnika, drukiem normalnym (nazwa mollis może być śmiało opuszczona jako fałszywie użyta przez Hartiga w 1878 r.), nie podano że hub korzeniowy nie powoduje próchnienia drewna drzew zdrowych, nie zaznaczono że fałszywy stroczek na drzewach zdrowych prawie nigdy nie występuje, lecz na drewnie przerobionem (słupy telefoniczne), zbytecznie podano opis szczelin upalnych drukiem normalnym, pominięto ochronne znaczenie chwastów wąskolistnych przy suszy, opuszczono znaczenie zasp śnieżnych dla wyróbki drewna, u okiści nie wspomniano o kruchości drewna jako o jednym z ważniejszych momentów małej odporności, przy środkach zapobiegawczych przeciwko kustrzebce, pominięto znaczenie rzadkiej więźby, nie podniesiono jako środka przeciwko osutce sadzenia na płytkich brózdach lub rabatach, pominięto występowanie rudzika na starszych drzewach, nie wspomniano o sterylizacji i przepalaniu gleby przeciwko zgorzeli siwek bukowych itd. Nadto nie podano np. przy stoczkach, jakie szkody wyrządzają, nie podkreślono znaczenia spalenisk w sprzyjaniu występowaniu zmienników, zbytecznie pomieszczono wszystkie nornice pełnym drukiem, podano za wielką ilość drzew pułapkowych na 1 ha przy kornikach, pominięto wśród pożytecznych owadów znaczenie z rodz. Trogositidae, Nitidulidae, Cucuidae i Colydiidae, itp.

Bezsprzecznie w krótkim i zwięzłym podręczniku trudno może było autorowi znaleźć miejsce na poszczególne wyżej wymienione szczegóły, ale zważywszy że Ochrona lasu jest pierwszym polskim d r u k o w a n y m podręcznikiem od czasów H. Strzeleckiego, musimy od niej z konieczności wymagać, aby stanowiła dla k a ż d e g o leśnika praktyka, nie posiadającego pod ręką obszerniejszego podręcznika zagranicznego lub skryptu krajowego, źródło dla ewentl. potrzebnej informacji. W przeciwieństwie do zoologji, rysunki w ochronie może mniej oryginalne, są znacznie lepsze i przejrzystsze.

Całość dzieła można uważać, mimo drobnych usterek, zresztą nie rzeczowych, które napewno przyszłe wydania usuną, za bardzo udałą. Piękne i bardzo dobrze zestawione rysunki i fotografje w Ochronie lasu, porządny, wyraźny druk, znikomo mała ilość błędów drukarskich, dobry a nawet miejscami piękny język, dobry papier i oprawa, ścisłe skorowidze dla obu działów itd. nadają „Przewodnikowi“ wartość pierwszorzędną. Bardzo udałą nazwać też trzeba myśl zmniejszenia formatu przez rozcięcie stron dla wygody czytelnika. Należy się spodziewać że II tom „Przewodnika“ zostanie szybko, ze względu na swą cenę (10 zł) i treść, rozchwytany i, że odda nieocenione usługi szerokim rzeszom leśników praktyków i młodym adeptom leśnictwa. Głęboka wdzięczność należy się dlatego Ministerstwu Rolnictwa za subwencjonowanie dzieła, a Redaktorowi Wydawnictwa p. radcy Klosce wizytatorowi Szkół dla Leśników za żmudną i wytrwałą pracę, która zwalczyla wszelkie trudności piętrzące się przed wydawnictwem w dzisiejszych ciężkich czasach.

Nałęcz.

Redaktor odpowiedz. za dział „Przeglądu Leśniczego“ Józef Ziołkowski.
Za dział administracji i ogłoszeń odpowiedzialny Henryk Wojterski.



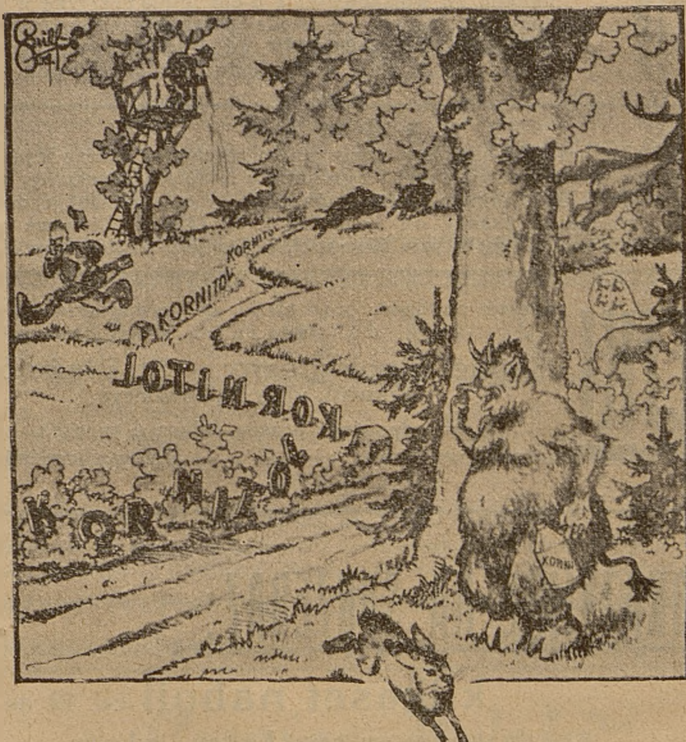
Juljan Ejsmond

Znany literat, poeta, bajkopisarz
i myśliwy,
Radca Ministerstwa Rolnictwa

zmarł nagle w młodym wieku wskutek tragicznego wypadku.

Wielki talent śp. Zmarłego postawił Go w rzędzie wybitnych polskich literatów, a twórczość Jego przetrwa mnogie lata w wdzięcznej pamięci Braci Leśnej i całego społeczeństwa.

Niechaj lasy, które tak ukochał,
sławią nad świeżą mogiłą
Imię Piewcy swego!



Myśliwi uwaga!

Szkodom od zwierzyny zapobiec,
Ścierwiarzom uprzykrzyć usadkę nad granicą,
Zwierzynę od granicy powstrzymać,
można li tylko przez

KORNITOL

który jest do nabycia w

SYNDYKACIE LEŚNYM

dla zaopatrywania leśnictwa i przemysłu drzewnego Sp. z o. o.

W. Garbary 20 POZNAŃ Telefon nr. 18-20



Kto używa „KORNITOL“

pozbywa się kłopotu i przykrości. W zastosowaniu i w użyciu łatwy i niepodpadający środek. Zaoszczędza wielkie sumy wydane za wyrządzone przez zwierzynę szkody.

Cena za 1 kg loko Poznań (w bańkach blaszanych) **4,50** złotych. Minimalna ilość sprzedażna 10 kg.

KORNITOL sporządza się w dwóch gatunkach:

KORNITOL **„Extra S“** przeciw dzikom.
„Special“ przeciw wszelkiej innej zwierzynie.

SYNDYKAT LEŚNY

dla zaopatrywania leśnictwa i przemysłu drzewnego Sp. z o. o.

W. GARBARY 0 POZNAŃ TE EFON 18-20



Sikawki

do

skrapiania kultur



ma na składzie i przyjmuje do reparacji oraz dostarcza części rezerwowe.

SYNDYKAT LEŚNY

dla zaopatryw. leśnictwa i przemysłu drzewnego Sp. z o. o.

POZNAŃ, W. GARBARY 20

TELEFON 18-20

SIARCZAN MIEDZI

wysokoproc. — w każdej ilości — po cenach konkurenc.

Prosimy żądać ofert.

Nakładem i czcionkami drukarni „Syndykatu Leśnego" w Poznaniu.